

Białostoccy policjanci uratowali 36-letniego mężczyznę z płonącego domu

Z bliska // STR. 3



– Jesteśmy za silną Polską w UE, za tym, żeby Polska była państwem, które jest przy głównym stole – mówi Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL

Rozmowy/Opinie/Wydarzenia // STR. 6

Kolejny raz w wodzie płynącej z kranów w gminie Mielnik wykryto bakterię coli

Nasze strony // STR. 4

Białystok/Elk/Łomża/Suwałki

GAZETA WSPÓŁCZESNA

wspolczesna.pl
ISSN 0137-9488/NR INDEKSU 350133
45 (19243)

5.03.2019 wtorek

2,60 CENA GAZETY
(W TYM 8% VAT)

cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,86 zł

Kościół. Fundacja „Nie lękajcie się” przygotowała raport i interaktywną mapę o kościelnej pedofilii w Polsce. Znalazły się na niej także przypadki zgłoszone z parafii znajdujących się w województwie podlaskim

Ofiary duchownych chcą, by sprawcy ponieśli karę

Andrzej Matys

Andrzej.Matys@polskapress.pl

O ujawnienie i rozliczenie pedofilii w Kościele apeluje od wielu lat Fundacja „Nie lękajcie się”, w której mogą uzyskać pomoc ofiary księży pedofilów. Fundacja stworzyła interaktywną mapę kościelnej pedofilii w Polsce, powstał też raport na ten temat. W lutym otrzymał go papież Franciszek. Jednak jak podkreśla prezes Fundacji Marek Lisiński, Kościół polski nie chce się z niczego rozliczyć.

– Liczymy, że polscy biskupi zapoznają się z naszym raportem i winni nadużyć seksualnych poniosą odpowiedzialność. Od 2001 roku hierarchowie muszą zgłaszać takie przypadki do watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, ale łagodnie mówiąc, nie są w tym zbyt gorliwi – mówi Gazecie Współczesnej prezes Lisiński.

Podlaskie przypadki

Na opublikowanej w raporcie fundacji liście biskupów ukrywających lub przenoszących księży-sprawców są duchowni związani w różny sposób z naszym regionem (choć ich działania nie dotyczyły woj. podlaskiego). To biskupi: Sławoj Leszek Głódź, Wojciech Ziemia, Stanisław Stefanek, Józef Michalik i Henryk Gulbinowicz.

Mapa pedofilii w Kościele zawiera natomiast kilka zgłoszeń o molestowaniu przez księży z podlaskich parafii. Większość informacji fundacja jeszcze weryfikuje. Konkretna jest jedna. Chodzi o katechetę ks. Marcina Ł., który w 2018 r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na 5 lat więzienia za zgwałcenie uczennicy. Ponadto, ksiądz ma 10-letni zakaz zbliżania się do ofiary oraz 15-letni zakaz pracy związanej z edukacją dzieci.

Zarzuty wykorzystywania seksualnego i rozpijania nieletniego usłyszał też ks. Adam S. proboszcz parafii w Grądach Woniecko.

PEDOFILIA

W KOŚCIELE KATOLICKIM
W WOJ. PODLASKIM

– zgłoszenie ofiary księdza (weryfikowane)
– zgłoszenie ofiary, dotyczące lat 80. XX w.
Pochodzi od osoby, która jako dziecko lub osoba małoletnia padła ofiarą przemocy seksualnej ze strony duchownego. Ze względu na dobro osoby pokrzywdzonej na tym etapie Fundacja „Nie lękajcie się” nie publikuje żadnych szczegółów sprawy
– zgłoszenie od osoby, która jako dziecko lub osoba małoletnia padła ofiarą przemocy seksualnej ze strony duchownego

(Diecezja Łomżyńska)
– w grudniu 2018 r. ks. Adam S., proboszcz parafii w Grądach Woniecko usłyszał zarzuty wykorzystywania seksualnego i rozpijania nieletniego. Został zawieszony (nie może pełnić funkcji kapłańskich ani nosić sutanny).

– w jednej z parafii (sąd ze względu na dobro osoby pokrzywdzonej nie ujawnił nazwy miejscowości) pracował ks. katecheta Marcin Ł., który został oskarżony w 2017 r. o trzykrotne zgwałcenie 14-letniej dziewczynki. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał go w 2018 r. na pięć lat więzienia za gwałt, orzekł też 10-letni zakaz zbliżania się do ofiary i 15-letni zakaz pracy związanej z edukacją dzieci.

Zapytaliśmy w kurii białostockiej i łomżyńskiej o przypadki „nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób niepełnoletnich”. Odpowiedzi były niemal identyczne.

Według ks. Andrzeja Dębskiego, rzecznika Archidiecezji Białostockiej, na jej terenie takich przypadków nie było. W obydwu diecezjach działają delegaci ds. ochrony dzieci i młodzieży, a księży uczestniczą w prewencyj-

nych szkoleniach i warsztatach. Diecezje przestrzegają też procedur, które przewidują dokumenty Kościoła.

– W tych procedurach jest wyrażenie mowa o tym, że o takich zgłoszeniach (po wstępnej weryfikacji) jest każdorazowo informowana Kongregacja Doktryny Wiary – zaznacza ks. Jan Krupka, rzecznik kurii w Łomży, ale o przypadkach nadużyć seksualnych księży wobec małoletnich nawet

nie wspominał. Pytany o proboszcza ze wsi Grądy Woniecko, któremu w grudniu prokurator postawił zarzuty, rzecznik odparł, że ksiądz został zawieszony w posłudze kapłańskiej, a kuria wydała oświadczenie.

Mapa będzie aktualizowana

Mapa kościelnej pedofilii w Polsce powstaje na podstawie informacji publikowanych w lokalnych i ogólnopolskich mediach. Oznaczono na niej sprawców i podejrzanych o pedofilię, ich ofiary oraz miejscowości, z których do fundacji wpłynęły zgłoszenia od ofiar. Zawiera informacje o 384 ofiarach, 85 sprawcach z wyrokami sądowymi, 88 opisywanych przez media sprawach oraz 95 zgłoszeń od osób, które skontaktowały się z fundacją, ale nie są gotowe na ujawnienie swoich dramatów.

– Mapa pedofilii w Kościele miała około 7 milionów wejść. Ludzie, którzy przeżyli traumę telefonują, piszą maile i chcą się z nami spotykać. Jedna – dwie osoby dziennie. Chcą rozmawiać, bo gdy byli dziećmi, na ich drodze stanął ksiądz pedofil. Ostatnio napisali do nas rodzice 9-latka, ale są osoby po siedemdziesiątce i starsze. Także wkrótce będziemy tę mapę aktualizowali – mówi Marek Lisiński.

Zamieszczone na mapie historie mają dodać siły pokrzywdzonym i nakłonić media by śledziły sprawy, które dotyczą przestępstw duchownych na tle seksualnym – czy nadal pracują w innych parafiach jako księży, czy nadal mają kontakt z dziećmi.

– Rozmawiam z ofiarami w różnym wieku. Dla nich najważniejsze jest to, że wreszcie mogą zrzucić z siebie ten ciężar. Rozmawiam z osobami starszymi, których prześladowcy już nie żyją, więc nie ma kogo karać, ale często jestem pierwszą osobą, która słucha ich historii – przyznaje psycholog z Fundacji „Nie lękajcie się”.

©/©

Łomża

Rusza przebudowa skrzyżowania. Będą utrudnienia

Do końca lipca mogą potrwać utrudnienia w ruchu w związku z przebudową skrzyżowania z sygnalizacją świetlną na wysokości Galerii Veneda. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym tygodniu i będą polegały na budowie wlotu do nowo powstającego obiektu handlowego po drugiej stronie ulicy. Na czas prowadzenia robót może zostać wyłączona część pasów ruchu. Tymczasowo kilkadziesiąt metrów wcześniej przeniesiony zostanie przystanek autobusowy.

Naprzeciwko Galerii Veneda powstaje Park Handlowy Zawadzka. Kompleks handlowo-usługowy będzie miał powierzchnię całkowitą ok. 7 tys. mkw. i najmu 4 tys. mkw. W dwóch budynkach znajdzie się od 6 do 15 lokali. Dla klientów przewidziano ok. 300 miejsc parkingowych. Na razie nie wiadomo kiedy sklepy zostaną otwarte. (PG) ©/©

Wsparcie dla małych gospodarstw

AGRO. Rolnicy mogą składać wnioski o przyznanie pomocy na restrukturyzację małych gospodarstw. // STR. 22

Kierowcy stracili pracę

SUWAŁKI. Chociaż radni PiS protestują, władze uważają, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami. // STR. 5

Redaktorzy wydania: S. Michałowski i U. Ludwiczak



REKLAMA

008938287



5 marca 2019, wtorek



LICZBA DNIA

25

tys. 290 zł i 100 dolarów – tyle pieniędzy udało się zebrać przez zaledwie cztery godziny podczas III Balu Samorządowego Gminy Zambrów, który odbył się w miniony weekend. Na licytację trafiło kilkadziesiąt przedmiotów, m.in. flaga Polski z listem od premiera czy koszulka z autografem Zenka Martyniuka. Pieniądze zostaną przekazane na leczenie 12-letniej Moniki Sawickiej ze Starego Krzewa (gm. Zawady). Dziewczynka, u której stwierdzono nieoperacyjnego guza śródmózgowego, wymaga stałej obserwacji lekarzy onkologów i neurochirurgów oraz ciągłej rehabilitacji intelektualnej. (JBa) ©©

CYTAT DNIA

(...) miałby mnie zastąpić polityczny globtroter, kolega Romana Giertycha, człowiek, który jeszcze w 2014 r. balował z Małgorzatą Tusk. (...) znany nie z merytorycznej pracy, ale ze skandali i obrażania innych

Beata Gosiewska, europosłanka PiS o Dominiku Tarczyńskim, pośle PiS, który może zająć jej miejsce na liście w wyborach do PE – dla „Super Expressu”

Historycy odsłonią tajemnice miasta

Suwałki
Dzieci dowiedzą się, dlaczego miasto powstało akurat nad Czarną Hańczą, a dorośli spotkają się ze znawcami historii, którzy opowiedzą o swoich dotychczas nieujawnionych odkryciach.

– Chcemy, aby spotkania nie były akademickim wykładem, lecz dyskusją przy herbacie – dodaje Jerzy Brzozowski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Muzeum i Augustowsko-Suwałskie Towarzystwo Naukowe włączają się w organizację obchodzonego w tym roku jubileuszu 300-lecia Suwałk. Już 7 marca zapraszają na pro-

mocę wydawnictwa i wykład o historii regionalnej. Natomiast od 13 marca, w każdą drugą środę miesiąca, odbywać się będą spotkania ze znawcami historii, kultury czy literatury, którzy opowiedzą o swoich fascynacjach oraz nieznanym do tej pory materiałach i faktach. Cykl zainauguruje spotkanie z Katarzyną Drogą, autorką książki „Kobieta, którą pokochał Marszałek” o urodzonej w Suwałkach Aleksandrze Piłsudskiej.

– Planujemy także 10 warsztatów dla dzieci – mówi historyk Maciej Ambrosiewicz. – Chcemy wychować swoich następców, zafascynować ich historią miasta, opowiedzieć, dlaczego powstało akurat

Dzisiaj **64.** dzień roku. Do sylwestra pozostało 301 dni.
Wschód Słońca w Białymstoku o godzinie 6.05, zachód o 17.13.
Dzień będzie trwać 11 godzin i 8 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2019 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 5 godzin i 50 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 35 minut.
Imieniny dziś obchodzą: Adrian, Fryderyk, Oliwia

Wydarzyło się: 1569 – Sejm włączył województwo podlaskie do Korony Królestwa Polskiego (wcześniej należało do Wielkiego Księstwa Litewskiego); **1964** – urodził się Andrzej Krzywy, wokalista, członek De Mono; **2006** – premiera pierwszego odcinka serialu „Ranczo”;



FOT. SŁAWOMIR MELNIK

Czytelnicy rozmawiają o książkach

Białystok

Dziś, o godz. 18 w restauracji „Kwestia czasu” przy Placu NZS 1 (budynek UwB) kolejne spotkanie w Klubie Czytelników Ex Libris. Będzie mowa o dwóch książkach: „Rzeczy, których nie wyrzuciłem” Marcina Wicher – laureata ubiegłorocznej Nike i tomie poezji „Martwiątka” Keannetha Penna w tłumaczeniu Krzysztofa Puławskiego – nominowanego do nagrody Wiesława Kazaneckiego w 2018 r.

Krzysztof Puławski spotka się osobiście z miłośnikami literatury. Będzie też okazja do wygrania nagród książkowych w mini konkursach, związanych z tematem spotkania. Wstęp wolny. (WS)

BIELIK JUŻ NA WOLNOŚCI

Leśnicy z Nadleśnictwa Krynki kilka dni temu nad zalewem Ozierany wypuścili na wolność bielika zwyczajnego. Dwuletni ptak przez kilka tygodni był pod ich opieką. Wycieńczonego bielika znaleźli w okolicach Drohiczyzna spacerowicze. Od razu trafił pod opiekę weterynarza. Jego stan oceniono jako bardzo słaby z objawami hipotermii – drapieżnik nie wstawał, nie miał czucia w skokach, nie stawiał oporu. Przez trzy tygodnie bielik przebywał w Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Ptaków i Ssaków „Przytulisko” w Studzionce (Nadleśnictwo Krynki), gdzie przeszedł rehabilitację. Najpierw umieszczono go w ciepłym

i zamkniętym pomieszczeniu, a dopiero piątego dnia został przeniesiony do woliery. Tam zaczął używać skrzydeł, regularnie przyjmować pokarm i oddawać się kąpielom. Bielika podczas rehabilitacji wsparli uczestnicy nieoficjalnych mistrzostw świata w wędkarstwie podlodowym w Wiżajnach – jednoodniowy potów zapewnił ptakowi pokarm na kilka dni. Bielik zwyczajny to jeden z największych, lęgowych ptaków szponiastych. Najczęściej spotykany jest na zalesionych równinach Europy i Azji. Bielik zwyczajny – błędnie nazywany orłem – należy do rodziny jastrzębiowatych. Przeciętnie żyje 30-40 lat.



FOT. JAROSŁAW KLEJ/INNOLEŚNICTWO KRYNKI



Pisaliśmy 5 marca

60 lat temu:

(...) Tylko 6 miast na terenie naszego województwa (łącznie z Białymstokiem) posiada komunalne urządzenia wodociągowe, z których korzysta zaledwie 40 proc. ludność. Do tych wybranych, szczęśliwych miast należą, prócz Białegostoku, Bielska i Łomży, także Olecko, Ełk i Gołdap. Olecko całe objęte jest siecią wodociagową. Korzysta z tych urządzeń aż 99 proc. ludności. Długość sieci wynosi 17 km. W Ełku z 18 km wodociągu korzysta 90 proc. mieszkańców, a w Gołdapi – 85 proc. (...) „Gazeta Białostocka”, 5.III.1959 r.

50 lat temu:

Po Białymstoku grasuje oszust, który podaje się za kontrolera pocztowego i sprawdza, czy radiodiodniaki są zarejestrowane. Gdy trafi w domu na dzieci lub osoby starsze, zabiera co lepsze aparaty, szczególnie tranzystorowe, do „dokładniejszej” kontroli. Po odbiór każe zgłaszać się na pocztę przy ul. Warszawskiej, zostawiając nawet „pokwitowanie”. Osoby, zgłaszające się po odbiór radiodiodniaków, są niemiłe rozczarowane. Żaden bowiem z kontrolerów prawdziwych nie ma prawa i nie zabiera aparatów. (...) „Gazeta Białostocka”, 5.III.1969 r.

40 lat temu:

W Białymstoku przypada ponad sześć telefonów na stu mieszkańców. Dwie rodziny na dziesięć, a nawet mniej, mogą pochwalić się własnym aparatem. W reszcie województwa te wskaźniki są oczywiście dużo niższe. Przeciętą dla całego kraju stawia nas, o czym już nieraz pisała prasa, na końcu europejskiej listy. Jeszcze jeden paradoks: mamy więcej samochodów prywatnych niż aparatów telefonicznych. (...) „Gazeta Współczesna”, 5 marca 1979 r.

● CZEKAMY NA LISTY: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 ● E-MAIL: redakcja@wspolczesna.pl ● PRENUMERATA : tel. 85 74 89 500 ● FACEBOOK.COM/GAZETA.WSPOLCZESNA

Współczesna
Współczesna
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 87 400, fax 85 74 87 401
redakcja@wspolczesna.pl
REDAKTOR NACZELNY
Jarosław Jabłoński, tel. 85 74 87 400
jaroslaw.jablonski@polskappress.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Sebastian Michalowski, tel. 85 74 87 474
sebastian.michalowski@polskappress.pl
WYDAWCY
Dariusz Klimaszewski, tel. 85 74 87 474
dariusz.klimaszewski@polskappress.pl
Dorota Naumczyk-Kruszewska, tel. 85 74 87 458
dorota.naumczyk@polskappress.pl
DZIAŁY

Sport: Mariusz Klimaszewski,
tel. 85 74 87 480
mariusz.klimaszewski@polskappress.pl
Dział multimediów i online:
Jarosław Solomacha, tel. 85 74 89 563,
jaroslaw.solomacha@polskappress.pl
Centrum kompetencyjne: Marta
Romańczuk, tel. 85 74 89 567
marta.romanczuk@polskappress.pl

ODDZIAŁY
Suwałki: ul. Kościuszki 79A lok. 4, 16-400
Suwałki, redakcja tel. 87 586 30 00, 87 586 75
70; ogłoszenia tel./fax 87 586 57 26; **Łomża:**
ul. Stary Rynek 22, 18-400 Łomża, redakcja tel.
86 216 78 99, 86 215 10 25, ogłoszenia tel./fax
86 216 58 97; **Ełk:** ul. Mickiewicza 98, lok. 5,
19-300 Ełk, redakcja tel. 87 621 59 16, ogłosze-
nia tel. 87 610 85 05;

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
Polska Press sp. z o.o., ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Prezes oddziału: Aureliusz Mikos, tel. 85 74 89 610, aureliusz.mikos@polskappress.pl
Marketing: tel. 85 74 89 575 **Biuro ogłoszeń**
ogłoszenia tel. 85 74 89 602/603; **Reklama**
tel. 85 74 87 444; kramik ogłoszeniowy
tel. 85 74 87 448

Dział dystrybucji: prenumerata 85 74 89 500.
Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA,
urzędy pocztowe i listonosze.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, 16-001 Kleosin,
Ignatki 40/2
Nakład: Kontrolowany ZKOP Polskie Badania Czytelniczo-
stycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

©/© - umieszczenie takich znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie: www.wspolczesna.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicy-
stycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

POLSKA PRESS
GRUPA
WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10
Prezes zarządu: Dorota Stanek
Wiceprezes: Dariusz Świąder
Członek Zarządu: Paweł Fajfara

Członek Zarządu: Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor zarządzający: Biura Reklam: Maciej
Kossowski 22 201 41 00
Dyrektor artystyczny: Tomasz Bocheński,
22 201 42 00
Kolportaż: Karol Wlazło 22 201 41 00
Produkcja: Dorota Czerko 22 201 41 00
Rzecznik prasowy: Joanna Pazio 22 201 44 38

Uratowali 36-latkę. Nie czekali na straż

Pow. białostocki. Policjanci z drogówki zareagowali błyskawicznie. Z płonącego budynku wyciągnęli mężczyznę i zapobiegli tragedii

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

- Nie czujemy się bohaterami. Zrobiliśmy to, co do nas należy - mówią mł. asp. Ireneusz Konopacki oraz post. Paulina Kuryłowicz z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

Do zdarzenia doszło w Hryniewiczach. Była niedziela około południa. Policjanci z białostockiej drogówki patrolowali okolicę, gdy dyżurny przez radio podał im informacje o płonącym, krytym eternitem, domu jednorodzinnym.

Radiowóz na sygnale szybko dotarł na miejsce. Języki ognia wiły się po poddaszu i wychodziły na zewnątrz. Służby ratunkowe były jeszcze w drodze. Policjanci byli pierwsi. Przed budynkiem zauważyli starszego mężczyznę. 69-latek krzyczał. Prosił o pomoc. W środku znajdował się jeszcze jeden człowiek.

Funkcjonariusze wbiegli do mieszkania. Tam widoczność i oddychanie utrudniał intensywny dym. W jednym z pokoi mundurowi zauważyli 36-latkę. Był zdezorientowany. Jego zachowanie sugerowało objawy zatrucia. Funkcjonariusze



Post. Kuryłowicz jest świeżo po kursie. Jej kolega z patrolu - mł. asp. Konopacki - ma 12 lat stażu, ale pierwszy raz ratował kogoś z pożaru

wyprowadzili go na zewnątrz i przekazali pod opiekę załodze pogotowia. Na szczęście żaden z domowników nie wymagał hospitalizacji.

20 strażaków z PSP i OSP półtorej godziny gasiło pożar. W jego wyniku spaliła się konstrukcja dachu i ściana szczytowa domu. Dzięki szybkiej reakcji policjantów udało się zapobiec tragedii. Nie po raz pierwszy.

W zeszłym miesiącu podobna interwencja miała miejsce

w Grajewie. Palił się dom przy ul. Dwornej. W środku policjanci znaleźli na podłodze i wynieśli półprzytomnego, poparzonego 68-latkę. Z kolei 1 stycznia br. białostocki policjanci z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego uratowali przykutą do łóżka 94-latkę. Jej dom przy ul. Ciechanowskiej stanął w płomieniach. Policjanci patrolując centrum miasta zauważyli jasną łunę nad budynkiem. Zareagowali. ©©

Poseł: Ulica musi mieć innego patrona

Polityka

Jeżeli radni nie zmienią nazwy do końca kwietnia, będzie obywatelski projekt uchwały. Tak zapowiada podlaski poseł klubu PO-KO Krzysztof Truskolaski.

- Łupaszko nie jest bohaterem. Jest antybohaterem i nie powinien mieć swojej ulicy w Białymstoku ani w żadnym innym mieście. Zgodnie ze źródłami historycznymi Łupaszko, jak i nadzorowane przez niego brygady zabili co najmniej 81 osób, w tym dzieci, kobiety i starców - podkreśla poseł Krzysztof Truskolaski.

Dlatego wystosował apel do białostockich radnych o jak najszybszą zmianę nazwy ulicy, której teraz patronuje Zygmunt Szendzielarz. - Daję radnym termin do końca kwietnia, aby przygotowali dokumenty i przegłosowali tę uchwałę. Jeżeli tak się nie stanie, to rozpoczynam zbierkę podpisów i wraz z mieszkańcami Białegostoku podejmujemy inicjatywę, by zmienić nazwę tej ulicy - zapowiada poseł.

Co na to radni KO? - Poseł Truskolaski jako członek szerokiej Koalicji Obywatelskiej ma wiedzę, że osobami, które w radzie miasta zajmują się tym tematem są radni Forum Mniejszości Podlasia. Jest on dla nich bardzo ważny, bo obojętnie ich dotyka. Chciałbym zaapelować, by nie traktować tego tematu w sposób polityczny. Trzeba do tego podejść spokojnie, czekając na sygnał od przedstawicieli Forum. Moim zdaniem nie ma sensu robić takich akcji jak zbieranie podpisów, czy wezwania stawiające nas trochę pod ścianą - ocenia Łukasz Prokorym, przewodniczący rady miasta z KO.

- W tej kadencji nazwa ulicy na pewno zostanie zmieniona. Obiecaliśmy to wyborcom w kampanii - mówiła nam kilka dni temu Joanna Misiuk, radna z Forum. (MG) ©©

Młodzi rolnicy świetnie znają się na swoim fachu

Rolnictwo

Łukasz Łuniewski wygrał wczoraj wojewódzką Olimpiadę Młodych Producentów Rolnych. Teraz z czwórką innych laureatów będzie reprezentował woj. podlaskie podczas finału ogólnopolskiego.

- Mówi się, że do trzech razy sztuka, jednak w moim przypadku to czwarty raz okazał się szczęśliwy, bo udało mi się zająć pierwsze miejsce - mówi Łukasz Łuniewski, student Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. - Zwycięstwo jest dla mnie ogromnym sukcesem. Zagadnienia, z którymi musieliśmy się zmierzyć nie były łatwe. Jednak wynik pokazał, że warto cały czas poszerzać swoją wiedzę i rozwijać się w kierunku, który nas interesuje.

W finale wojewódzkim wzięli udział uczniowie, studenci oraz producenci rolni między 17. a 40. rokiem życia, którzy posiadają gospodarstwo rolne lub nim współgospodaruje. Składał się on z części pisemnej i ustnej. Uczestnicy musieli odpowiedzieć na pytania związane m.in. z produkcją roślinną i zwierzęcą, mechaniza-

cją rolnictwa, ochroną środowiska, odnawialnymi źródłami energii, a także Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Do rywalizacji przystąpiło w sumie 49 osób. Pięć, które uzyskały wczoraj najlepsze wyniki, będzie reprezentować nasze województwo podczas finału ogólnopolskiego, który odbędzie się 14 i 15 marca podczas jubileuszowych XXV Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej „AGROTECH”.

Oprócz Łukasza Łuniewskiego, który zdobył najwięcej, bo 86 punktów, o zwycięstwo walczyć będą również: Konrad Pogorzelski z Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Białymstoku, Patryk Kazimierzczuk z ZSR w Ostrożanach, Radosław Sokołowski z ZSR w Krzyżewie oraz Adam Grodzki z ZSOiZ w Czyżewie.

- Chciałbym pogratulować wszystkim uczestnikom olimpiady - mówił Krzysztof Kozioł z oddziału regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. - Wiedza, którą posiadacie z pewnością przeloży się na bezpieczeństwo pracy w gospodarstwach, a także na ich rozwój. (KA) ©©



Laureaci Olimpiady Młodych Producentów Rolnych Województwa Podlaskiego z wicemarszałkiem Stanisławem Derehajto (z prawej)

Nagła śmierć dziesięciolatki. Prokuratura zleciła opinie biegłym

Białystok

Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 10-letniej dziewczynki w bloku na Wysokim Stoczku wszczęła Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ.

- Trudno przesądzać, czy sprawa będzie skomplikowana czy nie, bo będziemy bazować przede wszystkim na opiniach biegłych specjalistów: dlaczego dziewczynka zmarła i czy ktoś był temu winien - mówi Maciej Płoński, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ.

To właśnie ta prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 10-letniej dziewczynki w jednym z bloków przy ulicy Swobodnej. Do tragedii doszło w czwartek rano. Dziewczynka miała w łazience stracić przy-

tomność. Matka wezwała pogotowie. Jednak kiedy po kilku minutach do mieszkania dotarli ratownicy, dziecko już nie żyło.

Dowiedzieliśmy się, że dziewczynka od kilku dni chorowała. W środę jej stan pogorszył się na tyle, że matka wezwała na wizytę domową lekarza z pobliskiej przychodni. Po zbadaniu dziecka, miał jedynie zapisać wystarczające według niego leki. Następnego dnia 10-latkę poczuła się jeszcze gorzej. Kluczowa w ustaleniu nagłej przyczyny śmierci dziecka - i dokładnego jej czasu - będzie przeprowadzona w miniony piątek sekcja zwłok.

Zapytany wczoraj o jej wyniki prokurator Maciej Płoński był daleki od dywagowania.

- Dokładne przyczyny zgonu będą znane dopiero po przeprowadzeniu wszystkich badań.

Potrzebna jest opinia mikrobiologiczna - co do infekcji tego dziecka, będą badania histopatologiczne, niewykluczona jest także opinia toksykologiczna - mówił prokurator.

Na te opinie białostocki śledczy mogą czekać nawet dwa, trzy miesiące.

Jakie czynności będą realizować policjanci pod nadzorem prokuratora? Zostało już zlecone m.in. zabezpieczenie wszelkiej dokumentacji medycznej dziecka. Śledczy chcą m.in. wiedzieć, jaka pomoc medyczna była udzielana dziewczynce.

Prokuratura nie informuje o dotychczasowych ustaleniach postępowania. Śledztwo toczy się w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów.

Za nieumyślne spowodowanie śmierci grozi do pięciu lat więzienia. (MK) ©©

Sąd uderzył wojskowych po kieszeni

Giżycko

Byli żołnierze, którzy wszczęli awanturę, a później zaatakowali policjantów i strażnika miejskiego w hotelu w Giżycku, muszą zapłacić grzywny w wysokości od 7,2 do 10 tysięcy złotych i po kilka tysięcy zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych funkcjonariuszy - orzekł wczoraj giżycki sąd.

Do zdarzenia doszło w połowie czerwca 2016 roku. Trzej pijani oficerowie Wojska Polskiego wszczęli awanturę

w hotelu, zaczęli obrażać jego pracowników. Ci wezwali pomoc: policjantów i strażników miejskich. To jeszcze bardziej rozjuszyło żołnierzy. Nie chcieli podać swoich personaliów, ani się wylegitymować. Groziła funkcjonariuszom śmierć, aż w końcu rzucili się na nich z pięściami. Napastników udało się obezwładnić dopiero po użyciu gazu łzawiącego.

Troje policjantów - dwie kobiety i mężczyzna z urazami kończyn i żeber trafili do szpitala w Giżycku. Zatrzymani napastnicy byli pijani, mieli od 1,2

do 2 promili alkoholu w wydychanym powietrzu. Kilka dni po zdarzeniu oficerowie przeszli do rezerwy kadrowej, a śledztwo przejęła Prokuratura Okręgowa w Białymstoku i oskarżyła żołnierzy o znieważenie funkcjonariuszy, stosowanie wobec nich groźby i przemoc. Oskarżenia nie przyznawali się do winy, a proces toczył się przy zamkniętych drzwiach. - Wyrok nie jest prawomocny - przypomina Olgierd Dąbrowski-Zęgałski, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie. (hel) ©©

Bakteria znów płynie rurami

Gm. Mielnik. Już po raz kolejny w wodociągu wykryto groźną dla ludzi E. coli. Dziś sanepid ogłosi, czy woda nadaje się do spożycia

Olga Goździewska
olga.gozdziwska@polskapress.pl

Od piątku 2400 mieszkańców Mielnika oraz ponad 20 miejscowości w tej gminie (to m.in. Adamowo, Grabowiec, Końskie Góry, Maćkowice, Mętina, Moszczona Królewska, Niemirow, Osłowo, Pawłowice, Poręby, Tokary, Olchowice, Stankowice i Żołędne) musi pobierać wodę zdatną do spożycia w punkcie przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Mielniku albo u sołtysów.

Dezynfekcja to za mało. Trzeba zainwestować

1 marca Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Siemiatyczach poinformował bowiem, że woda z mielnickiego wodociągu nie nadaje się do spożycia - wykryto w niej bakterię E. coli. Nie może więc być spożywana, ani używana do przygotowywania posiłków. Nadaje się tylko do celów sanitarnych i gospodarczych. Mycie jest dozwolone, ale z wyjątkiem zębów, ponieważ woda zanieczyszczona bakterią nie może dostać się do jamy ustnej.

- Chwilę po otrzymaniu wyników badań poinformowali

BAKTERIE E. COLI

• Zakażenie tą bakterią najczęściej wywołuje zatrucie pokarmowe. Jednak u niektórych osób może doprowadzić do ciężkich infekcji, np. zapalenia opon mózgowych lub sepsy.

śmy mieszkańców o problemie i zaczęliśmy pracować nad jego rozwiązaniem - zapewnia Marcin Urbański, wójt gminy Mielnik.

Trwa dezynfekcja wodociągu i poszukiwanie przyczyny zakażenia wody. Wczoraj sanepid przeprowadził kolejne badania. Ich wyniki zostaną ogłoszone dziś. Ale nawet jeśli woda okaże się ponownie zdatna do spożycia, to dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mielniku, zarządzający wodociągiem, zobowiązany jest do podjęcia działań, zapobiegających obniżeniu jakości w przyszłości.

- Jakiś czas temu przeprowadziliśmy dogłębną analizę stanu wody i udało się nam wstępnie określić przyczynę problemu. Jest nim prawdopodobnie źródło u studni - poinformował Marian Szeweluk, dyrektor ZGK w Mielniku.

Jeśli wyniki kolejnych analiz to potwierdzą, konieczna będzie inwestycja w urządzenie do stałego chlorowania wody lub zamontowanie bakteriobójczej lampy. Jednak koszt jej zakupu wynosi około 100 tys. zł, a takiej wolnej kwoty ZGK obecnie nie ma.

Bezpieczeństwo to jedna sprawa. Druga - status

Bakteria E. coli w ujęciu w Mielniku występuje nie po raz pierwszy. Inspektorzy sanepidu wykryli ją już kilkakrotnie, m.in. w czerwcu ubiegłego roku.

- Nie możemy dopuścić, by taka sytuacja się powtarzała - przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. Najważniejsze jest obecnie znalezienie przyczyn takiego stanu i określenie, dlaczego bakterie co jakiś czas pojawiają się w wodzie - tłumaczy Urbański.

Dodaje, że problem zanieczyszczonej wody jest szczególnie dotkliwy dla gminy, która od kilku lat stara się o otrzymanie statusu miejscowości uzdrowskiej. Bo chociaż spełnia wymagania, to jakość wody ją dyskredytuje.

©P

Powstanie przedszkole dla 50 dzieci

Gm. Kolno

Samorząd podpisał umowę na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Lachowie o przedszkole. Wykonawca inwestycji zapowiada, że budynek może być gotowy jeszcze przed nowym rokiem szkolnym.

Budynek szkoły w Lachowie zostanie rozbudowany o przedszkole publiczne. Jednokondygnacyjne skrzydło, w którym powstanie m.in. sala dla dzieci ze specjalnymi potrzebami, kuchnia i stołówka, będzie połączone z istniejącym budynkiem. Inwestycja obejmuje też budowę chodników i wjazdu z drogi powiatowej. W nowym przedszkolu będzie miejsce dla 50 dzieci.

- To długo oczekiwana inwestycja, na którą pozyskaliśmy dofinansowanie z RPO w wysokości blisko 1,5 mln zł - powiedział Józef Bogdan Wiśniewski, wójt gminy Kolno.

Cała inwestycja będzie kosztować ponad 3,2 mln zł i ma zakończyć się 31 października br. Prace będzie prowadzić firma Kolbud. (PG) ©P

Wystawy mają być na dworcu

Augustów

Restauracja, poczekalnia i sale wystawiennicze mają mieścić się w zabytkowym budynku dworca PKP. Władze miasta ogłosiły konkurs na wykonanie dokumentacji technicznej. Ma ona być gotowa do końca września br.

Miasto odkupiło budynek dworca od prywatnego przedsiębiorcy jesienią 2017 r., ale do tej pory nic tam się nie działo. Obiekt stał i niszczał.

- Nie podjęto żadnych kroków, zmierzających do rozpoczęcia inwestycji - dodaje Mirosław Karolczuk, nowy burmistrz.

Pierwszym krokiem jest jednak właśnie projekt techniczny adaptacji obiektu, który pozwoli m.in. oszacować koszty przedsięwzięcia. Już wiadomo, że w budynku - poza poczekalnią - znajdzie się restauracja oraz oddział Muzeum Ziemi Augustowskiej, gdzie będą prezentowane eksponaty dotyczące wojny, wojska niegdyś stacjonującego w mieście, odzyskania niepodległości czy organizacji społecznych. W budynku mają też odbywać się imprezy historyczne.

(hel) ©P

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Medale od Prezydenta RP na złote gody



FOT. URZĄD STANU CYWILNEGO W WYSOKIM MAZOWIECKIM

12 par, które przeżyły w jednym związku 50 lat, odebrało - przyznane przez Prezydenta RP - „Medale za długoletnie pożycie małżeńskie”. Odznaczenia wręczył im Jarosław Siekierko, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego. Jubilatów otrzymali również listy gratulacyjne i kwiaty,

a czas uroczystości umilił występ dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 2. Urząd Stanu Cywilnego w Wysokim Mazowieckim zaprasza do zgłaszania kolejnych jubilatów, którzy mają lub wkrótce będą mieć uprawnienia do odznaczenia. (OG)

POW. BIAŁOSTOCKI

Mikrobusy ułatwią życie mieszkańcom DPS-ów



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁYMSTOKU

Podopieczni domów pomocy społecznej w Uhowie i w Jałowie (pow. białostocki) mogą już korzystać z nowych mikrobusek, przystosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich. Dziewięć osobowych samochodów wczoraj w DPS-ie w Uhowie zostały oficjalnie

przekazane dyrektorom placówek. Oba mikrobusy kosztowały blisko 290 tys. zł. Ponad połowę tej kwoty, czyli 160 tys. zł przekazał Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, reszta pieniędzy pochodziła z budżetu powiatu białostockiego. (JUL)

GM. PŁASKA

Wzmocnią kościelne ściany i odnowią wieże

Zabytkowy kościół pw. św. Marii Magdaleny w Mikaszkowie oraz dzwonnica doczekają się remontu. W ramach inwestycji zostaną m.in. wzmocnione ściany zewnętrzne, a nad drzwiami wejściowymi zamontowane będą daszki. Dachy wież zostaną pokryte nową blachą, zaś wieńczące je metalowe krzyże - poddane renowacji. Wszystkie prace mają zakończyć się w połowie czerwca br. Całkowity przewidywany koszt inwestycji to 221 tys. zł. (msi)

GM. SZTABIN

Gminna świetlica będzie nowoczesniejsza

Władze gminy przysięgają się do remontu, przebudowy i termomodernizacji budynku świetlicy wiejskiej w Sztabinie wraz z garażem OSP. W planie jest adaptacja poddasza na pomieszczenia użytkowe, zamontowanie nowych instalacji (elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i grzewczej), a także dostosowanie obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dzięki temu ma poprawić się komfort korzystania ze świetlicy podczas gminnych uroczystości. (msi)

REKLAMA

008934936

ZIELONE TARASY

UL. SYBIRAKÓW, BIAŁYSTOK

82m²
4622
zł/m²

- 4 pokojowe mieszkanie
- przynależne miejsce postojowe pod budynkiem +20 000 zł do ceny mieszkania
- w stanie deweloperskim
- bezpośrednio

SZCZEGÓŁY:
tel. 695 308 986, 85 748 96 08

GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLECA

Kierowcy wyrzuceni z pracy. Władze: Każdy może być zwolniony

Suwałki

Sposób zwolnienia kierowców w miejskiej spółce uwłacza godności człowieka – oburza się radny PiS Zdzisław Konciewicz. – Ludzie otrzymali wypowiedzenia w czasie przerwy śniadaniowej.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

– Wyrzuceni na bruk kierowcy pójść do sądu pracy i wygrać procesy – dodaje samorządowiec. – Kto wtedy zapłaci odszkodowanie?

Wczoraj na wniosek radnych PiS odbyła się nadzwyczajna sesja, na której omówiono sytuację w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. Spółka ta odpowiada m.in. za komunikację miejską. Kilka tygodni temu zatrudnieni w niej kierowcy zachorowali, a jednocześnie zażądali podwyżek. Prezes Dariusz Przybysz mówi, że aby uniknąć podobnych sytuacji, wprowadził do firmy prywatnego przewoźnika, który realizuje część usług, a w razie podobnej epidemii będzie mógł zastąpić chorych.



Radni PiS zarzucają władzom miasta, że nie dbają o pracowników podległych spółek

– Nie ma darmowych obiadów – mówi zastępca prezydenta Łukasz Kurzyna. – Ktoś musi ponosić koszty.

Poniosą je kierowcy, bo dziesięciu z nich już otrzymało wypowiedzenia z pracy. Opozycyjni radni zarzucili prezesowi PGK brak dialogu pomiędzy zarządem, a pracownikami. Poza tym, nie zgadzają się z kryteriami, według których wytypowano osoby do zwolnienia. Pod uwagę brano m.in. stosunek do przełożo-

nym. Wczorajsza, kilkugodzinna dyskusja na sesji niewiele dała. Władze miasta utrzymywały, że wszystkie decyzje są podejmowane zgodnie z prawem. – Każdy, kto pracuje, musi liczyć się z tym, że może być zwolniony – stwierdził wiceprezydent.

Dodajmy, że w wyniku negocjacji związków zawodowych w PGK z władzami spółki, jej pracownicy od kwietnia dostaną 350 zł brutto podwyżki. © ©

Zamkną basen na trzy miesiące

Białystok

Remont dachu i poprawa wentylacji – takie prace zaplanowano na pływalni przy ul. Włokienniczej. To dlatego basen zostanie zamknięty już na początku czerwca. Ponowne otwarcie – we wrześniu.

– Wentylacja mechaniczna w tym obiekcie została uruchomiona w 2000 r. Przez 19 lat centrale się wyeksploatowały. Jej przebudowa zwiększy komfort użytkownika pływalni, a zastosowanie nowych rozwiązań technicznych powinno pozwolić na zmniejszenie zużycia energii – mówi Anna Kopeć z BOSiR, który nadzoruje miejskie pływalnie.

Wykonawca tego zadania został już wybrany. Prace budowlane mają rozpocząć się 3 czerwca. BOSiR chce też wyremontować dach pływalni. Przewidziana jest termomodernizacja grzewców i połaci dachowej.

– Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie tych robót. Na oferty czekamy do 11 marca – informuje Kopeć. Dodaje, że wszystkie prace mają zostać sfinalizowane do końca sierpnia. (MG) © ©

Budowa nowego dworca nadal za droga

Łomża

Trwa budowa centrum-przesiadkowo-komunikacyjnego, choć wciąż miasto nie ma wykonawcy budynku dworca wraz z peronami.

Paula Gałązka
pgalazka@wspolczesna.pl

Miasto otworzyło oferty, które wpłynęły w kolejnym już przetargu na budowę centrum przesiadkowo-komunikacyjnego wraz z zagospodarowaniem terenu i niezbędną infrastrukturą techniczną. Na całą inwestycję władze chcą przeznaczyć blisko 6 mln zł, z czego 4 mln zabezpieczone są na budynek dworca i perony.

Do przetargu wpłynęły cztery oferty, z czego tylko jedna obejmuje wykonanie nawierzchni z kostki betonowej wokół budowy centrum. Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich chce za wykonanie inwestycji ponad 1,6 mln zł. W przypadku realizacji budynku dworca wraz z peronami chętne są trzy firmy. Najniższa złożona oferta opiewa na kwotę blisko 5,3 mln zł, naj-

wyższa wynosi ponad 5,6 mln zł. Na razie nie wiadomo, czy tym razem miasto wybierze wykonawcę.

Przypomnijmy. W połowie grudnia 2017 r. działkę, na której mieścił się stary dworzec, za 4,8 mln zł netto kupił właściciel jednej z łomżyńskich piekarni. Uzyskane pieniądze miały starczyć na wybudowanie mniejszego dworca, ale dotąd nie udało się znaleźć wykonawcy.

Nowy dworzec ma być dużo mniejszy. Zgodnie z planem, na ok. 3 tys. mkw. powstanie budynek dworcowy o powierzchni 315,2 mkw., w którym znajdzie się poczekalnia, toalety, punkt obsługi klienta oraz pomieszczenia biurowe i administracyjne. Natomiast na placu znajdzie się sześć podwójnych stanowisk przystankowych dla komunikacji międzymiastowej oraz cztery stanowiska obsługi pasażerów na trasach lokalnych. Całość miałyby być gotowa w lipcu br.

Na czas realizacji inwestycji miasto bezpłatnie korzysta z dotychczasowej infrastruktury. © ©

REKLAMA

008934109



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

SZKOLENIA Z ZAKRESU NOWOCZESNEJ TECHNOLOGII UPRAWY ZBÓŻ

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie wspólnie z Podlaską Izbą Rolniczą
zaprasza na szkolenia realizowane w ramach operacji

„Nowoczesne technologie uprawy zbóż w województwie podlaskim”.

Uczestnikami szkoleń mogą być rolnicy i domownicy rolników, małżonkowie, osoby zatrudnione w rolnictwie, właściciele lasów, młodzi rolnicy (wnioskodawcy i beneficjenci operacji typu „Premie dla młodych rolników” w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020).

Szkolenia odbywać się będą na terenie powiatów augustowskiego, białostockiego, bielskiego, grajewskiego, hajnowskiego, suwalskiego, zambrowskiego.

Podczas 7-godzinnych szkoleń omawiane będą zagadnienia z zakresu:

- podstawowych zasad uprawy zbóż, ze szczególnym uwzględnieniem nawożenia,
- doboru odmian i stosowania kwalifikowalnego materiału siewnego,
- kształtowania, zgodnie z wymaganiami, parametrów jakościowych ziarna zbóż poprzez odpowiednie elementy technologii, w tym techniki zbioru i przechowywanie,
- zasad uprawy konserwującej np. bezorkowej, pasowej,
- zasad integrowanej ochrony zbóż.

Szkolenia są bezpłatne. Uczestnikom szkoleń zapewniamy materiały szkoleniowe, wyżywienie, zwrot kosztów dojazdu.

Nabór na szkolenia prowadzony jest w Powiatowych Zespołach Doradztwa Rolniczego, Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz w Podlaskiej Izbie Rolniczej.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 86 275 89 27.

Harmonogram szkoleń dostępny jest na stronie internetowej www.odr.pl.

Artykuł opracowany przez Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Lider ludowców: U nas nie ma dyscypliny światopoglądowej

Rozmowa z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego

Po dołączeniu PSL do Koalicji Europejskiej politycy partii rządzącej mówią w mediach o „nowej formacji PSLGBT”. Jak Pan odbiera zarzuty o zdradzenie idei ludowców?
Troska PiS-u o PSL jest ujmująca. O historię, o przyszłość, o zielone sztandary. Ja doświadczałem tej troski od trzech lat: wyeliminowali nas z prezydium Sejmu, z komisji służb specjalnych, przez trzy lata próbowali nam rozwalić klub parlamentarny i zabrać nam kolejnych posłów. To jest ich prawdziwa intencja, wyrażona

Jesteśmy za silną Polską w Unii Europejskiej, za tym, żeby Polska była państwem, które rozgrywa sprawy UE i jest przy głównym stole

Władysław Kosiniak-Kamysz
prezes PSL-u

w jednym zdaniu przez rzecznik PiS-u panią Mazurek - wyeliminować PSL z życia politycznego. I dzisiaj mówienie, że martwią się o ludowców, o naszych wyborców, o naszą partię jest wyrazem gigantycznej obłudy. Teraz znów prowadzą kampanię kalumnii i oszczerstw, nieprawdziwych, bo wiemy, jakie są nasze wartości i potrafilismy tych wartości bronić w Sejmie. Kiedy PiS-owi nie starczyło odwagi, żeby odrzucać skrajnie liberalne projekty dotyczące aborcji, to my zgłaszaliśmy wnioski o ich odrzucenie, więc nie mamy się czego wstydić. Również w UE, gdzie Andrzej Grzyb walczy o chrześcijan, których życie jest zagrożone i jest najaktywniejszym polskim posłem w tym temacie.

Dołączenie PSL do Koalicji Europejskiej jest zdradą wobec Wincentego Witosa?

Taka teza to kłamstwo naszych politycznych przeciwników, którzy nieraz obrzucali Witosa kalumniami, a nawiązywanie do historii przez te środowiska jest wyrazem jej nieznajomości. Bo z jednej strony Witos tworzył koalicję Chjeno-Piasta, to prawda. Później został doświadczony przez Sanację, której PiS jest spadkobiercą. A na końcu tworzył Centrolew. Więc jeśli ktoś nie zna historii ruchu ludowe-

go i roli Witosa w jednoczeniu opozycji po zamachu majowym, to nie powinien w tej sprawie zabierać głosu.

Pod wieloma postulatami waszych koalicjantów ciężko będzie wam się zapewne podpisać?

A czy Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki podpisują się pod hasłem, że flaga Unii Europejskiej to szmata? Czy podpisują się pod likwidacją KRUS-u, którą proponował Jarosław Gowin? Podpisują się pod wypowiedzią ministra Andruszkiewicza o wyprowadzeniu wojsk NATO z Polski? Nie sądzę. Oczywiście, że nie popieramy projektów światopoglądowych Nowoczesnej czy Barbary Nowackiej. U nas nie ma dyscypliny światopoglądowej. Jedno jest możliwe w różnorodności, co pokazuje ta Koalicja. I my tu nie będziemy przeciwko komuś, tylko za czymś. Nasze czyni świadczą o nas, a nie - bzdurne zarzuty kierowane przeciwko nam.

Koalicja Europejska nie jest koalicją światopoglądową?

Startując do Parlamentu Europejskiego, gdzie nie rozstrzyga się tematów aborcji, in vitro czy religii w szkole, trudno podnosić te tematy jako pierwszoplanowe. Ta koalicja w żaden sposób nie obejmuje porozumienia w sprawach światopoglądowych, bo takiego porozumienia być nie może i nie będzie. Bo jesteśmy różni, tak jak Polacy są różni. Są wśród Polaków osoby wierzące, są poszukujące Pana Boga i są niewierzące. I dla wszystkich jest miejsce w Polsce, bo o tym stanowi preambuła konstytucji.

Światopogląd was dzieli, a co was łączy?

Ta koalicja jest różnorodna, ale wszyscy jesteśmy za silną Polską w Unii Europejskiej, za tym, żeby Polska była państwem, które rozgrywa sprawy Unii Europejskiej i jest przy głównym stole, a nie na bocznym torze. Jesteśmy za tym, by Polacy byli traktowani na równi z obywatelami innych narodów w UE i żeby Polska była wiodącym krajem w Unii. Jesteśmy wszyscy też za zieloną energią, za ochroną środowiska, za wspólną polityką rolną, za bezpieczeństwem Polski. To nas wszystkich łączy. Mamy inne spojrzenie na sprawy socjalne czy społeczne, ale ważne jest, byśmy w UE mówili jednym głosem. W następnej kampanii, do pol-



Brak obciążeń - styropianem, betonem, postkomuną czy Solidarnością - jest bardzo ważny - uważa Kosiniak-Kamysz

skiego parlamentu, priorytety będą jednak inne.

To oznacza, że Koalicja Europejska jest obliczona tylko na wybory do PE?

Ta koalicja to też jest pewien test. Czy ona odniesie sukces? Ja wierzę, że tak, że wygra z PiS-em te wybory. I może ten wszechobecny atak na PSL też jest spowodowany świadomością PiS-u, że może przegrać. Słabych się nie atakuje, pomija się ich. A na mocnych wytacza się najcięższe działa, czego doświadczyliśmy ze strony PiS-u w kampanii samorządowej. To my byliśmy głównym rywalem i obroniliśmy się, bo 2 mln głosów to gigantyczny wynik w tej nawałnicy.

„Piątkę Kaczyńskiego” traktuje Pan jak próbę przejęcia wyborców PSL? Kilka punktów zbiega się z waszymi postulatami...

„Piątkę Kaczyńskiego” pokazuje, że mamy dobrą diagnozę.

I te projekty, które zaproponowaliśmy - emerytura bez podatku, autobusy do każdej miejscowości, wcześniej 500+ na każde dziecko, kiedy PiS głosowało przeciwko - to wszystko było i jest w naszym programie. I będziemy za tym oczywiście głosować. To jest też walka polityczna. W przestrzeni walki na programy PiS korzyści z dobrego, bo naszego programu. Dobrze, że po niego sięgnęli, ale szkoda, że nie podali autorstwa.

Pana zdania nie podzielają niektórzy Pana koalicjanci. Część polityków Platformy Obywatelskiej skrytykowała pomysły PiS, a inni stwierdzili, że to realizacja postulatów PO.

Mam nadzieję, że zgłoszą za tymi projektami. Tak mi się wydaje, tak sądzę po słowach Sławomira Neumanna. Bo oni zgłaszali projekt „trzynastej” emerytury, my - emerytury bez podatku, zgłaszali też pro-

jekt 500+ na pierwsze dziecko. Jeśli więc zgłasza się takie projekty, to naturalne jest ich poparcie. Oczywiście podkreślali kontekst wyborczy tych projektów. Bo prawdziwa „trzynasta” emerytura będzie, jeśli będzie na stałe. Jeżeli będzie tylko na ten rok, to oczywiście będzie poprawkę wniesiemy, jeżeli będą w tym programie tylko intencje wyborcze PiS-u.

Nie obawia się Pan, że propozycje PiS spowodują migrację części wyborców-emerytów z PSL do PiS?

Nie patrzę na to w ten sposób, bo wiem, że seniorzy mają świadomość, że to my troszczyliśmy się o ich los od dawna. To jest dla nas grupa, która do tej pory nie dostała żadnego wsparcia. Na waloryzację emerytur ten rząd wydał do tej pory około 2-3 mld zł mniej niż nasz rząd w kadencji 2011-2015.

Naciskaliśmy więc na wsparcie tej grupy i udało się, bo w tym roku waloryzacja jest już wyższa. Druga rzecz to emerytura bez podatku. 100 tys. podpisów, wielka popularność tego projektu wśród ludzi spowodowała, że PiS się cofa, znalazły się na to pieniądze. I dobrze! Czasem słyszę pytania, czy jesteśmy załamani, jak PiS zgłosił jakiś dobry projekt. No ja nie mogę być załamany, jeśli dzięki temu ludziom będzie trochę łatwiej. Jeśli emerytom będzie łatwiej związać koniec z końcem i kupić sobie wszystkie leki, to tylko się ucieszę. Ale jest druga strona medalu. To są projekty ważne i potrzebne. Ale są projekty, które są jeszcze ważniejsze i jeszcze bardziej potrzebne. I na nie nie znalazły się pieniądze. Dla nauczycieli, na 500+ dla niepełnosprawnych, na służbę zdrowia...

Potrafi Pan rozmawiać z politycznymi przeciwnikami?

Ja np. nie we wszystkim zgadzam się z Rafałem Trzaskowskim, wiele spraw zrobiłbym inaczej, ale jestem zawsze w stanie usiąść i rozmawiać z nim o sprawach ważnych dla Polski. I z drugiej strony - jestem w dwóch różnych obozach z Pawłem Szefernakerem, ale uważam, że na tle tego bardzo słabego rządu jest nie tylko dobrym ministrem, ale jest też osobą, z którą warto debatować i dy-

skutować. To pokazuje już trzy osoby z młodego pokolenia, z trzech różnych formacji, które nie są tak obciążone historią jak nasi starsi koledzy. Tu jest widoczna - moim zdaniem - potrzeba zmiany pokoleniowej w polskiej polityce. Zmiany nie ze względu na metrykę, tylko na sposób uprawiania polityki, brak obciążeń. Oczywiście młodość nie daje żadnej gwarancji, że ta zmiana będzie na lepsze. Ale brak obciążeń - styropianem, betonem, postkomuną czy Solidarnością - jest bardzo ważny. Młodzi ludzie, będący po różnych stronach barykady, potrafią lepiej ze sobą rozmawiać. Jest potrzebna zmiana pokoleniowa nie na młodszych, tylko na innych, którzy znajdą dwa-trzy wspólne cele dla Polski, które będą kontynuowali, niezależnie od tego, kto wygra wybory.

Rozmawiałem ostatnio z Pawłem Kukizem, który wspominał, że - mimo różnic - jesteście panowie w stanie merytorycznie ze sobą rozmawiać, co ocenili jako rzadkość.

Jeśli siadasz do rozmowy i nie masz złych intencji, nie chcesz kogoś ograć już na starcie, to może wyjść z tego coś ciekawego. Z Pawłem Kukizem rozmawialiśmy ostatnio o dniu referendalnym w Polsce. I mnie ten pomysł bardzo się podoba. Ja nie jestem fanatykiem odwoływania się w referendach do wszystkiego - jak w Szwajcarii. Ona ma swoją specyfikę, my nie jesteśmy drugą Szwajcarią i tak nie będzie. Ale jeden dzień referendalny w roku czy raz na dwa lata byłby - moim zdaniem - fajnym pomysłem. Można by było dwie-trzy rzeczy rozstrzygać. A nie - jak chciał prezydent - 20 rzeczy. I do tego Paweł Kukiz mnie zachęcił i przekonał, nie mam problemu, by o tym opowiedzieć.

Prawo i Sprawiedliwość wycofało wnioski z wyborów samorządowych i dlatego zaprezentowało czołówki list do PE dużo wcześniej od was?
Myślę, że zrobiło to nie dlatego, żeby nas wyprzedzić, tylko żeby uciec od trudnych tematów, które dopadały ich każdego dnia - afery NBP czy KNF, sprawy związane z Izraelem. To taka ucieczka do przodu. My dopinamy te listy, myślę, że to jest kwestia dwóch-trzech tygodni, żeby one były już całkowicie gotowe.

Rozmawiał: Kapcer Rogacin ©

W MIEŚCIE

KINA

● HELIOS ATRIUM BIAŁA

Premiery
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 10.20, 12.40, 14.10, 16.20, 18.30;
Kiedy się pojawiłaś (napisy)
godz.: 13.00, 16.45, 19.00;
Śmierć nadejdzie dziś 2 (napisy)
godz.: 10.40, 15.20, 17.45, 20.10;
Filmy Tygodnia
Alita: Battle Angel (dubbing)
godz. 11.00;
Faworyta (napisy)
godz. 14.00;
Green Book (napisy)
godz.: 16.30, 20.30;
Kobiety mafii 2 godz.: 10.30, 13.30,
15.00, 18.00, 19.30, 21.00;
Miszmasz czyli Kogel Mogel 3
godz. 20.00;
Planeta Singli 3
godz.: 13.45, 18.45, 21.10;
Prodigy. Opętany (napisy)
godz.: 19.15, 21.30;
Underdog godz. 21.20;
Filmy dla dzieci
Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 10.00, 12.30, 15.00, 17.30;
Mia i biały lew (dubbing)
godz.: 11.45, 14.45, 17.00;
Lego® Przygoda 2 (dubbing)
godz.: 11.15, 16.10;
Senase grupowe
Green Book (Kino na Temat)
godz. 11.30;
Opśie, który wrócił do domu
(dubbing) godz. 10.00.

● HELIOS GALERIA ALFA

Premiery
Green Book (napisy)
godz.: 13.00, 17.00, 19.50;
Witajcie w Marwen (napisy)
godz.: 15.15, 17.45, 20.20;
Śmierć nadejdzie dziś 2 (napisy)
godz.: 10.40, 15.45, 18.15, 20.45;
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 10.30, 12.50, 15.00, 18.00;
Filmy Tygodnia
Kobiety mafii 2 godz.: 10.00, 11.30,
14.30, 16.00, 17.30, 19.00, 20.30, 22.00;
Planeta Singli 3 godz. 12.40;
Alita: Battle Angel (dubbing)
godz. 15.30;
Zakon Świętej Agaty (napisy)
godz. 21.00;
Miszmasz czyli Kogel Mogel 3
godz. 13.10;
Faworyta (napisy) godz. 20.10;
Mia i biały lew (dubbing) godz. 10.15;
Filmy dla dzieci
Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 11.00, 13.30, 16.00, 18.30;
Lego® Przygoda 2 (dubbing)
godz.: 10.50, 13.20.

● HELIOS GALERIA JUROWIECKA

Premiery
Córka trenera godz.: 16.15, 19.30, 21.45;
Kiedy się pojawiłaś (napisy)
godz.: 12.40, 15.00, 18.30;
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 10.00, 12.15, 14.30, 17.20;
Filmy Tygodnia
Kobiety mafii 2 godz.: 11.00, 14.00,
17.00, 20.00, 20.30;
Planeta Singli 3
godz.: 11.15, 16.45, 19.15, 21.45;
Miszmasz czyli Kogel Mogel 3
godz.: 13.45, 20.50;
Alita: Battle Angel (3D, dubbing)
godz. 10.40;
Prodigy. Opętany (napisy) godz. 20.40;
Filmy dla dzieci
Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 10.30, 13.00, 15.30, 18.00;
Lego® Przygoda 2 (dubbing)
godz.: 13.20, 18.15;

Mia i biały lew (dubbing) godz.: 10.15,
15.50.

CENNIK BILETÓW KIN HELIOS
Seanse 2D (pn, śr, czw): normalny - 25 zł,
ulgowy/junior/senior/rodzinny - 21 zł,
Superwtorek: 14 zł, pt-nd, święta: nor-
malny - 27 zł, ulgowy/junior/senior/ro-
dzinny - 23 zł.
Seanse 3D: normalny - 27 zł, ulgowy/ju-
nior/senior/rodzinny - 23 zł, Superwto-
rek: 14 zł, pt-nd, święta: normalny - 29 zł,
ulgowy/junior/senior/rodzinny - 25 zł;
+ dopłata 3 zł za okulary 3D.

● KINO FORUM

Seniorada 2019 godz. 09.30;
Green Book (napisy) godz. 15.30;
Gdyby ulica Beale umiała mówić
(napisy) godz. 18.00;
Kafarnaum (napisy) godz. 20.30.

Cennik biletów: normalny: 16 zł, specjal-
ny bilet „Rodzinny”: min. 3 os.: 13 zł.

● CINEMA LUMIERE W SUWAŁKACH

Kobiety mafii 2 godz.: 11.45, 14.30, 17.15,
20.00;
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 11.45, 16.00;
Kiedy się pojawiłaś godz. 13.30;
Śmierć nadejdzie dziś 2 (napisy)
godz.: 17.45, 21.00;
Zimna wojna godz. 14.45;
Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 12.30, 16.30;
Planeta Singli 3 godz. 19.45;
Kino Konesera: **Vice** (napisy)
godz. 18.30.

● MILLENIUM W ŁOMŻY

Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 14.00, 16.00;
Alita: Battle Angel (napisy)
godz. 18.00;
Alita: Battle Angel (3D, dubbing)
godz. 13.45;
Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3
godz. 20.30;
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 12.00, 16.15;
Kobiety mafii 2 godz. 18.15, 21.00.

● PLANET CINEMA W ELKU

Córka trenera godz.: 19.10, 21.15;
Corgi, psiak Królowej (dubbing)
godz.: 11.00, 13.00, 15.00, 17.00;
Kobiety mafii 2 godz.: 10.40, 13.20,
16.00, 18.45, 20.10, 21.30;
Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 11.30, 13.45, 16.00;
Planeta Singli 3 godz.: 11.00, 15.10,
19.00, 21.00;
Miszmasz czyli Kogel Mogel 3
godz.: 13.10, 17.10, 18.10.

● ISKRA W AUGUSTOWIE

Jak wytresować smoka 3 (dubbing)
godz.: 14.00, 18.30;
Kobiety mafii 2 godz.: 16.00, 20.30.

● SOKÓŁ W SOKÓŁCE

Lego® Przygoda 2 (3D, dubbing)
godz. 17.00;
Kobiety mafii 2 godz. 19.00.

● KINO ECK W ELKU

Green Book (napisy) godz.: 17.00, 19.30.

WAŻNE TELEFONY

Apteki

Białystok

CAŁODOBOWE:
Apteka na Suraskiej, ul. Suraska 4/20, tel. 85 663
2552;
Cefarm Białystok, ul. Suraska 2, tel. 85 742 04 53.

Domy Pogrzebowe

Suwałki

Dom Pogrzebowy „Hades”, ul. Wyszyńskiego 3,
Suwałki, 87/567-40-05; 502-409-894

POGOTOWIA

Białystok – Szpitale

997 – Policja;
998 – Straż Pożarna;
999 – Pogotowie Ratunkowe;
112 – centrum powiadamiania ratunkowego -
ogólny numer alarmowy;

SP ZOZ Wojewódzka Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego w Białymstoku, ul. Poleska 89, tel.
85 652 67 09, e-mail: sekretariat@wspr.
bialystok.pl;
SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony
im. J. Śniadeckiego w Białymstoku,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 85 748 81 00,
e-mail: sekretariat_wsz@o2.pl, www.sniadecja.pl;
Białostockie Centrum Onkologii im. M. Skło-
dowskiej-Curie w Białymstoku, ul. Ogrodowa
12, tel. 85 664 68 00, e-mail: bco@onkolo-
gia.bialystok.pl, www.onkologia.bialystok.pl;
Samodzielny Publiczny Psychiatryczny ZOZ
im. dr Stanisława Deresza w Choroszczy,
Pl. Z. Brodowicza 1, 16-070 Choroszcz, tel. centrala:
85 719 10 91, tel. sekretariat: 85 719 10 91 wew. 402,
fax 85 719 28 00, www.sppchoroszcz.med.pl;
Zakład Opieki Zdrowotnej MSWiA, ul. Fabrycz-
na 27, tel. 85 869 35 50, fax 85 869 35 66;
Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny im.
dr L. Zamenhofa, ul. J. Waszyngtona 17, tel. cen-
trala: 85 742 40 31;
Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. M. Skło-
dowskiej-Curie 24a, tel. centrala: 85 831 80 00;
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79,
tel. centrala: 85 675 08 00;
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centrala:
85 732 75 70.

Łomża – Szpitale

997 – Policja;
998 – Straż Pożarna;
999 – Pogotowie Ratunkowe;
112 – centrum powiadamiania ratunkowego -
ogólny numer alarmowy;

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowe-
go S.P. ZOZ w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 1/19,
tel. 86 216 62 15,
Szpital Wojewódzki w Łomży im. K. S. Wy-
szyńskiego, ul. Piłsudskiego 11, tel. 86 47 33 900,
www.szpital-lomza.pl;
Wojewódzki Ośrodek Profilaktyki i Terapii
Uzależnień w Łomży, ul. Rybaki 3,
tel. 86 216 67 03,

Suwałki – Szpitale

997 – Policja;
998 – Straż Pożarna;
999 – Pogotowie Ratunkowe;
112 – centrum powiadamiania ratunkowego -
ogólny numer alarmowy;

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowe-
go S.P. ZOZ w Suwałkach, ul. Mickiewicza 11, tel.
87 566 22 68;
Szpital Wojewódzki im. dr. Ludwika
Rydygiera w Suwałkach, ul. Szpitalna 60, tel. 87
562 94 21, www.szpital-suwalki.pl;
Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Pali-
atywnej im. Jana Pawła II w Suwałkach, ul.
Szpitalna 54, tel. 87 567 69 10;
Specjalistyczny Psychiatryczny Samodzielny
Publiczny ZOZ w Suwałkach, ul. Szpitalna 62,
tel. 87 567 21 03;
SP ZOZ Ośrodek Rehabilitacji w Suwałkach,
ul. Waryńskiego 22A, tel. 87 566 22 33;

Niepubliczny Zakład Podstawowej Opieki
Zdrowotnej M. Ignatjew-Bučko, ul.
Waryńskiego 27/26, tel. 87 563 22 82;
NSZOZ „POLI-MED.” Sp.p., Chrościelewska,
Kozłowska, Marcinkowska Sp.p., Pułaskiego
26A, tel. 87 564 16 06;
NZOZ „Eskulap” Lekarzy Nowacki i Partnerzy,
ul. Waryńskiego 27, tel. 87 563 08 33, 87 563 08 34;
NZOZ Poradnia Medycyny Rodzinnej SC,
ul. Młynarskiego 9, tel. 87 567 15 97;
NZOZ „PRYMUS” Sp. z o.o., ul. Szpitalna 60, tel.
87 562 94 63, Waryńskiego 27, tel. 87 563 08 13;
NZOZ Przychodnia „POZdrowie”, ul. Mickiewi-
cza 11/6, tel. 87 566 22 68;
NZOZ Przychodnia Rodzinna Przychodnia Nr
2, ul. E. Plater 7/03, tel. 87 565 36 96,
Przychodnia Nr 1, Patli 29, tel. 87 565 77 53;
NZOZ Przychodnia Rodzinna i Medycyny Pra-
cy, lek. med. J. Adamskiej, E. Plater 22, tel. 87
565 15 95;
NZOZ „PULS” Sp.p. lekarzy, ul. Waryńskiego 27,
tel. 87 563 07 82;
NZOZ „MITA-MED.” Sp.p., ul. Putry 9, tel. 87 567 10
60, 87 567 73 65;
Praktyka Lekarzy Rodzinnych „Na Kłono-
wej”, ul. Kłonowa 40/4U, tel. 87 567 75 02.

Elk – Szpitale

997 – Policja;
998 – Straż Pożarna;
999 – Pogotowie Ratunkowe;
112 – centrum powiadamiania ratunkowego -
ogólny numer alarmowy;

108. Szpital Wojskowy z Przychodnią Samo-
dzielni Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej,
ul. Kościuszki 30;
Szpitalny Oddział Ratunkowy (Pogotowie
Ratunkowe) – SOR, tel. 87 621 99 14;
Rejestracja Poradni Specjalistycznych, tel. 87
621 99 89;
Rejestracja Poradni POZ, tel. 87 621 99 99. (Po-
radnie POZ):
Chirurgia, tel. 87 621 98 91;
Ortopedia, tel. 87 621 98 81;
Okulistyka, Laryngologia, tel. 87 621 98 53;
Neurologia, tel. 87 621 98 41;
Wewnętrzny, tel. 87 621 98 31, e-mail: szpi-
tal@108spzoz.elk.pl, www.108spzoz.elk.pl;
Szpital PRO-MEDICA w Elku Sp. z o.o., ul. Ba-
ranki 24, tel. 87 620 95 71,
www.promedica.elk.com.pl;
Przychodnie i poradnie:
Przychodnia Lekarska Rejonowa
– 87 621 40 90;
Zespół Gabinetów Lekarskich – 87 610 44 64.

TELEFONY ZAUFANIA

Ogólnopolski Telefon Zaufania Narkotyki-
Narkomania, tel. 01 199 990 (godz. 16-21);
Infolinia Stowarzyszenia KARAN (problemy
narkotykowe), tel. 800 120 289 (pn.-pt. - godz.
10-17 - połączenie bezpłatne);
Anonimowa Policyjna Linia Specjalna,
tel. 800 120 148 (czynny całą dobę; połączenie
bezpłatne);
Infolinia Pogotowia Makowego Towarzy-
stwa „Powrót z U”, tel. 801 109 696 (pn.-pt. -
godz. 10-20, sob. - godz. 10-19 koszt jak za połą-
czenie lokalne niezależnie od jego trwania);
Internetowy Telefon Zaufania „Anonimowy
Przyjaciel”, tel. 92 88 (pn.-ndz. - godz. 18-4);
Telefon Zaufania dla Kobiet w Ciężcy i Rodzi-
ny, tel. 85 732 22 22 (pn.-pt. - godz. 15-17);
Ogólnopolskie pogotowie dla ofiar przemo-
cy w rodzinie „Niebieska Linia”, tel. 801 120
002 - telefon zaufania (pon.-sob. - godz. 8-22,
ndz. i święta - godz. 8-16); 22 250 63 12 telefon dla
specjalistów (śr. - godz. 10-13 koordynato-
rzy@niebieska linia.info - poradnia mailowa dla
specjalistów;
Narkomania – Pomoc Rodzinie, Infolinia To-
warzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależ-
nionych „Powrót z U”, tel. 800 120 359, (pon.-
pt. - godz. 10-20, sb. - godz. 10-19; połączenie
bezpłatne);
Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży,
tel. 116 111;
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw
Dziecka, tel. 800 12 12 12;
POMARAŃCZOWA Linia – system pomocy ro-
dzicom, których dzieci upijają się, tel. 800 140
068;

AIDS całodobowy ogólnopolski telefon Sto-
warzyszenia „Bądź z Nami”, tel. 22 622 50 01
(wt., czw. - godz. 16-20 dyżur lekarza, śr. - godz. 17-
21 dyżur psychologa);
Ogólnopolski całodobowy Telefon Zaufania
AIDS, tel. 22 622 50 01 czynny całą dobę;
Telefoniczna Pierwsza Pomoc Psychologicz-
na, tel. 22 425 98 48 (opłata zgodnie z cennikiem
Twojego operatora telefonicznego), (pon.-pt. -
godz. 17-20; sob. - godz. 15-17);
Młodzieżowy, tel. 988 (pon.-pt. - godz. 13-18);
Młodzieżowy (inie tylko) Telefon Zaufania,
tel. 92 88 w dni powszednie w godz. 10-20;
Towarzystwa Pomocy Młodzieży, tel. 22 635
54 67 (czynny w godz. 14-18);
Uczennicy i Ucznia, tel. 71 372 04 86 (pon. - godz.
17-19, śr. - godz. 19-21);
Dla dzieci i młodzieży dorastającej i dorosłej
- telefon Fundacji Lepszy Świat, tel. 22 672 52 26;
Dla dzieci i nastolatków zaniedbanych, sek-
sualnie wykorzystywanych, których rodzice
piją – telefon Stowarzyszenia OPTA, tel. 22 827
61 72 (pn.-pt. - godz. 15-18);
Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 22 831 24
29 (pn., śr.-pt. - godz. 9-14, wt. - godz. 9-18);
Telefon Zaufania Komitetu Ochrony Praw
Dziecka, tel. 22 626 9419;
Pogotowie rodzinne, tel. 22 613 69 91;
Poradnia Młodzieżowa i Rodzinna Towarzy-
stwa Rozwoju Rodziny, tel. 22 828 61 92 (pn.-pt.
- godz. 15-20);
Ruch Pomocy Rodzinie, tel. 22 621 03 67 (pn.-pt.
- godz. 10-17);
Skłócone małżeństwa, problemy młodzieżo-
w i osobiste, tel. 22 728 64 35 (codziennie -
godz. 21-4, wt. - godz. 9-17);
Telefon „Stop Przemocy” dla Dzieci i Mło-
dzieży oraz ich Rodziców, tel. 42 682 28 37;
Telefon zaufania Poradni Profilaktyki i Tera-
pii Uzależnień Monar, tel. 22 823 65 31
(godz. 9-21);
Narkomania: Pomoc rodzinie – telefon Ogól-
nopolskiego Pogotowia Makowego, tel. 22
844 44 70 (pn.-pt. - godz. 11-19, sob. - godz. 11-15);
Telefon zaufania Polskiego Towarzystwa Za-
pobiegania Narkomanii, tel. 32 206 82 17
(wt., czw. - godz. 15-19, pt. - godz. 9-13);
Dla kobiet – telefon wsparcia Federacji
na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, tel. 22
635 93 92 (pn.-pt. - godz. 16-20);
Dla kobiet w ciąży, tel. 22 624 20 68, 602 285
444 (pn.-pt. - godz. 9-18);
Gdy Twoim problemem jest ciąża – telefon
Fundacji Pro Familia, tel. 22 628 95 24 (pn.-pt. -
godz. 10-18);
Dla kobiet w ciąży i matek małych dzieci – te-
lefon Fundacji Rodzić po Ludzku, tel. 22 628 11
91 (pn.-pt. - godz. 9-12);
Telefon informacji i interwencji Fundacji „Ro-
dzić po Ludzku”, tel. 22 627 27 03 (pn.-pt. -
godz. 11-15);
STOP – telefon Centrum Praw Kobiet dla ko-
biet dotkniętych przemocą i dyskryminacją,
tel. 22 621 35 37 (pn.-pt. - godz. 10-15);
Dla ojców i dzieci, których prawa nie są prze-
strzegane – telefon Stołecznego Stowarzy-
szenia Obrony Praw Ojca, tel. 22 844 14 82
(pon.-pt. - godz. 10-11 i godz. 20-21),
Dla rodzin osób zaginionych – telefon Funda-
cji ITAKA, tel. 801 24 70 70 lub 654 70 70 (codzien-
nie, całodobowo);
Linia Żadnych Pytań – dla zaginionych, któ-
rzy chcą dać znak życia, tel. 22 654 70 70 (ndz. -
godz. 17-21);
Dla zagrożonych przez sekty – telefon Funda-
cji Dominik, tel. 22 853 52 22 (pn., wt., czw. - godz.
12-19);
Dla osób w trudnej sytuacji życiowej – telefon
Biura Porad Obywatelskich, tel. 22 828 12 95
(pn. - godz. 10-19, wt.-pt. - godz. 9-17);
Antydepresyjny Telefon Zaufania Centrum
ITAKA, tel. 22 654 40 41 (pon., czw. - godz. 17-20);
Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsulta-
cyjne dla Ofiar Handlu Ludźmi, tel. 22 628 01
20, e-mail: info@kcik.pl.

POWIATOWE ARIMR

16-300 Augustów, ul. Przemysłowa 6, tel. 87 643
69 33, 87 643 80 22;
15-427 Białystok, ul. Lipowa 32A, tel. 85 744 40
51, Punkt Obsługi Klienta: tel. 85 66 55 280, 85 739
94 90;
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Białowiecka 113d, tel.
85 730 78 63, 85 731 85 50;

19-203 Grajewo, ul. Fabryczna 4, tel. 86 273 89
39, 86 272 91 90;
17-200 Hajnówka, ul. Piłsudskiego 10, tel. 85 682
33 69, 85 682 96 00;
18-500 Kolno, ul. 11 Listopada 1, tel. 86 278 40 09,
86 278 49 80;
18-400 Łomża, ul. Nowa 2, tel. 86 216 70 32 86,
86 215 53 87;
19-100 Mońki, ul. Białostocka 51, tel. 85 716 53 86,
85 727 80 00;
16-500 Sejny, ul. Zawadzkiego 3, tel. 87 516 28 10,
87 517 35 62;
17-300 Siemiatycze, ul. Ks. Ściegiennego 1, tel.
85 656 17 22, 85 656 17 21;
16-100 Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel. 85 711 89
94, 85 711 11 00;
16-400 Suwałki, ul. Sportowa 22, tel. 87 566 20
10, 87 562 62 00;
18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 7,
tel. 86 275 36 76, 86 275 91 20;
18-300 Zambrów, Al. Wojska Polskiego 27, tel. 86
276 10 72, 86 276 07 20.

INFORMACYJNE

Białystok

Informacja o stanie dróg – 973; **Informacja**
miejsowa – 911; **Informacja TP SA o nume-**
rach miejscowych – 118 913; **Informacja TP SA**
o numerach zamieszcowych – 118 912; **Infor-**
macja kolejowa PKP – 194 36; **Informacja au-**
tobusowa PKS – 193 16, 85 745 80 18; **Pogotowie**
opiekuńcze, ul. Orla 2 – 85 741 68 46; **Informacja**
Celna – 85 742 70 38; **Informacja Powiatowego**
Urzędu Pracy – 85 741 48 11; **Informacja Pa-**
szportowa – 85 742 65 91, 85 744 14 36; **Infor-**
macja miejska – 194 91; **Informacja o numerach**
telefonów dla osób niepełnosprawnych – 118
888; **Miejski Rzecznik Konsumentów**, ul. Sło-
nimska 1 – 85 869 69 29; **Urząd Marszałkowski**
Województwa Podlaskiego – 85 66 54 549;
Urząd Statystyczny – 85 749 77 00 do 09; **Pod-**
laski Urząd Wojewódzki – 85 741 59 78; **Podla-**
ski Urząd Skarbowy – 85 878 87 03; **Pierwszy**
Urząd Skarbowy – 85 732 08 20; **Drugi Urząd**
Skarbowy – 85 743 30 10; 85 743 36 40; **Zakład**
Ubezpieczeń Społecznych – 85 748 64 64; **Sąd**
Apelacyjny – 85 743 04 70; **Sąd Okręgowy** – 85
745 92 00; **Sąd Rejonowy** – 85 745 92 00.

Łomża

Komenda Miejska Policji – 86 216 54 61; **Ko-**
menda Miejska Państwowej Straży Pożarnej
– 86

Katastrofa wojskowego samolotu. To znów posowiecki MiG-29

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Nieopodal Mińska Mazowieckiego rozbił się wczoraj wojskowy samolot MiG-29. Szczęśliwie pilotowi udało się katapultować. To już trzeci taki wypadek w ciągu ostatnich trzech lat. Rząd zapowiada wymianę „potsowieckich samolotów”.

Myśliwiec MiG-29 rozbił się w lesie w powiecie węgrowskim (miejscowość Stoczek), 70 kilometrów na wschód od Warszawy. Pilot odbywał nim lot kontrolny po przeglądzie technicznym maszyny.

Według opisu Ratownictwa Powiatu Węgrowskiego, maszyna runęła do lasu kwadrans po godz. 13, czyli kilka minut po starcie z bazy w Mińsku Mazowieckim. O dużym szczęściu może mówić pilot, który się katapultował. Został odnaleziony przez wojskowych i przewieziony do Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów w Warszawie. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jednak samolot, którym leciał, został całkowicie zniszczony. Na miejscu pojawili się strażacy, którzy ugasiłi pożar. Nie wiadomo, co był przyczyną katastrofy - wyjaśni ją Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

„Nawet nie pikował, tylko spadał w poziomie. Najpierw było słychać huk kilka razy, po-

tem delikatnie zaczął zniżać lot i nagle zaczął spadać” - relacjonowała na Facebooku osoba, która była świadkiem zdarzenia i udostępniła nagranie, na którym widać pilota opadającego na spadochronie.

MiG-29 to samolot wojskowy konstrukcji rosyjskiej, który jest używany w Polsce od ponad 25 lat. To nie pierwsze niebezpieczne zdarzenie z udziałem maszyny tego typu. Ostatnia katastrofa miała miejsce w lipcu 2018 roku. Wtedy pod Pasłękiem (woj. warmińsko-mazurskie) w wyniku wypadku zginął pilot samolotu. Poprzednia katastrofa miała miejsce w grudniu 2017 r. Po niej radzieckie MiG-i uziemiono na trzy tygodnie. Wczoraj wieczorem dowódca wojsk lotniczych miał wydać zakaz lotów na tych maszynach do czasu ustalenia przyczyny wypadku.

Dwie godziny po katastrofie MON rozesłał do redakcji komunikat, w którym przekonywał, że dla ministra Mariusza Błaszczaka priorytetem jest „wymiana postsowieckich samolotów Su-22 i MiG-29” w ramach Planu Modernizacji Technicznej. Jak podkreślał resort, MON planuje zakupić 32 samoloty wielozadaniowe piątej generacji.

Minister obrony narodowej podjął także decyzję o powołaniu pełnomocnika ds. pozyskania nowoczesnych myśliwców w ramach programu HARPIA. Zadaniem pełnomocnika będzie jak najszybsza realizacja programu. ©©

Będzie strajk nauczycieli. Od 8 kwietnia do odwołania

Katarzyna Gruszczyńska
k.gruszczyńska@prasa.gda.pl



Warszawa/Gdańsk

Strajk nauczycieli ma się rozpocząć 8 kwietnia - na dwa dni przed egzaminem gimnazjalnym. Potrwa do odwołania. Decyzję ogłosił Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nauczyciele żądają podwyżki pensji w wysokości 1000 zł.

W poniedziałek prezydium ZNP podjęło decyzję o dacie strajku w oświacie.

- Nie lękajcie się. Robimy to z myślą o dzieciach. Wszystko w szkole zaczyna się od dobrego nauczyciela. Chcemy lepszej szkoły - powiedział Sławomir Broniarz, prezes ZNP.

Broniarz poinformował, że do 25 marca ma być przeprowadzone referendum strajkowe w szkołach i placówkach. Pedagodzy odpowiedzą na pytanie: „Czy wobec niespełnienia żądania dotyczącego podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli, wychowawców, innych pracowników pedagogicznych o 1000 złotych jesteście gotowi na przeprowadzenie w szkole strajku począwszy od 8 kwietnia br.”. W przypadku pozytywnego wyniku głosowania - a takiego spodziewa się ZNP - strajk rozpocznie się od 8 kwietnia.



Strajk w szkołach ma się rozpocząć 8 kwietnia. Do 25 marca potrwa referendum strajkowe

ILE ZARABIAJĄ NAUCZYCIELE?

PASKI PŁACY PEDAGOGÓW POD LUPĄ

Z pasków płacy zbieranych przez związki zawodowe wynika, że nauczyciel stażysta, czyli na początku drogi zawodowej, zarabia 1750 zł netto. Z kolei pensja nauczyciela kontraktowego (stopień wyżej niż stażysta) z 3-letnim stażem pracy, bez wychowawstwa, oscyluje wokół 1800 zł. Nauczyciel ze szczytu hierarchii, czyli dyplomowany, może liczyć maksymalnie na 2989 zł netto, i to przy spełnieniu szeregu kryteriów, m.in. 20-letniego stażu pracy i wychowawstwa.

Akcja protestacyjna jest możliwa pod warunkiem, że w referendum weźmie udział co najmniej połowa uprawnionych. To wydaje się pewne. - 78 proc. szkół i placówek oświatowych weszło w spór zbiorowy. Największa mobilizacja jest w województwie łódzkim i wynosi 88 procent - informuje Sławomir Broniarz.

Oddziały ZNP okręgu pomorskiego 28 lutego zakończyły etap mediacji. - Jesteśmy gotowi do przeprowadzenia referendum strajkowego: szkoły oflagowane, plakaty protestacyjne zawieszone - mówią przedstawiciele ZNP z Pomorza.

W trakcie strajku nauczyciele nie tylko nie będą uczyć dzieci, ale także nie będą się nimi opiekować w szkołach

i przedszkolach. Według Broniarza dyrektorzy mają wystarczająco dużo czasu, by przygotować się do tej sytuacji. - Do rozpoczęcia strajku zostały 34 dni. Cały czas jesteśmy otwarci na rozmowy. To trudna sytuacja dla nauczycieli, uczniów, dyrektorów szkół - mówi Danuta Stępniewska, prezes ZNP w Nowym Dworze Gdańskim.

Strajk planuje także oświatowa Solidarność. Ryszard Proksa, jej szef, zapowiada, że jeśli sytuacja się nie zmieni, 15 kwietnia odbędzie się radykalna krajowa akcja protestacyjna. Tego dnia rozpoczyna się trzydniowy egzamin ósmoklasisty - bardzo ważny, gdyż decyduje o przyjęciach do szkół średnich. Solidarność nauczycielska chce podwyżki analogicznej jak w resortach mundurowych, czyli nie mniej niż 650 zł od stycznia 2019 r. i kolejnych 15 proc. od stycznia 2020 r.

Anna Zalewska, szefowa MEN, przyspieszyła wypłatę 5-proc. podwyżki o cztery miesiące. Trafi ona do nauczycieli we wrześniu 2019 r. - System wynagradzania nauczycieli powinien być czytelnym mechanizmem motywującym najlepszych do pracy w szkole - mówi Anna Zalewska.

Przedstawiciele ZNP przypominają natomiast, że nauczyciele dostali dotąd tylko ok. 120 zł podwyżki brutto, co jest dla nich nie do zaakceptowania. ©©

Plan mordu na 30 milionach

Jak Niemcy zamierzali zagłodzić Sowietów.

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY

NASZA
HISTORIA

100 stron!
7,90 zł



018923422

KRAJ

Gdańsk

Aleksandra Dulkiewicz prezydent Gdańska

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki wyborów na prezydenta Gdańska. Wybory wygrała była wiceprezydent miasta Aleksandra Dulkiewicz, która zdobyła 82,22 procent głosów. Grzegorz Braun zdobył 11,86 proc., a Marek Skiba - 5,92 proc. głosów. Frekwencja wyniosła 48,67 procent. (AIP)

Warszawa

Można już składać wnioski o e-dowód

Od poniedziałku jest możliwość składania wniosków o e-dowody - zarówno online, jak i w urzędzie. Nowe dowody wyposażone zostaną w warstwę elektroniczną oraz chip, na którym zapisane będą nasze dane osobowe. E-dowody w założeniu mają być wygodnym narzędziem do komunikacji obywatela z komórkami administracyjnymi - urzędami czy szpitalami, ale też przedsiębiorstwami. (AIP)

Groził śmiercią Jackowi Majchrowskiemu

Policja

Marcin Banasik
redakcja@gk.pl

W Warszawie zatrzymano 28-letniego mieszkańca Krakowa, który miał grozić śmiercią prezydentowi tego miasta Jackowi Majchrowskiemu.

Do krakowskiego Urzędu Miasta miała trafić przesyłka, w której ktoś kierował groźby w stosunku do prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Dołączono także nabój. „Zagrajmy w grę. Masz 7 dni na ogłoszenie swojej dymisji. W przeciwnym razie ostatni raz widzisz rodzinę. (...) Co wybierasz? Życie czy śmierć” - miał napisać sprawca.

Funkcjonariusze policji pracowali nad tą sprawą od ubiegłego piątku, sprawdzano m.in. zapisy z monitoringu, placówki pocztowe i połączenia telefoniczne. Podejrzany został namie-

rzony wczoraj rano, do jego zatrzymania doszło w Warszawie.

Po otrzymaniu listu z pogróżkami Straż Miejska wzmocniła ochronę magistratu. Mundurowi stali pod wejściem do holu prezydenckiego. Monika Chylaszek, rzeczniczka prezydenta, nie chciała komentować sprawy.

W przesyłce miały znajdować się też zdjęcia znanych osób z życia publicznego, w tym zamordowanego niedawno prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Jest też zdjęcie prezydenta Krakowa z nadrukiem udającym ślady krwi.

- Zatrzymany prawdopodobnie dziś zostanie przesłuchany. Rozważane jest przedstawienie mu zarzutów kierowania gróźb pod adresem funkcjonariusza publicznego i wymuszanie czynności urzędowych - za co grozi do 3 lat więzienia - mówi Sebastian Głęń, rzecznik małopolskiej policji.

Zabójcze tornada pustoszyły Alabamę. Zginęło ponad 20 osób

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Waszyngton

Nie pomogły ostrzeżenia o nadciągającym żywiole. Tornado były tak silne, że mieszkańcy kilku amerykańskich stanów odczuli je bardzo boleśnie. Najbardziej mieszkający w Alabamie.

Zginęły co najmniej 23 osoby, jest wielu rannych, ale - jak uprzedzają ratownicy - bilans może być jeszcze bardziej tragiczny, bo nie dotarto jeszcze do wszystkich zniszczonych przez żywioł miejsc. Tych najbardziej poszkodowanych przetransportowano do East Alabama Medical Center. Z kolei służby meteorologiczne informowały o zniszczeniu przez potężne podmuchy wiatru portu lotniczego w miejscowości Eufaula w Alabamie.

Poszkodowana Alabama

Najbardziej dramatyczna sytuacja jest w hrabstwie Lee w Alabamie. Tylko tam były śmiertelne ofiary. Zniszczenia zanotowano również w Georgii, Południowej Karolinie, a nawet na Florydzie. W sumie prądu nie ma ponad 40 tys. do-



FOT. WKRC-TV ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Siła tornado była tak duża, że opisywano żywioł jako potężne ostrze, które wycinało wszystko po drodze aż do samego gruntu. Najbardziej poszkodowana okazała się Alabama

mostw. Biuro szeryfa hrabstwa Lee poinformowało lokalne media, że wśród ofiar były również dzieci. Żywioł miał kilka set metrów szerokości i wszystko, co stało na jego drodze, było niszczone. Szeryf Jay Jones z każdą godziną informował o kolejnych ofiarach

tornado. Połowa z nich zginęła kilka kilometrów od niewielkiego miasteczka Opelika.

Ofiar może być więcej

- Boję się, że to niestety nie koniec, bilans może być bardziej tragiczny, ekipy ratunkowe dopiero zaczęły pracę, przeszu-

kują poszczególne domostwa, a raczej to, co z nich zostało. Jones opisywał, że krajobraz przypominał działanie potężnego ostrza, które ścinało wszystko aż do gruntu. Zdaniem meteorologów niedziela była najbardziej zabójczym dniem dla tornado w Stanach

POGODOWE ANOMALIE

AMERYKA REKORDZISTA GROŹNYCH TORNAD

W Stanach Zjednoczonych notuje się najwięcej tornado rocznie. Większość z nich ma siłę wiatru nie większą niż 180 km/h, a szerokość leja nie przekracza 75 metrów. Niektóre jednak tornado osiągają prędkość wiatru ponad 500 km/h, szerokość leja 1,5 km i przemierzają do 100 kilometrów.

W Stanach Zjednoczonych jest też Aleja Tornado. Pod tym określeniem kryje się obszar, na którym ze zwiększoną częstotliwością występują trąby powietrzne. Rozciąga się on przez stany: Teksas, Oklahoma, Kansas, Nebraska, Iowa i Dakota Południowa. Tornado najczęściej występują tam późną wiosną oraz, rzadko, wczesną jesienią.

ryfa z hrabstwa Lee. A gubernator Alabamy Kay Ivey dodała, że rozciągnie stan wyjątkowy, aby zapewnić pomoc federalną dla obszarów zniszczonych przez tornado. - Jesteśmy z tymi, którzy stracili bliskich - napisała w sieci Ivey.

Nie było gdzie uciec

Mieszkańcy nawiedzonych przez żywioł terenów nie przypominają sobie tak silnych uderzeń przyrody. Nie pomogły bowiem ostrzeżenia o nadciągającym niebezpieczeństwie. A kiedy tornado przyszły, okazały się być tak silne, że nie można się było przed nimi schronić. Sygnały alarmowe wysłano do mieszkańców Smiths, Blecker, Monterey Heights i Bartletts Ferry Dam. Podobne popłynęły do Georgii, do miasta Muscogee i południowego okręgu Harris.

Burmistrz Smiths, Bubba Copeland, mówił o kilkunastu zniszczonych domach. Dodał on, że szkoły w hrabstwie Lee pozostaną zamknięte. - Błagam ludzi, aby zostali w domu... i aby unikali poruszania się po drogach - apelował Copeland.

Prezydent Donald Trump napisał w sieci, by ludzie na poszkodowanych terenach trzymali się i byli jednocześnie ostrożni. Do poszkodowanych miejsc ściągnięto dodatkowe ekipy ratunkowe. ©

Syryjczyk, który cudem przeżył pobyt w ostatnim bastionie ISIS

Damasek

Kazimierz Sikorski
polskatimes.pl

Miał już nóż na gardle: mężczyzna zamknął oczy, szykując się na pewną śmierć.

Ani Hussein Mosa poczuł, jak kat Państwa Islamskiego zmusza go, by padł na kolana. Przed nim leżał martwy mężczyzna, którego ścięto. Teraz jego kolej... Ale Mosa przeżył i zawlekli go do celi. Wydawało się, że śmierć tylko odroczone. Jakimś cudem 31-letni Syryjczyk przeżył i opowiedział „The Sunday Times” o piekle. Był jednym z dziesiątków zakładników pojmanych przez dżihadystów, którzy tych ludzi traktowali jako kartę przetargową. Bojownicy ISIS byli okrzykiem przez kurdyskie oddziały w syryjskim mieście Baghuz.

ISIS handlowała ich życiem. Niektórych zamordowali podczas negocjacji, innych wypuszczali, rzekomo w geście dobrej woli. Mosa nie bawił się w politykę: zajmował się przemytem, ale pewnego dnia trafił do niewoli ISIS. Był torturowany, zwalniano go, znów niewola i tak kilka razy.

W styczniu schwytano go znów z grupą krewnych. Przewieziono ich do Baghuz. - Wsadzili nas do ciężarówki i dali tylko plastikową folię na mocz - mówił. Brakowało powietrza. Kilku zastrzelili po drodze.

Któregoś ranka zaciągnęli go do opuszczonego budynku i jeden z bandziorów włączył kamerę. Mosa klęczał z trzema innymi zakładnikami ubranymi tak jak on w pomarańczowe kombinezony. Kiedy jeden z więźniów wypowiedział ostatnie słowa, ubrany na

czarno morderca wyjął nóż i podciął mu gardło. - Jeden z oprawców włożył mi nóż do gardła. Wiedziałem, że umrę - wspomina dziś.

Z nieznanых powodów odroczone egzekucję. Kilka dni później bojownicy ISIS wybrali dziewięć osób i krzyknęli: Do roboty! Wyciągnęli więźniów z piwnicy. Dokąd nas prowadzicie? - spytał Mosa. - Na śmierć - usłyszeli.

Mosa był pewien, że tym razem umrze. Ustawiono ich przy grobie, każdy dostał szczyptę soli, by położyć ją na język, co miało dodać siły. Mosa padł na kolana, morderca stał przy nim. Mosa zamknął oczy, modlił się i usłyszał czyjś głos: Biegnij! Mosa obejrzał się. Dżihadysty nie było. Mosa biegł jak opętany przed siebie razem z innymi więźniami. W oddali widział Kurdów z bronią. ©

ŚWIAT



FOT. AP/EAST NEWS

Tripoli Rosjanie posłali do Libii swoich najemników

Zdaniem dziennikarzy brytyjskiej gazety „The Telegraph” Moskwa wysłała do Libii około 300 najemników z tzw. grupy Wagnera. To świetnie wyszkoleni byli żołnierze, którzy będą wspierać samowarzącą Libijską Armię Narodową (ANL). Zdaniem gazety, rosyjskich najemników, którzy przybyli ze sprzętem wojskowym do Libii, rozlokowano w Bengazi. Oficjalnie Rosja nie miesza się w sprawy Libii, by nie drażnić Zachodu. Podobnie Władimir Putin postępował wcześniej, godząc się na wysłanie najemników do Syrii. (AIP)

Rzym Gangster prosił policję o opiekę nad kotem

Po 15 latach poszukiwań policjanci w Neapolu aresztowali jednego z najpotężniejszych gangsterów, przywódcę Camorry. 38-letni Marco di Lauro nie stawiał oporu i poprosił o opiekę nad swoimi dwoma kotami. 150 policjantów okrążyło kamienicę w Neapolu. Apartament, w którym mieszkał z żoną oraz dwoma kotami, był obserwowany od dłuższego czasu. „Zajmijcie się moimi dwoma kotami, nie zostawiajcie ich samych dzisiejszej nocy” prosił funkcjonariuszy di Lauro. (AIP)

Wilno Litwa boi się atomowej elektrowni Białorusi

Premier Litwy Saulius Skvernelis zwrócił się do władz Białorusi, by zamiast kończyć budowę elektrowni atomowej opartej na rosyjskiej technologii, zamienić ją na siłownię napędzaną gazem. Wilno obawia się, że elektrownia atomowa będzie zagrożeniem dla jej bezpieczeństwa. (AIP)

Caracas Lider opozycji wzywa do buntu, ale jak wróci

Juan Guaido, który kilka tygodni temu ogłosił się „tymczasowym” prezydentem ma problemy z powrotem do Wenezueli. Nie wiadomo, jak lider opozycji wyjechał z kraju, teraz władze mogą go przy próbie powrotu aresztować lub nie wpuścić. Tymczasem Guaido apeluje do swoich zwolenników do kolejnej fali protestów przeciwko rządzącemu prezydentowi Nicolasowi Maduro. Guaido odbył podróż po wielu krajach kontynentu, by zorganizować pomoc dla swojego kraju i swoich działaczy. (AIP)

Waszyngton Ameryka zaoszczędzi na manewrach z Seulem

Prezydent Donald Trump wyjaśnił, że rezygnacja ze wspólnych amerykańsko-południowokoreańskich manewrów podyktowana została oszczędnościami. Trump dodał, że może to przyczynić się do obniżenia napięcia w relacjach z Pjongjangiem. (AIP)



Ostatki, czyli walka postu z karnawalem

Karnawał, choć długi w tym roku, już się kończy. We wtorek czas na śledzika!

Ostatki

Hanna Wieczorek
hanna.wieczorek@gazeta.wroc.pl

Tłusty czwartek już za nami. To znak, że trwają ostatki, czas najbardziej szalonych zabaw wieszczących koniec karnawału. A tak przy okazji, na zdjęciu pokazujemy słynny obraz Pietera Breugla „Walka karnawału z postem”.

Karnawał się kończy. To już ostatki, mięsopest czy, jak kto woli, podkoziołek. Ten ostatni kulturowany jest w Wielkopolsce i na Kujawach.

W dawnych wiekach w ostatnie dni zapustne nie było umiaru w zabawie, jedzeniu i picu. Magnateria i szlachta urządzała huczne bale oraz ku-

ligi. Oczywiście przy tej okazji uczutowano bez umiaru. Na stołach królowały potrawy ociekające tłuszczem.

Bawiono się także na wsi. Nie mogło zabraknąć korowodów przebierańców. W różnych regionach Polski oprowadzano po okolicy kozy, bociany. Na Śląsku, szczególnie na Opolszczyźnie, popularne było „wodzenie niedźwiedzia” lub też, jak mówiono, „wodzenie bera”. Jak wyglądał taki korowód? Miśkowi towarzyszyli kominiarz, leśnik, cyganka, diabeł, ksiądz, lekarz, policjant, śmierć i para nowożeńców. Niedźwiedź uosabiał wszelkie zło, które czyha na biednego, spracowanego człowieka.

Korowód chodził od chaty do chaty, każda gospodyni powinna zatańczyć z niedźwiedziem, a gospodarz napić się wódki z przebierańcami. Jeśli ktoś się próbował wymigiwać, diabeł z radością smarował mu twarz sadzą. Na koniec gospodarz dawał wodzącym niedźwiedzia pieniądze, a gospodyni słodycze.

Na zakończenie wodzenia - rozłożone było ono na dwie ostatnie soboty karnawału - odbywał się sąd nad niedźwiedziem. Wyrok był zawsze jeden: misiek jest winny.

W innych regionach kraju kobiety pilnowały, by przyszłe plony były oszałamiające. W tym celu wywijały skoczne tańce, wśród nich koniecznie tańczyły „na wysoki len i ko-

nopie”. Mówiono, że jak kobieta wysoko skoczysz, tak wysoki urośnie len i konopie. Śpiewały przy tym: „Na konopie, na konopie, żeby się rodziły, żeby nam dzieci i my nago nie chodzili”.

Ostatecznym zakończeniem ostatków była noc z wtorku na środę. Kiedy wybiła północ, do karczmy wkroczała bosa postać, która trzymała kij, na którym zawieszony był śledź. Na ten widomy znak nadejścia postu urządzano pogrzeb basa. Instrumenty muzyczne kropiono wódką i chowano do futerałów. Zabawę w wiejskich karczmach kończono często odtąnczeniem drabanta (taniec będący połączeniem poloneza i mazura), po którym biesiadnicy przechodzili do jadalni na śledzia i ryby. Natomiast podkoziołek to bardziej skomplikowana sprawa. Dzisiaj tak nazywa się ostatni dzień karnawału lub zabawę, która odbywa się tego dnia. Jednak jeszcze niedawno w tym dniu dziewczęta rzeźbiły z drewna, ziemniaków lub buraków figurkę koziołka lub chłopaka. Ustawiały ją potem w karczmie obok muzykantów, którzy umieszczali pod nią talerzyk. Odmienne niż zazwyczaj, za taniec z chłopakiem musiała płacić dziewczyna.

Teraz kilka przepisów, które mogą się Państwu przydać na ostatnie karnawałowe spotkanie.

ŚLEDZIE W MUSZTARDZIE

Składniki:
500 g solonych śledzi
250 g oleju lub oliwy
30-50 g musztardy

Śledzie moczymy (jeśli kupiliśmy całe śledzie, sprawiamy je i filetujemy). Każdy filet smarujemy musztardą, zwijamy ciasno w rulonik, spinamy wykałaczką, układamy w słoju, zalewamy olejem lub oliwą i odstawiamy w zimne miejsce.

ŚLEDZIE GARNIOWANE

Składniki:
500 g solonych śledzi
30 g grzybków marynowanych
30 g korniszonów
30 g marchwi
30 g cebuli
jajo ugotowane na twardo

Śledzie moczymy, sprawiamy i filetujemy. Obraną marchewkę gotujemy w całości. Filety kroimy na skośne kawałki o szerokości około 3 cm i układamy na półmisku. Siekamy oddzielnie obrane jajo, marchewkę, grzybki, korniszony, cebulę układamy wokół śledzi. Całość skrapiamy olejem lub oliwą.

ŚLEDZIE W ŚMIETANIE

Składniki:
500 g solonych śledzi
30 g cebuli
80 g jabłek (najlepiej winnych)

125 g śmietany
sól, cukier, cytryna lub ocet,
łyżeczka posiekanej natki pietruszki

Śledzie moczymy (jeśli kupiliśmy całe śledzie, sprawiamy je i filetujemy). Wymoczone filety kroimy na 3-4 kawałki i układamy w salaterce. Umyte jabłko trzemy na tarce o dużych oczkach, cebulę siekamy, tak przygotowane łączymy ze śmietaną, doprawiamy solą, cukrem, sokiem z cytryny (lub octem). Tak przygotowanym sosem zalewamy śledzie i całość posypujemy pietruszką. Śmietanę możemy zastąpić majonezem.

SMAŻONY ŚLEDŹ W POMIDORACH

Składniki:
500 g filetów ze śledzi (niesolonych)
2-3 łyżki oleju lub oliwy
Na zaprawę: 50 g koncentratu pomidorowego, 125 g wody i octu, liść bobkowy, 3-4 ziarna pieprzu i 50 g cebuli

Smażymy filety ze śledzi, każdą połówkę kroimy w poprzek na dwa kawałki, kiedy wystygną, układamy je w słoju. Przygotowujemy zaprawę: gotujemy pokrojoną w talarki. Następnie dodajemy przecier pomidorowy, ocet i doprawiamy solą oraz cukrem. Odstawiamy, by wystygła i zalewamy nią śledzie. Podajemy z chlebem lub ziemniakami. Przepisy z „Kuchni Polskiej”, 1972 r.

WARTO WIEDZIEĆ

ŚLEDZIK CZY PODKOZIOŁEK

Ostatki: ostatnie dni karnawału zaczynające się w tłusty czwartek, a kończące się zawsze we wtorek.

Wtorek kończący karnawał nazywany jest śledzikiem, a w Wielkopolsce i na Kujawach - podkoziołkiem.

Środa Popielcowa następująca po śledziku/podkoziołku rozpoczyna wielki post i oczekiwanie na Wielkanoc.

Salatka śledziowa, która przyszła do nas z Rosji. Podobno wymyślono ją w 1918 roku, by... ostudzić gorące, polityczne spory

Mowa o śledziu pod pierzynką (po rosyjsku pod „szubą”, czyli futrem). Potrawa ta pojawiła się w rosyjskich książkach kucharskich w latach 60. XX wieku, jednak znana była już w przedrewolucyjnej Rosji. Serwowano ją jako zakąskę w zajazdach i restauracjach. Podobno gruba warstwa jarzyn miała zamaskować smak kiepskiej jakości śledzi. Salatka przetrwała rewolucję i stała się jednym

z tradycyjnych dań podawanych na sylwestra. Tyle prawda historyczna, ciekawsza jest legenda związana ze śledziem pod pierzynką. Otóż w Rosji ogarniętej rewolucyjnym chaosem, gospody były miejscem, gdzie zaciekle dyskutowano na polityczne tematy. Nie podołało się to Anastasowi Bogomilowowi, właścicielowi moskiewskich jadłodajni. W sukurszefowi przyszedł kucharz

Arisatrch Prokopcew, który wymyślił sałatkę łączącą wszystkich oponentów politycznych. Śledź – miał symbolizować proletariat; marchewka i cebula – chłopów; czerwony burak – rewolucję październikową; francuski sos majonezowy – wrogów ludu, czyli burżuazję. A nazwa? Podobno to skrót od słów: „Szowinizm i upadku – bojkot i anafiema”.
(HAN)



Śledzie można podać na wiele różnych sposobów, spróbujmy więc przygotować klasyczne **rolmopsy, sałatkę śledziową, śledzie w oleju oraz śledzie po japońsku**. Ten ostatni przepis, choć nie ma nic wspólnego z Japonią, zrobił w Polsce furorę w latach 70. XX wieku

Salatka ze śledzi, cebuli i jabłek

Składniki:
dwa płyty marynowanych śledzi (jeśli ktoś nie lubi marynowanych, może zastąpić je solonymi)
duża cebula
dwa winne jabłka
szczypta pieprzu czarnego
dwie łyżeczki oliwy
kilka kropel soku z cytryny

Z filetów zdejmujemy skórę, następnie kroimy je w dość cienkie paski (jeśli wybierzemy śledzie solone, musimy je wcześniej wymoczyć). Cebulę i jabłko kroimy w kostkę (jabłko możemy zetrzeć na tarce o grubych oczkach). Dodajemy oliwę, kilka kropel soku z cytryny, mieszamy i doprawiamy do smaku.

Salatka ze śledzi, buraczków i korniszonów

Składniki:
4 średniej wielkości czerwone buraki
duża cebula
2 płyty śledziowe marynowane
2 łyżki majonezu
4 korniszone
pieprz świeżo mielony
sól

Gotujemy buraki, kiedy będą miękkie, zdejmujemy z ognia, studzimy, obieramy i kroimy w kostkę (możemy zetrzeć na tarce o grubych oczkach). Cebulę i ogórki kroimy w drobną kosteczkę. Płyty śledziowe kroimy w dość cienkie paski. Buraczki, śledzie, cebulę i korniszone mieszamy z majonezem, na koniec sałatkę doprawiamy solą i pieprzem. Śledzie w buraczkach wstawiamy co najmniej na godzinę do lodówki.

Klasyczne rolmopsy z solonych śledzi

Składniki:
8 solonych śledzi
duża cebula
8 korniszonów
60 g francuskiej musztardy
6 cytryn
liść bobkowy, kilka ziaren pieprzu i ziela angielskiego
30 g kaparów

Wymoczone śledzie przecinamy na pół, odkładamy mleczko i wyjmujemy ości. Siekamy połowę cebuli i korniszone, mieszamy i doprawiamy pieprzem. Wewnętrzną stronę śledzi smarujemy musztardą francuską. Nakładamy nadzienie, zwijamy w rulonik, spinamy wykałaczką i układamy w słoju. Mleczko przecieramy przez sitko, gotujemy sok cytrynowy pół na pół z wodą, do zalewy dodajemy liść bobkowy, pieprz, ziele angielskie i poszatkowaną połowę cebuli. Kiedy zalewa wystygnie, mieszamy ją z przetartymi mleczkami oraz kaparami i zalewamy nią śledzie.

Przepis z książki Marii Disslowej „Jak gotować” (wydanie z roku 1930)

Śledź po japońsku w dwóch odsłonach

Składniki:
6 solonych filetów śledziowych (matiasów)
6 jajek ugotowanych na twardo
kilka łyżek groszku konserwowanego
3-4 ogórki kiszone
duże, winne jabłko
czerwona cebula
kilka łyżek majonezu
kilka łyżek śmietany
pół łyżeczki musztardy francuskiej (z całymi ziarnami gorczycy)
pieprz, szczypta cukru

Sposób pierwszy
Filety moczymy w wodzie (można w mleku) najlepiej przez całą noc. Wymoczone kroimy na pół. Jajka kroimy na pół. Cebulę kroimy na solidne półtalarki, a ogórki na grube plastry. Jabłko (bez gniazd nasiennych) kroimy w kostkę. Łączymy majonez, śmietanę i musztardę (sos powinien być gęsty), doprawiamy pieprzem i cukrem. Na półmisku układamy plaster ogórka kiszzonego, na tym półplasterek cebuli, połówkę jajka, całość nakrywamy połówką fileta (możemy połączyć całość wykałaczką). Tak przygotowane śledzie polewamy sosem i posypujemy groszkiem i jabłkiem.
Sposób drugi
Wymoczone śledzie kroimy w ukośne kawałki, jajka na ćwiartki, cebulę, ogórki kiszone i jabłko w drobną kostkę. Wszystkie składniki wrzucamy do salaterki i dodajemy groszek konserwowy. Przygotowujemy sos (patrz wyżej), dodajemy do salaterki i mieszamy. Śledzie wstawiamy na kilka godzin do lodówki, by się „przegryzły”.

Kilka pomysłów na wykorzystanie ikry i mlecza z solonych śledzi

Trafiłszy w śledziach na ikrę i mlecz. Co z nimi zrobić? Na pewno nie wyrzucać. Najprostszym sposobem wykorzystania jest dołożenie do słoika, do którego nakładamy przygotowywane właśnie śledzie w oleju. Możemy z nich zrobić także smaczną sałatkę. Potrzebne nam będą: 4 ikry, 4 mlecz, cebula, winne jabłko, oliwa z oliwek (może być olej), pieprz i kilka kropel soku z cytryny (można z tego dodatku zrezygnować). Wymoczoną ikrę i mlecz kroimy na średnie

kawałki, dodajemy cebulę pokrojoną w półtalarki i winne (koniecznie) jabłko, pokrojone w słupki. Sałatkę skrapiamy oliwą lub olejem, sokiem z cytryny i doprawiamy pieprzem do smaku.

Dobrym pomysłem jest przygotowanie pasty z ikry. Potrzebne nam będą: 2 jajka ugotowane na twardo i posiekane, łyżka gęstej śmietany, 2 cebule, 200 g solonej i wymoczonej ikry, łyżka tartej bułki, łyżka oliwy, sok z cytryny i garść natki z pietruszki. Zaczynamy

od starcia cebuli na tarce o drobnych oczkach. Następnie cebulę ucieramy ze śmietaną, ikrą i tartą bułką. Do tak przygotowanej masy dodajemy stopniowo (cały czas ucierając) sok z cytryny i oliwę. Na koniec dodajemy jajka, posiekaną natkę pietruszki i doprawiamy do smaku pieprzem. I jeszcze prosta pasta z ikry i mlecza. Przepis znalazłam w internecie (na stronie gotuj-sam.blogspot.com) i nie da się ukryć, że przypadł mi do gustu.

Do przygotowania pasty potrzebne są: 3 ikry, 2 mlecz, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 3 łyżki startego żółtego sera, łyżka oleju roślinnego, papryka słodka i ostra do smaku. Ikrę i mlecz moczymy 12 godzin w mleku, obieramy z błon i rozdrabniamy. Dodajemy koncentrat, olej i dokładnie mieszamy. Na koniec doprawiamy do smaku ostrą i słodką papryką. Moim zdaniem pasta świetnie smakuje, również jeśli zrezygnujemy z żółtego sera. (HAN)



Coraz częściej na naszych stołach gości jako przystawka tatar ze śledzia. I słusznie, bo choć trzeba włożyć w jego przygotowanie trochę wysiłku, smakuje wyśmienicie. Zapraszamy!

Tatar ze śledzia w zielonej wstędze z ogórka

Składniki:
400 g matiasów
100 g cebuli
2 jajka
100 g zielonego ogórka
50 g rzodkiewki
50 g pumpernikla
40 g szczypiorku
czarny pieprz

Śledzia kroimy w drobną kostkę (ale w żadnym wypadku nie mielimy!). Do pokrojonych śledzi dodajemy poszatkowaną w drobną kostkę cebulkę, pokrojony drobno szczypiorek i ugotowane białko z jajek. Masę śledziową mieszamy, przyprawiamy pieprzem i formujemy w ausztacherze. Owijamy cienkim (choć szerokim) paskiem ogórka i dekorujemy rzodkiewką. Podajemy z pumpernikiem.

PS

Do przygotowania tataru ze śledzia przyda nam się ausztacher, czyli pierścień kucharsko-cukierniczy (najlepiej okrągły). W nim formujemy bowiem przygotowanego wcześniej tataru.

Przepis Grzegorza Pomietło, szefa kuchni Art Restauracji

Tatar ze śledzia w pieczonych ziemniakach

Składniki:
500 g matiasów
150 ogórków kiszonych
150 g marynowanych grzybków
2 cebule
sól, pieprz
2 łyżki oliwy
4 duże ziemniaki

Matiasy płuczemy dokładnie pod zimną, bieżącą wodą (możemy je wymoczyć przez 1-2 godziny). Teraz kroimy w drobną kostkę śledzie, ogórki, grzyby, cebulę. Dodajemy oliwę i mieszamy dokładnie. Na koniec doprawiamy pieprzem do smaku. Tatara odstawiamy do lodówki, żeby się przegryzł i zabieramy się za ziemniaki. Szorujemy je dokładnie (nie obieramy), przekrawamy na pół w poprzek, zawijamy w folię do pieczenia i pieczemy. Kiedy ziemniaki są miękkie, wyjmujemy je z piekarnika, odwijamy z folii, wydrążamy część miąższu i w to miejsce nakładamy farsz.

Rybny kapuśniak z karpem

Składniki:
3 matiasy
pół winnego jabłka
4 korniszony
6 marynowanych pieczarek
mała czerwona cebula
4 suszone pomidory w oleju
łyżka oliwy lub oleju (może być z pomidorów)
łyżeczka soku z limonki
pieprz
bułka paryska
koperek do dekoracji

Śledzie płuczemy dokładnie pod zimną, bieżącą wodą (możemy je wymoczyć przez 1-2 godziny). Wszystkie składniki kroimy w niewielką kostkę. Skrapiamy sokiem z limonki, dodajemy oliwę, doprawiamy do smaku pieprzem i mieszamy. Odstawiamy w chłodne miejsce, by się przegryzł. Bułkę paryską kroimy w cieniutkie plasterki. Za pomocą ausztachera formujemy tatar na bułce. Dekorujemy koperkiem.

WARTO WIEDZIEĆ

SOLONE ŚLEDZIE

● Jeśli mamy sporo czasu i samozaparcia, najlepiej kupić całe śledzie (kiedyś nazywano je „śledziami z beczki”). Zaczynamy od namoczenia śledzi w zimnej wodzie – musimy przecież pozbyć się z nich soli. Jak długo powinny leżeć w wodzie? Całe śledzie co najmniej 12-18 godzin (wodę musimy co najmniej dwukrotnie wymienić). Niektóre gospodynie dodatkowo moczą śledzie w mleku, by nadać im delikatniejszy smak. Im dłużej moczymy śledzie, tym mniej soli zawierają.

● Teraz przechodzimy do operacji, która przysparza nam najwięcej problemów – patroszenia i filetowania. Zaczynamy od rozcięcia brzusków i wyjęcia wszystkich śledziowych „wątpi” (uwaga, wśród nich mogą być ikry lub mlecz, tych nie wyrzucamy!). Teraz przecinamy je na pół, wyjmujemy ości i główną płetwę grzbietową. Jeśli nie zamierzamy marynować śledzi, zdejmujemy z nich skórę (zaczynając od głowy).

● Nie ma siły, w filetach zostało trochę małych ości, co zrobić, żeby się ich pozbyć? Moja babcia miała na to swój patent – skrapiała obficie filety cytryną, która miała owe ości zmiękczyć i odstawała na noc w chłodne miejsce.

● Nie chcecie się bawić w czyszczenie i filetowanie solonych śledzi? Nie ma sprawy, można przecież kupić gotowe filety. Jednak i je należy moczyć w zimnej wodzie (co najmniej dwie godziny). Najkrócej moczymy matiasy, niektórzy myją je tylko solidnie pod bieżącą zimną wodą.

● Tę opcję mogą także stosować ci, którzy uwielbiają ikrę. Można ją czasem kupić w sklepach rybnych (lub na stoiskach rybnych), widziałam także soloną ikrę na aukcjach internetowych.

● Co zrobić, żeby wszystkie sztucce i naczynia nie przeszły zapachem śledzi. Moja babcia miała specjalną, śledziową zastawę (plastikową), którą przed solidnym myciem płukała pod zimną wodą. Kiedy na śledzika przychodzili goście i nie wypadało podać im jedzenia na plastikowym talerzu, myła talerze i sztucce pod bieżącą, zimną wodą, a następnie nacierała je plasterkiem cytryny.



Ciasta i ciasteczka na ostatki muszą być tłuste i słodkie

Przepisy

Hanna Wieczorek

hanna.wieczorek@gazeta.wroc.pl

Tłusty czwartek już za nami, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by poczęstować gości faworkami, różami karnawałowymi czy serowymi oponkami.

Teraz przepisy. Zaczynamy od amerykańskich doughnuts.

Składniki

40 drożdży z łyżką cukru, 500 g mąki pszennej, szklanka ciepłego mleka, 4 łyżki ciepłej wo-

Zabawa bez słodocy? To niemożliwe!

Ciasta i ciastka na ostatki powinny być oczywiście tłuste.

A więc faworki i pączki na start...

dy, 4 łyżki masła, 3 żółtka, 60 g cukru, szczypta soli, olej do głębokiego smażenia, lukier, kolorowa posypka do dekoracji

Drożdże zalewamy ciepłą wodą, mieszamy z łyżką cukru i odstawiamy w ciepłe miejsce na 10 min. Mikserem mieszamy w misce wszystkie składniki: mąkę, cukier, mleko, masło, żółtka, sól i drożdże, szczyptę soli, aż powstanie jednolita masa. Ciasto odstawiamy do wyrośnięcia, następnie wałkujemy je na grubość centymetra i wycinamy większe kółka szklanką, w każdym wycinamy mniejsze kółko kieliszkiem. Pączki odstawiamy do wyrośnięcia. Następnie smażymy na rozgrzanym oleju po kilka minut z obu stron. Usmażone odsączamy z nadmiaru tłuszczu na papierowym ręczniku. Pączki smarujemy lukrem i dekorujemy posypką. Teraz churros - hiszpańskie pączki.

Składniki:

250 ml mleka, 50 g masła, 2 łyżki cukru, szczypta soli, 190 g mąki, 4 jajka

Mleko gotujemy z masłem, cukrem i solą. Dodajemy mąkę, ucieramy ciasto drewnianą łyżką, aż powstanie gładka, odchodząca od brzegów garnka masa. Zdejmujemy ciasto z ognia, kiedy przestygnie, dodajemy po jednym jajku i miksujemy do po-

łączenia się składników w gładkie, jednolite ciasto. Przekładamy je do rękawa cukierniczego i wyciskamy kawałki ciasta o długości 8 - 10 cm ((można je odcinać nożyczkami)). Rozgrzewamy tłuszcz i smażymy churros na złoty kolor (około 2 minut). Pączki wyjmujemy łyżką cedzakową i odsączamy z nadmiaru tłuszczu na papierowym ręczniku. Przed podaniem posypujemy cukrem pudrem. I jeszcze przepis na oponki serowe.

Składniki:

500g sera półtłustego, 500 g mąki pszennej, 100 g cukru, 4, żółtka, łyżeczka sody oczyszczonej, łyżeczka octu, 250 ml kwaśnej śmietany

Ser przeciskamy przez praskę (możemy zmielić). Przesiewamy mąkę na stolnicę, dodajemy ser, cukry, żółtka, sodę, ocet i śmietanę i zagniatamy ciasto. Gotowe ciasto wałkujemy na plackę o grubości jednego centymetra. Szklanką wykrawamy z ciasta duże kółka, a w nich kieliszkiem mniejsze kółko. Oponki smażymy z obu stron na złoty kolor na rozgrzanym oleju. Gotowe wyjmujemy łyżką cedzakową i odkładamy na papierowy ręcznik, by ociekły z tłuszczu. Przed podaniem posypujemy cukrem pudrem. I jeszcze przepis na różę karnawałową.

Składniki:

300 g mąki pszennej, 6 żółtek, łyżka spirytusu, pół łyżeczki cukru, pół łyżeczki soli, 5 łyżek gęstej śmietany, olej do smażenia, cukier puder do posypania, dżem lub wiśnie z konfitury

Przesiewamy mąkę, mieszamy ją cukrem oraz solą, dodajemy spirytus, śmietanę i żółtka. Wyrabiamy ciasto na gładką, jednolitą masę. W wielu przepisach ciasto po wyrobieniu należy „wybić” - położyć na stolnicy lub blacie i przez kwadrans wybić drewnianym wałkiem (kiedy się rozplaszczy, ponownie zawinąć w kulę i nadal wybić). Ciasto wałkujemy na kilka cienkich placków (gotowe przykrywamy, by nie wyschły). Kiedy placki są gotowe wycinamy z nich kółka różnych rozmiarów (na jedną różę trzeba 3-5 kółek). Każde kółko nacinamy w kilku miejscach i sklejamy 3-5 krążków od najmniejszego do największego. Mocno naciskamy palcem na środku, by się zlepiły. Różę smażymy na rozgrzanym oleju z obu stron na złoty kolor (wkładamy najmniejszym krążkiem do dołu). Wyjmujemy łyżką cedzakową i odsączamy z nadmiaru tłuszczu na ręczniku papierowym. Gdy ostygną, różę karnawałową posypujemy cukrem pudrem, a na środku każdej róży nakładamy trochę dżemu lub wiśni z konfitury.

Agaton Kozirski
Twitter: @AgatonKozinski

Rozmowa

„Zimna wojna” podczas gali oscarowej odniosła sukces czy należy mówić o zawo-dzie?

Nie ma powodów, żeby mówić o przegranej. Trzy nominacje do Oscara to na pewno wielki sukces tego filmu. Nigdy wcześniej w historii polski film nie otrzymał ich aż tylu, i to w kategoriach innych niż dla filmu nieanglojęzycznego.

O Joannie Kulig i Tomaszu Kocie coraz więcej mówi się na Zachodzie, w Hollywood. Mają szansę na karierę?

To są niezwykle utalentowani aktorzy, więc mają. Ale generalnie bardzo trudno aktorowi z Polski zaistnieć w Ameryce. Z prostej przyczyny: ich angielski ma obcy akcent.

Jednak Izabella Scorupko czy Alicja Bachleda-Curus dały się dostrzec. Kulig zdoła osiągnąć podobny sukces?

One zaistniały, ale dlatego, że były po prostu pięknymi kobietami - a takie kariery zwykle szybko przelatują. Sytuacja Kulig jest inna - oprócz urody ma wielki talent, zjawiskowy.

Sama „Zimna wojna” zarobiła w USA 4 mln dolarów - najwięcej od czasów „Europa, Europa” Agnieszki Holland. Przełom?

Bez przesady. Toniewielkie pieniądze jak na amerykańskie standardy, dużo więcej kosztowała sama produkcja tego filmu. To zresztą niszowe, kameratealne kino. Takie filmy nigdy nie zarabiają wielkich sum.

W Polsce „Zimną wojnę” obejrzało milion osób. Poprzedni rok w ogóle był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę widzów w kinach, łącznie odwiedziło je 60 mln osób, o trzy miliony więcej niż w 2017 r., który też był rekordowy.

Widać, że ten typ rozrywki coraz bardziej odpowiada Polakom, tak że kina są coraz bardziej wypełnione.

Z drugiej strony dobrych filmów w tamtym roku było jak na lekarstwo.

Na całym świecie frekwencję w kinach napędzają filmy w stylu „Szybcy i wściekli”. Dlaczego nagle w Polsce mamy oczekiwać od widowni, by chodziła tylko na filmy moralnego niepokoju?

Mamy w kinach „Kogel Mogel 3” - i obejrzało go już ponad 2 mln widzów. Czyli można się spodziewać, że rok 2019 znów będzie rekordowy dla naszych produkcji?

FOT. ZIMNA WOJNA

Fizycznie podobny do Karskiego, zdobywa rozpoznawalność na Zachodzie, ma ogromny talent. Dlaczego nie?

Polska kinematografia nie jest już tak słaba jak kilkanaście lat temu mówi Jacek Bromski, reżyser, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Widzę Tomasza Kota jako Jana Karskiego w hollywoodzkim filmie

Ale wcale to nie znaczy, że teraz będą same rekordy. Proszę zwrócić uwagę, jak zmienia się sposób oglądania filmów. Ja sam „Romeo” - film obsypany nagrodami na festiwalach filmowych - obejrzałem w telewizorze dzięki Netflixowi.

Nie boi się pan tego mówić?

Zmiany na rynku filmowym są faktem. Pojawili się nowi gracze, tacy jak Netflix czy Amazon, którzy diametralnie zmieniają sposób dystrybucji filmów. Teraz ambitną ofertę można znaleźć nie tylko w kinach, ale również w platformach telewizyjnych, bez przerywania reklamami - i nie ma co udawać, że jest inaczej.

Myśli pan, że w ten sposób producenci telewizyjni mogą zachwiać potęgą Hollywood?

Chodzi Panu o produkcję czy o finansowanie? Trudno mi sobie wyobrazić, żeby produkcja miała się przenieść gdzie indziej. Oni zmieniają przede wszystkim sposób dystrybucji filmów, stają się konkurencją dla kin - ale produkcja to cały czas przede wszystkim domena Hollywood. To szybko nie ulegnie zmianie.

Słabsze finansowo kinematografie - jak polska - mogą ucierpieć.

Na całe szczęście polska kinematografia nie jest już tak słaba jak kilkanaście lat temu, biorąc pod uwagę zarówno

ilość, jak i jakość produkcji. Teraz w takiej kombinacji jesteśmy piątym największym w Europie producentem kinowym.

Największym sukcesem ubiegłego roku był film „Kler”, który obejrzało ponad 5 mln osób. Spodziewał się pan takiego wyniku?

Spodziewałem się. Wiele osób czekało na taki film, wi-dać trafił on w żywe emocje.

Czyli nie tyle dobre kino, co celna publicystyka?

Jedno nie wyklucza drugiego. Kino zwykle ma sporo wspólnego z publicystyką. Większość filmów funkcjonuje w świadomości tylko kilkanaście miesięcy, maksymalnie kilka lat. Taka jest specyfika kinematografii - dlatego aktualność tematu filmu jest bardzo istotna. „Kler” to potwierdził.

Jednocześnie było sporo głosów niezadowolonych. Piotr Głiński, wicepremier i minister kultury, był krytykowany za to, że „Kler” powstał dzięki dotacji z PISF.

Ale później producenci tę dotację zwrócili. Generalnie filmy powinny powstawać dla widzów. Tymczasem obecna władza stawia przede wszystkim na filmy, które pasują do jej wizji świata.

Mówi pan np. o filmach dotyczących wyklętych?

Na przykład.

Tyle że ostatni film, który powstał na ten temat wcześniej, to „Popiół i diament” - dzieło świetne, ale jednak z tego tematu można wyciągnąć dużo więcej. Podobnie jak z powstania warszawskiego.

Siedem lat temu powstała przecież „Historia Roja”, filmy o powstaniu też powstawały, zanim jeszcze Piotr Głiński został ministrem. Naprawdę nie da się kręcić filmów na zamówienie władz. To znaczy da się - ale efekty zwykle są mało zadowalające. Widać minister nie czuje kina. Próbuje mieć wpływ na to, w jaki sposób będą produkowane filmy, ale przynosi to tylko efekty przeciwności. Choćby kwestia łączenia studiów filmowych.

Ministerstwo Kultury chce połączyć pięć studiów filmowych w jedno - w ten sposób liczy, że jedno megastudio będzie miało obroty rzędu 100 mln zł rocznie.

To sytuacja jak w przypadku Salomonie, który próbował przelewać z jednego naczynia w drugie. Efekt konsolidacji przynosi korzyści czysto wirtualne, zwiększenia budżetu nie będzie, chyba że państwo planuje dofinansowanie takiego molocha ze środków spoza kinematografii. Mówi się o wpływach ze sprzedaży starych filmów, którymi teraz

obracają studia filmowe - ale to nie jest 100 milionów rocznie, tylko od pięciu do maksimum 10 milionów na rok. Korzyści żadnych to nie da, na rynku filmowym niewiele się zmieni.

Może po prostu ministerstwo chce dokonać zmian w tych studiach?

To raczej potwierdzenie, że obecna władza nie zna i nie rozumie świata kultury. Świetnie to widać, choćby przy kwestii dyrektywy o prawie autorskim, która właśnie jest procedowana w Brukseli.

I jest znana jako „ACTA 2”.

Jakie ACTA? To nie ma nic wspólnego z ACTA. Internet stał się najważniejszym i najpopularniejszym przekazicielem dóbr kultury, a zarazem jedynym polem eksploatacji, z którego twórcy i wykonawcy nie otrzymują należnego im wynagrodzenia. Mówiąc kolokwialnie - są okradani. Dystrybucja internetowa drastycznie zmniejsza ilość widzów w kinach, ilość sprzedanych płyt czy książek. Google i inni operatorzy internetu przez lata zarobili setki miliardów dolarów na tej kradzieży. Wreszcie pojawiła się realna perspektywa wprowadzenia chroniącej prawa twórców europejskiej dyrektywy, zresztą od początku zwalczanej przez wpływowych lobbystów spod znaku Google'a.

Najwięcej mówi się o zagrożeniu w postaci ograniczenia możliwości korzystania z internetu.

W tej sprawie chodzi tylko o to, by te koncerty wreszcie zaczęły się dzielić zyskami - tymczasem Polska, jako jeden z nielicznych krajów przeciwko tej dyrektywie protestuje jako rzekomo ograniczającej wolność w internecie. Wstyd i hańba. Europoseł z PiS, profesor Zdzisław Krasnodębski głosi przeciw dyrektywie, na niekorzyść twórców, chociaż jako prezes stowarzyszenia Twórcy dla Rzeczypospolitej powinien odczuwać coś w rodzaju rozdwojenia jaźni. Inny przykład - od lat funkcjonuje europejska dyrektywa, która zobowiązuje rząd do wprowadzenia regulacji w sprawie tzw. czystych nośników, przyznającej twórcom rekompensaty za wykorzystywanie ich dzieł. I co? Rozporządzenie ministra w tej kwestii jest gotowe od trzech lat, ale nie wychodzi z ministerstwa. Dlaczego? Bo znowu ważniejsi od twórców kultury są importerzy sprzętu elektronicznego, którzy przecież niczego nie wytwarzają.

PiS, gdy obejmowało władzę, zapowiadało, że zastąpi produkcję filmową. Na razie o niczym takim nie słyhać.

Dużo się mówi o hollywoodzkim filmie, ale nic się nie dzieje. Warto pamiętać, że przygotowanie takiej wielkiej produkcji to ogromny wysiłek. Zwyczajnie trzeba umieć to robić. Nie oszukujmy się, najlepiej udaje się to Hollywood.

Smutna konkluzja - jakby nic ciekawego w polskim kinie po „Zimnej wojnie” miało nas już nie spotkać.

Nadinterpretacja. Niedługo do kin wejdzie film „Kurier z Warszawy” o Janie Nowaku-Jeziorańskim - podobno świetnie zrobiony. Słyszę sporo ciepłych opinii o najnowszym filmie Agnieszki Holland. Powstaje serial na podstawie „Wiedźmina”. Trwają przygotowania do międzynarodowej produkcji o Janie Karskim, jednym z producentów będzie studio z Hollywood.

To może być ten polski przebój na miarę „Braveheart”?

Na pewno ma potencjał - ale żeby szansę wykorzystać, trzeba jej pomóc.

Jak?

Choćby zadbać o dobrą obsadę czy właściwy budżet.

Tomasz Kot jako Jan Karski?

Świetnie by się sprawdził w tej roli. Fizycznie podobny do Karskiego, zdobywa rozpoznawalność na Zachodzie, ma ogromny talent i świetnie się sprawdzi w rolach historycznych postaci. ©

PKS-y darzymy sentymentem i chcemy teraz je ratować. Niestety, lata za późno

Transport publiczny

Witold Głowacki

Twitter: @WitoldGlowacki

Obszary wykluczenia transportowego można bez problemu znaleźć już w promieniu 50 kilometrów od Warszawy. Do ok. 20 procent polskich wsi nie da się dotrzeć żadnym transportem publicznym

Obietnica „odbudowy PKS-ów” złożona przez PiS w kampanii wyborczej to kolejny przypadek, w którym partia rządząca przejmuje postulaty lewicy (w tym wypadku przede wszystkim Partii Razem) oraz ruchów miejskich, jak Miasto jest Nasze czy organizacji lokalnych i pozarządowych.

Wykluczeniem transportowym przez lata zajmowała się grupka naukowców, partia Razem, Miasto jest Nasze i think tanki - również konserwatywne - jak np. Klub Jagielloński. Dziś - gdy autobusowy transport publiczny w rejonach pozamiejskich jest już w stanie kompletnej zapaści, okazało się, że jest to jednak temat wart podjęcia w kampanii wyborczej.

Białe plamy 50 km od stolicy
Maciej pracuje w Warszawie, jest informatykiem w jednym z ministerstw. Zbudował dom w małej wsi w rejonie Osiecka, ledwie 50 km od Warszawy. - Działka kosztowała 5 lat temu poniżej stu tysięcy, budowa domu nieco ponad 200. Za cenę kawalerki w Warszawie mamy prawie 100 metrów, ogród i tak dalej. Nie chciałem brać kredytu, który zniszczyłby mi życie, ten, który wziąłem, spłaciłem już w połowie - tak tłumaczy ten wybór.

- Zapomnij, bez samochodu nie ma takiej opcji - śmieje się, gdy pytam o to, czy choćby czasem dojeżdża do Warszawy transportem publicznym. I wyjaśnia: - Ode mnie nie jeździ kompletnie nic. Musiałbym iść prawie godzinę do Osiecka na piechotę. Tam jest parę autobusów na krzyż, ale da się dojechać kolejnych 7 km do Pilawy. Stamtąd ponad godzina pociągiem do Warszawy. Razem zajęłoby mi to jakieś 3 godziny w jedną stronę.

Maciej zaraz zastrzega, że latem często bierze rower i jedzie prosto do Pilawy. Tam razem z rowerem pakuje się do pociągu i w ten sposób dojeżdża do pracy. - Wtedy to trwa poniżej 2 godzin, a człowiek się przynajmniej porusza. Ale zimą to byłby koszmar - kręci głową.



Dworzec PKS w Garwolinie, rok 1974. Obecnie PKS w Garwolinie tnie połączenia

- Aha, nie wiem, czy w tym roku w ogóle sobie tak pojeżdżę, bo na razie przez jakieś pół dnia zamiast pociągów jeździ z Pilawy autobusowa komunikacja zastępcza.

Maciej jeździ więc do Warszawy głównie własnym autem, co poza godzinami szczytu zajmuje mniej niż godzinę.

Tak właśnie wyglądają realia na wsi leżącej dosłownie tuż obok granic najszerzej rozumianej aglomeracji warszawskiej.

Maciej zarabia powyżej warszawskiej średniej, ma w miarę ekonomiczny samochód i nie musi liczyć wydatków na paliwo. Nie jest zagrożony wykluczeniem komunikacyjnym, ale w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że wielu jego sąsiadów go doświadcza. Nie do końca zdaje sobie sprawę natomiast z tego, że jest jeszcze gorzej - obsługujący jego okolice PKS Garwolin od zeszłego roku lat likwiduje kolejne połączenia. Powód jest jeden - są nierentowne.

Słowacja nas zawstydza

Słowacja, Murańska Zdychawa, ok. 250 mieszkańców. Wieś na pełnym „końcu świata” - a ściślej mówiąc u południowego podnóża Murańskiej Planiny. Codziennie odjeżdżają stąd co najmniej 4 autobusy do pobliskiej Revúcy - gdzie jest już regionalny dworzec autobusowy. W dni powszednie kursów jest po 6. Autobusy są rzecz jasna skomunikowane z kursami regionalnymi i dalekobieżnymi z Revúcy. Obsługuje je ogólnosłowacki przewoźnik SAD - Slovenská Autobusová Doprava, który tak naprawdę składa się z kilkunastu sprywa-

zowanych w latach 2001-2002 spółek.

Spółki są sprywatyzowane - ale na Słowacji obowiązują zupełnie inne niż w Polsce zasady organizacji i dofinansowania transportu publicznego. W efekcie nasz południowy sąsiad cieszy się jednym z najbardziej efektywnych systemów w Europie. W Polsce państwo refunduje tylko koszty przejazdów służbowych - reszta może - ale nie musi - zależeć od samorządów.

Krajobraz upadku

W gminach, w których nie ma żadnego zorganizowanego przez samorząd systemu komunikacji lokalnej, mieszka dziś prawie 14 milionów Polaków. Do ok. 20 procent polskich sołectw nie da się dotrzeć transportem publicznym w żaden sposób.

Ale to nie koniec. Nikt bowiem nie zdołał dotąd policzyć, ile polskich wsi jest skazanych na publiczny transport o charakterze - by zacytować Bartłomieja Sienkiewicza - tylko teoretycznym. O takim zaś można mówić, gdy mamy do czynienia na przykład z jednym czy dwoma kursami dziennie. Albo wtedy, gdy transport jeszcze jako funkcjonujący w dni powszednie, zamiera w weekendy lub dni wolne od pracy. Albo wreszcie wtedy, gdy w rozkładzie lokalnego PKS dominują kursy oznaczone jako „wyłącznie w dni nauki szkolnej” - co sprawa, że w trakcie ferii i wakacji szkolnych cały subregion zamienia się w komunikacyjną pustynię.

Liczba autobusowych przewozów pasażerskich spadła

od 2006 roku do dziś o grubo ponad połowę. Jeśli liczymy od roku 1993 - spadek liczby przewozów przekracza już 75 proc., przy jednoczesnym spadku ich dostępności o ponad połowę. Przewoźnicy w pierwszej kolejności likwidują najczęściej połączenia, które w cywilizowanym świecie zyskałyby miano społecznie ważnych.

Chodzi o linie do niewielkich wsi, z których korzysta po kilku lub kilkunastu pasażerów, dla których jest to jedyna lub podstawowa możliwość dotarcia do większego ośrodka. To właśnie te linie są - i raczej będą - strukturalnie nierentowne - i to one w pierwszej kolejności wymagałyby współfinansowania.

W PRL jeździło się nie tylko pekaesami. Wyjątkowe zdjęcia można zobaczyć na stronie www.dzienniklodzki.pl

Dodatkowo stale znikają połączenia kolejowe. Od 1990 roku do dziś łączna długość linii, po których kursują pociągi pasażerskie, skurczyła się o prawie 6 tysięcy kilometrów. To spadek o ok. 30 procent. W pierwszej kolejności zamykane były i są oczywiście wyeksploatowane i wymagające generalnego remontu linie lokalne. To proces równoległy do upadku połączeń autobusowych i skutkujący mniej więcej tym samym - odcinaniem prowincji od metropolii.

Grupa naukowców pod kierunkiem dr. Michała Wolańskiego badała sytuację transportu w obszarach pozamiejskich już kilka lat temu. We wnioskach do raportu „Publiczny transport zbiorowy poza Miejskimi Obszarami Funkcjonalnymi” zespół Wolańskiego zawarł lakoniczne sformułowanie „zagrożenie załamania przewozów publicznych po 1 stycznia 2017 roku”. Ta ponura prognoza zaczęła się spełniać na początku 2018 roku.

Historia Macieja spod Osiecka przypomina nam, że z transportem publicznym jest bardzo, bardzo źle na Mazowszu. Problemy zaczynają się w promieniu ok. 50-60 km od Warszawy. Już tam można znaleźć wsie, do których nie dociera żaden autobus, lub takie, które mogą liczyć na najwyższy jeden kurs na dobę.

Wykluczone regiony

Sytuacja transportu publicznego na Mazowszu drastycznie się pogarsza. Wiosną zeszłego roku skapitulowały cztery ważne - bo obsługujące całe subregiony - mazowieckie PKS-y sprywatyzowane w 2010 roku - PKS Mińsk Mazowiecki, PKS Ciechanów, PKS Przasnysz i PKS Ostrołęka. Wszystkimi zarządzała firma Mobilis. Ostatecznie władze niektórych z tych powiatów próbują uratować chociaż część połączeń, wynajmując do tego firmy zewnętrzne.

Pod koniec zeszłego roku ostatnie kursy zlikwidował też PKS Płock. Ogromne problemy ma też PKS Mława, który zrezygnował na początku tego roku z 45 kursów.

Ale chyba najgorzej jest na wschodzie i południowym wschodzie Polski.

Z Bieszczad dwa lata temu wycofała się Arriva. W efekcie kilkadziesiąt wsi było czasowo całkowicie pozbawionych dostępu do jakiegokolwiek rozkładowego transportu publicznego. W Bieszczadach stopniowo upowszechnia się znany z wschodniej granicy partyzancki system „marszrutek” - działający całkowicie lub niemal całkowicie w szarej strefie prywatni mikroprzewoźnicy obsługujący pojedyncze „trasy” - które oczywiście mają rozkład równie umowny jak przebieg, a często nawet i cennik. Ten „oficjalny” transport w Bieszczadach ostatecznie przejął natomiast po Arrivie PKS Jarosław. Prowadzi go jednak na warunkach całkowicie komercyjnych - w efekcie bilet

z Ustrzyk Dolnych do Ustrzyk Górnych kosztuje 12 złotych. To raczej nie zdzierstwo - dopiero taka cena pozwala utrzymać względną rentowność połączenia w relatywnie nisko zaludnionym obszarze. Poza sezonem autobus jeździ pustawy.

Tak wyglądają realia w górskiej części Podkarpacia. Dodajmy, że PKS Rzeszów na początku roku przeprowadził kolejną serię cięć połączeń.

Ale Podkarpacie to nie koniec. Trwa prawdziwa rzeź dawnych PKS-ów na Mazurach i Podlasiu. Ich obecny właściciel, czyli Arriva, zapowiedział, że do połowy roku przestaną istnieć PKS Kętrzyn, PKS Węgorzewo czy PKS Bielsk Podlaski. Od początku roku Arriva zlikwidowała też istotną część połączeń autobusowych z Białegostoku - m.in. do Ciechanowca, Bielska Podlaskiego.

Ale nie, to wcale nie jest opowieść o złych kapitalistach z Arrivy czy - jak na Mazowszu Mobilisu - i ich ofiarach, czyli byłych już pasażerach. „Przewozy realizowane są bez udziału środków publicznych, a całkowite ryzyko finansowe ich wykonywania leży po stronie przewoźnika. Spółka nie jest w stanie długotrwale finansować nierentownej działalności i ponosić dalszych strat” - tak tłumaczy swe decyzje Arriva w oficjalnym komunikacie. To samo dotyczy Mobilisu.

Wschód, Podkarpacie i Mazowsze to wcale niejedyny regiony, w których PKS-y są w odwrocie. Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy likwiduje kursy lokalne w rejonie Włocławka i Żnina. Ograniczenie liczby połączeń zapowiada PKS Gniezno. Na koniec zeszłego roku sporo połączeń zlikwidował też PKS Poznań należący do samorządu lokalnego.

Państwowe wsparcie dla całego systemu to dziś jedyny ratunek dla lokalnego transportu autobusowego - o czym od dawna wiedzą południowcy i zachodni sąsiedzi Polski. Na tle większości krajów Unii Europejskiej polskie podejście do problemu wykluczenia transportowego było dotąd ponurym ewenementem - co skutkowało powstaniem gigantycznych białych plam na mapie kraju.

Nawet w wypadku, w którym PiS co do joty wypełni swe zapowiedzi, wymazywanie tych białych plam będzie trwało całe lata.

©P

Majątek w małżeństwie (cz. 3)

Wspólny majątek - jak się nim zarządza

Kwestie związane z tym zagadnieniem wyjaśnia adwokatka



Małżonkowie muszą wspólnie zarządzać majątkiem wspólnym, a w szczególności informować się wzajemnie o jego stanie

Majątek w małżeństwie

Wspólny majątek - jak sama nazwa wskazuje - jest i żony, i męża. Małżonkowie mają równe prawo w równej mierze nim zarządzać - ale w pewnych granicach oraz w porozumieniu ze sobą.

Prawo nie zawsze pozwala na dowolne dysponowanie majątkiem przez jednego z małżonków. Małżonkowie współdziałają bowiem w zarządzie majątkiem wspólnym, tak brzmi prawna formułka. A tłumaczyć ją na ludzki język: powinni informować się o stanie tego majątku; czynnościach, jakie zamierzają podjąć oraz wiedzieć, że są takie czynności, na które muszą mieć zgodę drugiej strony.

Tego nie wolno

W czasie trwania wspólności ustawowej żaden z małżonków nie może:

- żądać podziału majątku wspólnego;
- rozporządzać czy zobowiązywać się do rozporządzania udziałem, który w razie ustania wspólności przypadnie mu w majątku wspólnym lub w na-

leżących do niego poszczególnych przedmiotach.

Przykład: Anna i Jan Kowalscy mają wspólnotę majątkową. Kupili dom. Żadne z nich nie może dobrowolnie rozporządzać połową tego domu, nie może jej sprzedać, zastawić, obciążyć hipoteką, itd.

To wolno

1. Małżonkowie muszą współdziałać w zarządzie majątkiem wspólnym, a w szczególności informować się wzajemnie o jego stanie, sposobie dyspo-

nowania oraz zobowiązaniach, które go obciążają.

Przykład: Anna Kowalska nie opłaca domowych rachunków za prąd, gaz i wodę. Nie reaguje na wezwania do opłaty. Powinna poinformować o tym męża. Jeśli tego nie zrobi, on może na tej podstawie zażądać rozdzielności majątkowej.

2. Każdy z małżonków może samodzielnie zarządzać majątkiem wspólnym - chyba że przepisy stanowią inaczej. Wykonywanie zarządu obejmuje

czynności, które dotyczą przedmiotów majątkowych należących do majątku wspólnego, w tym czynności zmierzające do jego zachowania.

Przykład: Każde z małżonków - zarówno Anna, jak i Jan - mogą zarządzać domem, czyli na przykład zlecić jego remont, skoszenie trawy w ogrodzie, czy porobić opłaty za gaz, prąd, podatki, itd. Każde z nich może też np. złożyć pozew w sądzie o odszkodowanie za zniszczony samochód, zwrot pożyczonych komuś pieniędzy, itd.

3. Przedmiotami majątkowymi służącymi małżonkowi do wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności zarobkowej zarządza on samodzielnie. W razie przemijającej przeszkody drugi z partnerów może dokonywać niezbędnych bieżących czynności.

Przykład: Jan Kowalski jest mechanikiem. Prowadzi własny warsztat, w którym przyjmuje klientów, a w nim sprzęt do naprawy aut. Może sam nim dysponować, na przykład sprzedać urządzenie i kupić drugie, zamówić pieczęć.



Nie można rozporządzać „swoją” połową wspólnego domu

WARTO WIEDZIEĆ

GDY NIE BYŁO ZGODY DRUGIEGO MAŁŻONKA

Jeżeli jeden z małżonków odmawia zgody wymaganej do dokonania czynności albo porozumienie z nim napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, drugi z partnerów może zwrócić się do sądu o zgodę na dokonanie czynności. Sąd udziela zezwolenia, jeżeli wymaga tego dobro rodziny.

Z ważnych powodów sąd może - na żądanie jednego z małżonków - pozbawić drugiego samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym. Może również postanowić, że na dokonanie jakiejś czynności zamiast zgody drugiego małżonka będzie potrzebne zezwolenie sądu. Postanowienia te mogą być uchylone, jeśli zmienią się okoliczności.

Umowa, która została zawarta przez jednego z małżonków bez wymaganej zgody, może być ważna - ale gdy drugi małżonek ją potwierdzi.

Warto wiedzieć: druga strona umowy może wyznaczyć małżonkowi, którego zgoda jest wymagana, odpowiedni termin do jej potwierdzenia. Na przykład: Jan Kowalski chce sprzedać samochód i w podpisanej umowie na jego sprzedaż może wyznaczyć swojej żonie Annie termin na to, aby zgodziła się na tę transakcję lub jej sprzeciwiła.

Uwaga! Jednostronna czynność prawna dokonana bez wymaganej zgody drugiego małżonka jest nieważna.

Gdy sposób zarządzania nam się nie podoba

Założmy, że nie podoba nam się sposób, w jaki zarządza naszym majątkiem wspólnym mąż czy też żona. Możemy się temu sprzeciwić, ale nie dotyczy to czynności:

- dotyczących bieżących spraw życia codziennego,
- zmierzających do zaspokojenia zwykłych potrzeb rodziny;
- podejmowanych w ramach działalności zarobkowej.

Sprzeciw jest skuteczny wobec osoby trzeciej, jeżeli mogła się z nim zapoznać przed dokonaniem czynności prawnej.

Przykład: Jan Kowalski sprzedał samochód sąsiadowi. Zona Kowalskiego - jeszcze przed podpisaniem przez nich umowy - poinformowała sąsiada, że ona na tę sprzedaż się nie zgadza. W takim przypadku umowa sprzedaży będzie nieważna.

Sytuacja będzie wyglądała jednak inaczej, gdyby pan Jan świadczył usługi transportowe i samochód służył mu do pracy, a on chciałby uzyskane pieniądze przeznaczyć na nowy czy inny. Umowa będzie również ważna wówczas, jeśli sprzedałby ten samochód po to, by mieć pieniądze na zapłatę zaległego czynszu za mieszkanie albo na jedzenie.

Irena Boguszewska, red. Katarzyna Borek
Konsultacja merytoryczna: adwokat Anna Winnicka-Skalniak, Kancelaria Adwokacka Celej & Skalniak sp. p.

Kto zapłaci większy czynsz?

Mieszkania komunalne. 21 kwietnia 2019 r. wchodzi nowe przepisy dotyczące mieszkań komunalnych. Najemcy będą, co określony czas, obowiązkowo przedstawiać swoje dochody.

Mieszkania komunalne, stanowiące własność gmin, to lokale dla średniozamożnych i uboższych lokatorów. Powstawały – i powstają – z myślą o osobach i rodzinach, które nie posiadają własnego lokum, a których nie stać na zakup mieszkania. Mają one jednak na tyle dobrą sytuację finansową, że stać je na utrzymanie mieszkania.

Gdy np. kilkadziesiąt czy kilkanaście lat temu przyznawano takie lokale, przyszli najemcy musieli wskazać, jaki metraż zajmują i wykazać dochody. Jeśli spełniali kryterium, mieli pozytywną decyzję z urzędu miasta albo gminy. Po przydziale mieszkania komunalnego, o dochody więcej nie byli pytani.

Lokali jak na lekarstwo

Zdarza się, że sytuacja materialna osoby bądź rodziny, która zamieszkała w takim lokalu, po pewnym czasie poprawia się. Najemcy mogliby kupić mieszkanie na wolnym rynku, ale nadal mieszkają w lokalu należącym do gminy. Tymczasem tworzą się kolejki osób, które spełniają kryteria stanowiące podstawę do ubiegania się o takie mieszkania, lecz muszą czekać latami na przydział,



Lokatorzy mieszkań komunalnych będą zobligowani do okazywania swoich dochodów gminie, która przyznała im mieszkanie

bo nie ma wolnych lokali. Jednocześnie gminy nie mają pieniędzy na zwiększenie zasobów mieszkaniowych. Muszą czekać, aż lokum zwolni się niejako w sposób naturalny, a więc najemca umrze, albo liczą na to, że lokator sam zdecyduje się na wyprowadzkę z gminnego mieszkania, co jest rzadko spotykane.

Kilkuletnia kolejka

Od kwietnia 2019 r. ma się to zmienić. Od ponad dwóch lat zapowiadane są zmiany w przepisach dotyczących mieszkań komunalnych. Cel przyświeca im taki: osoby lub rodziny, które stać na zakup lub wynajem mieszkania na wolnym rynku, ale nadal mieszkają w lokalach komunalnych i nie kwapią się

do ich opuszczenia, mają dwa rozwiązania. Jeśli wykażą wyższe dochody, będą musiały liczyć się z podwyżką czynszu (wariant pierwszy) albo wyprowadzą się (wariant drugi).

Gminy po cichu liczą na to, że najemcy wybiorą drugie rozwiązanie. Skoro lokatorzy się wyprowadzą, zwolnione lokum będzie można przyznać osobie

czy rodzinie z listy oczekujących. W ten sposób chociaż trochę będzie można rozładować tłok oczekujących w kolejce na takie mieszkanie, a bywa przecież, że niektórzy w tej kolejce stoją od kilkunastu lat.

Dzięki nowym przepisom gminy nabeżdżą prawo do regularnego sprawdzania dochodów najemców mieszkań komunalnych. Deklaracje o wysokości dochodów będą dotyczyły trzech ostatnich miesięcy poprzedzających złożenie tej deklaracji. To gmina poprosi najemców o przedstawienie tych informacji. Nie będzie można jej odmówić.

Ustawodawca nałożył na gminy obowiązek weryfikacji (nie częściej niż co 2,5 roku) spełniania przez najemców, z wyłączeniem umów najmu socjalnego lokalu, kryterium wysokości dochodu, uzasadniającego oddanie lokalu w najem. Gminy są na etapie opracowywania zmian w przepisach prawa miejscowego.

Po kwietniowych zmianach nadal będzie obowiązywało gminne kryterium dochodowe. Wysokość podwyżki czynszu będzie stanowiła różnicę pomiędzy kwotą przeciętnego

miesięcznego dochodu w przeliczeniu na osobę w gospodarstwie domowym a kwotą kryterium ustaloną przez gminę.

Obowiązek lokatora

Nie wiadomo natomiast jeszcze, kiedy statystyczny najemca, mieszkający w mieszkaniu komunalnym w danej gminie, według urzędników gminy zostanie uznany za „zbyt bogatego”, w konsekwencji czekać będzie go podwyżka czynszu lub wyprowadzka z zajmowanego lokum. Nie określono też, jaki dochód może mieć najemca, żeby mógł on w dalszym ciągu mieszkać pod obecnym adresem. Z kolei osoba, która nie zgodzi się na ujawnienie wysokości swoich dochodów, będzie musiała liczyć się z tym, że gmina nie przedłuży z nią umowy najmu. To dlatego, że gmina uzna przedstawienie informacji o dochodach za obowiązek, któremu lokator nie sprostał.

Nowe przepisy, które wejdą w życie, dotyczą osób, które dopiero będą zawierały umowy najmu. Względem nowych najemców weryfikacja dochodów będzie odbywała się nie częściej niż raz na 2,5 roku.

Katarzyna Plojda

Szukasz mieszkania lub domu, przyjdź na targi

Poranne Targi Mieszkaniowe
Jeśli szukasz mieszkania lub domu, to w piątek i sobotę wybierz się do Galerii ALFA Centrum w Białymstoku. Będzie mnóstwo ofert deweloperów.

Warto skorzystać z okazji i w jednym miejscu zapoznać się z wieloma ofertami około 20 firm deweloperskich, które zaprezentują je podczas Porannego Targów Mieszkaniowych. Odbędą się one 8-9 marca w białostockiej Galerii ALFA Centrum, w godz. - piątek 13-19 i w sobotę 12-19 (na II piętrze, w lokalu po dawnej siłowni).

Oferta mieszkań oferowanych przez deweloperów jest bogata i różnorodna – zarówno pod względem powierzchni mieszkań i domów, lokalizacji, jak i architektury budynków. Nie zabraknie inwestycji mieszkaniowych, w których można

bez ograniczeń wybierać odpowiednio zaprojektowane i dobrze położone mieszkania. W ofercie są lokale 2- i 3-pokojowe – do 55 mkw., a także te o powierzchni 70-100 mkw. oraz posiadające osobną kuchnię. Wiele z mieszkań jest tak zaprojektowanych, że można je przebudować, uzyskując kosztowny aneks. Osoby zainteresowane inwestycją oszczędności w małe mieszkania na wynajem również będą miały w czym wybierać (inwestycje w centrum miasta, usytuowane w pobliżu szkół wyższych).

Tradycyjnie już niektórzy deweloperzy zapowiadają wprowadzenie na czas targów specjalnych rabatów i promocji cenowych na sprzedawane mieszkania, obowiązujących podczas trwania tej imprezy.

Jak mówią przedstawiciele firm deweloperskich, które we-



Deweloperzy, którzy wezmą udział w Porannego Targach Mieszkaniowych mają zarówno lokale gotowe do zamieszkania, jak i w trakcie realizacji

zmą udział w imprezie jako wystawcy Porannego Targów Mieszkaniowych są one dla nich dobrą okazją do tego, aby osobom zainteresowanym bezpośrednio przedstawić ich szereg

ofert, dotyczącą realizowanych przez nich inwestycji. Tutaj można porozmawiać z potencjalnymi klientami, przedstawiając atuty oferowanych lokali i wyjaśnić szczegó-

ły dotyczące inwestycji, które interesują rozmówców.

Na targach będzie można również porozmawiać z doradcami finansowymi (z Home Broker i Open Finance), otrzymać symulację wysokości i warunków kredytu, by ocenić ryzyko zakupu mieszkania czy też się dowiedzieć, co należy zrobić, aby uniknąć rejestrów kredytowych. Na miejscu będzie można uzyskać wsparcie analityka kredytowego.

Organizatorzy imprezy targowej wraz z Leroy Merlin przygotowali konkurs ph. „Balkon lub ogród”. Oto pytania:

1. Czy w Leroy Merlin Białystok zrobisz projekt kuchni i łazienki?

2. Wymień minimum 3 usługi funkcjonujące w sklepach Leroy Merlin Białystok.

3. Pokaż nam na zdjęciu/rysunku/filmie jak piękny może być Twój balkon lub ogród.

Zgłoszenia konkursowe będą przyjmowane do 7 marca (tj. do czwartku), do godz. 12. Regulamin konkursu znajduje się na: www.mieszkaniowe.targibialystok.com Wystarczy odpowiedzieć na dwa pytania i wykonać jedno zadanie, by móc wygrać voucher na zakupy w sklepach Leroy Merlin w Białymstoku. Otrzymają je trzy osoby: za I miejsce – 3000 zł, II miejsce – 1500 zł, III miejsce – 500 zł. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w sobotę, o godz. 15.

Odwiedzający targi, oprócz ulotek reklamowych deweloperów, będą mogli wziąć „Mapę Inwestycji Mieszkaniowych” z zaznaczonymi wszystkimi aktualnie realizowanymi w Białymstoku inwestycjami deweloperskimi. Dzięki niej będzie można mieć pełen obraz rynku mieszkaniowego w danej lokalizacji. (d)

Styl boho w małej sypialni

Style. Wnętrze sypialni o małej powierzchni to przestrzeń, która wymaga precyzyjnego planu. Harmonijne ustawienie mebli, ich odpowiednie wymiary, odpowiednio dobrane tkaniny i kolory – to najważniejsze elementy, które pozwolą stworzyć komfortową i estetyczną aranżację.

Jak wprowadzić styl boho to niewielkiej sypialni? Zdradzamy kilka praktycznych wskazówek.

Łącz stonowane kolory z wyrazistymi akcentami

Modne kolory tego roku, wytypowane przez Instytut Pantone, idealnie wpisują się w zróżnicowaną i sielską paletę barw, charakterystyczną dla wnętrza w stylu boho. Barwny eklektyzm w sypialni powinien być jednak dość powściągliwy, aby nie zaburzyć poczucia harmonii i spokoju, niezbędnych do właściwego odpoczynku. Dlatego najlepiej postawić na zrównoważony kontrast pomiędzy dominującymi kolorami zbóż, w postaci obić mebli tapicerowanych, oraz dodatkami w intensywnych odcieniach czerwieni, żółci, zieleni i błękitów. Dzięki temu zachowamy idealne proporcje pomiędzy równowagą i swobodną „duszą” boho we wnętrzu strefy odpoczynku. Co więcej, na ma-

łym metrażu to właśnie jasne, stonowane kolory sprawdzą się najlepiej, ponieważ nie zmniejszą optycznie powierzchni.

„Wygodne” nie zawsze oznacza „duże”

W małej sypialni liczy się każdy centymetr. Dlatego też największym wyzwaniem podczas wprowadzania do wnętrza stylu boho w wersji „mini”, okaże się wybór mebli. Komfort powinien być naczelnym kryterium, dlatego warto zdecydować się na filigranowe, idealnie odpowiadające metrażowi łóżko:

– Podczas aranżowania niewielkich sypialni należy pamiętać, że najbardziej komfortowe nie okażą się meble o imponujących rozmiarach, a wręcz przeciwnie – mniejsze, których maksymalna szerokość nie przekracza 160 cm. Pod uwagę należy wziąć także wysokość powierzchni spania oraz wysokość wezgłowia, które powinny współgrać z fine-



Styl boho przypadnie do gustu osobom ceniącym sobie artystyczny, ale i „kontrolowany” nieład

zyjną bryłą łóżka. Dzięki temu uda nam się zachować odpowiednie proporcje mebla oraz stworzyć komfortową przestrzeń do odpoczynku na stosunkowo małej powierzchni – tłumaczy Artur Wasążnik, ekspert marki Comfforteo.

Artystyczny (nie)ład

Styl boho przypadnie do gustu wszystkim ceniącym sobie artystyczny, ale i „kontrolowany”, nieład. Dlatego w sypialni nie powinno zabraknąć osobistych akcentów – fotografii, szkiców, ceramiki, które będą stanowiły

o indywidualnym charakterze wnętrza. Co więcej, wszystkie te przedmioty odegrają również rolę dodatków, kontrastujących ze stonowanym kolorem tapicerki łóżka oraz kolorem ścian. Warto w tym miejscu pamiętać również o modnych odcieniach złota w postaci metalowych ram luster, kandelabrow oraz innych, drobnych elementów dekoracyjnych. Pamiętajmy jednak, że mały metraż sypialni w stylu boho narzuca pewne ograniczenia, dlatego dobieramy dodatki z umiarem – w ten sposób unikniemy przesadnego zapełnienia pomieszczenia. Baw się fakturami

Sypialnia w stylu boho to przestrzeń, w której wszelkie aranżacyjne szaleństwa są bardzo mile widziane. Barwne poduchy o różnych kształtach i miękkie pledy z frędzlami to dwa elementy, których nie może w niej zabraknąć. Dzięki nim łóżko z pięknym wezgłowiem zyska na lekkości i przyjemnej „puszystości”. Jest to niezwy-

kle istotne przede wszystkim w pomieszczeniach o niewielkim metrażu, które jednocześnie powinny cieszyć domowników maksymalną funkcjonalnością.

Nastrojowe światło

Ostatnim elementem, który pozwoli zbudować we wnętrzu małej sypialni intymną atmosferę, jest oczywiście nastrojowe oświetlenie. Zadbajmy o to, by wieczorem panował w niej kojący półmrok – ciepłe światło lampek nocnych okaże się tutaj strzałem w dziesiątkę. Jeżeli niewielka przestrzeń nie pozwala na aranżację z wykorzystaniem dwóch stolików nocnych z lampkami, warto zdecydować się na jedną stojącą lampę w stylu vintage. Połączenie jej z nowoczesnym łóżkiem i unikalnymi dodatkami, pozwoli nam stworzyć przytulne, komfortowe i eklektyczne wnętrze w stylu boho, którego wprost nie będzie chciało się opuszczać. **opr. (d)**

PROMOCJA

008907935



PORANNEGO TARGI MIESZKANIOWE

8-9 MARCA 2019

ALFA Centrum, ul. Świętojańska 15
II p. - lokal po dawnej siłowni

Piątek, 8 marca: godz. 13-19
Sobota, 9 marca: godz. 12-19

kurier Poranny - ZNAJDŹ MIESZKANIE W SWOIM STYLU

www.mieszkaniowe.targibialystok.com

PARTNER:
LEROY MERLIN
BIAŁYSTOK



ROGOWSKI
DEVELOPMENT

Jeżeli cenisz bliski kontakt z naturą


BULWARY
Piasta, ul. Sybiraków



Zacisze zielonych łąk i ogródków działkowych Kameralne osiedle w dolinie rzeki Dolistówki

Bulwary Piasta to oaza spokoju dla mieszkańców - chociaż inwestycja ta zlokalizowana jest blisko centrum miasta.

Osiedle Sybiraków (sąsiadujące z osiedlem Piasta przez ulicę Piastowską) to raczej nowa część Białegostoku. Enklawa leżąca w rozwidleniu Dolistówki przy ogródkach działkowych i Lesie Bagno. Sąsiedztwo zielonych terenów rekreacyjnych i kameralny rozmiar osiedla sprawiają, że Bulwary to idealne osiedle dla osób lubiących spokojne życie blisko centrum.



Stonowany urok
budynki osiedla zaprojektowaliśmy tak, aby stanowiły elegancką enklawę na skraju zieleni.



W minutę jesteś w lesie
a precyzyjnie - na terenie uroczyska „Bagno”, które stało się popularnym miejscem spacerów.



Popołudnie na działce
do wyboru: Rodzinny Ogród Działkowy im. Piasta Kołodzieja oraz Ogród Działkowy „Jasna Polana”. Tuż obok.



Pięć minut do centrum
bezpośredni wjazd na ulicę Piastowską oznacza prostą i szybką komunikację. Łatwy dojazd do obwodnicy.

**Szczegóły - Pokoje - Rezerwacje
Metraże - Ceny
Info**

ROGOWSKI.COM.PL

zajrzyj i sprawdź

Rogowski Development - Białystok, ul. Legionowa 28 lok. 202 ☎ 85 749 99 09

AGRO

Ruszyło popularne działanie dla małych gospodarstw

Fundusze. Od 28 lutego rolnicy mogą składać wnioski o przyznanie pomocy na „Restrukturyzację małych gospodarstw”. Jedno gospodarstwo może otrzymać 60 tys. zł bezzwrotnej premii, którą może wykorzystać m.in. na inwestycje, zakup maszyn, sprzętu komputerowego

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@polskapress.pl

Wnioski będą przyjmowane przez ARiMR do 29 marca.

Dotychczas przeprowadzone zostały trzy nabory wniosków o taką pomoc, w tym jeden dla rolników z terenów objętych afrykańskim pomorem świń. Jest to popularne działanie wśród rolników. W ubiegłorocznym naborze z podziału 6.3 „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw” na operacje typu „Restrukturyzacja małych gospodarstw” w Podlaskim Oddziale Regionalnym złożono 342 wnioski na kwotę 20 520 000 zł.

Z danych uzyskanych w Podlaskim Oddziale Regionalnym ARiMR wynika (według stanu na 1 marca 2019 r.), że przyznano pomoc 217 rolnikom oraz wydano 56 decyzji o odmowie przyznania pomocy. Natomiast na rozpatrzenie czeka jeszcze 69 wniosków.

Według stanu na 1 marca 2019 roku w woj. podlaskim złożono 90 wniosków o płatność I raty, z czego wystawiono zlecenia płatności dla 28 beneficjentów na kwotę 1 344 000 złotych, a wypłacono już 15 premii w wysokości 720 000 złotych.

Dla kogo pomoc?

O premię może starać się rolnik posiadający gospodarstwo obejmujące co najmniej 1 ha gruntów ornych, łąk i pastwisk trwałych, czy sadów lub nieruchomości służącej do prowadzenia produkcji w zakresie działów specjalnych produkcji rolnej. Wielkość ekonomiczna takiego gospodarstwa musi być mniejsza niż 10 tys. euro.

Ubiegający się o premię rolnik musi być ubezpieczony w KRUS nieprzerwanie przez co najmniej 2 miesiące bezpośrednio poprzedzające miesiąc, w którym składa wniosek i w okresie 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy nie prowadzić działalności gospodarczej.

Aby otrzymać wsparcie, trzeba przedstawić biznesplan restrukturyzacji gospodarstwa. Rolnik, któremu pomoc zostanie przyznana, będzie miał trzy lata na jego zrealizowanie. W tym czasie wielkość ekonomiczna gospodarstwa powinna wzrosnąć do co najmniej 10 tys. euro oraz o co najmniej 20 procent w stosunku do wielkości z roku, w którym złożono wniosek o przyznanie pomocy.



Podczas ubiegłorocznego naboru na restrukturyzację małych gospodarstw w woj. podlaskim wnioski złożyło ponad 340 rolników

Na co można wydać premię
Rolnik, który zdecyduje się na rozwój swojego małego gospodarstwa, może uzyskać

na ten cel 60 tys. zł bezzwrotnej premii. Będzie ona wypłacana w dwóch ratach: 80 proc. po spełnieniu warunków okre-

ślonych w decyzji o przyznaniu pomocy, a 20 proc. po prawnej realizacji biznesplanu.

Premia może być przyznana tylko raz w czasie realizacji PROW 2014-2020. W przypadku małżonków pomoc może otrzymać tylko jedno z nich, niezależnie od tego, czy prowadzą wspólne gospodarstwo, czy odrębne gospodarstwa.

Katalog inwestycji, na które można przeznaczyć otrzymane pieniądze, jest szeroki. Obejmuje m.in.:

- ▶ budowę lub modernizację budynków
- ▶ zakup nowych maszyn i urządzeń
- ▶ sprzętu komputerowego i oprogramowania
- ▶ inwestycję w sady i plantacje wieloletnie
- ▶ zakup gruntów rolnych, a nawet stada podstawowego zwierząt hodowlanych.

Za co otrzymasz punkty

Każdy wniosek jest punktowany. O kolejności przysługiwania pomocy decyduje suma uzyskanych punktów. Można je uzyskać m.in. za docelową wielkość ekonomiczną gospodarstwa - im większa, tym więcej punktów, deklarowane działania proekologiczne, kompleksowość biznesplanu. Na dodatkowe punkty może także liczyć młody rolnik, czyli taki, który w dniu złożenia wniosku ma nie więcej niż 40 lat. ©

W styczniu cena mleka znowu wzrosła

GUS

W styczniu tego roku za 1 hl (100 l) mleka płacono w skupie 140,77 zł - wynika z danych opublikowanych przez GUS. Było to o 0,5 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu, czyli grudniu 2018 r. Natomiast w porównaniu do stycznia 2018 r. cena mleka spadła o 0,9 proc.

Najwyższą cenę mleka w styczniu 2019 r. odnotowano w województwach:

- ▶ podlaskim - 151,99 zł/1 hl



W styczniu mleko było o 0,5 proc. droższe niż w grudniu

- ▶ warmińsko-mazurskim - 149,52 zł/1 hl

- ▶ lubuskim - 143,62 zł/1 hl

Natomiast najmniej za mleko płacono w województwach:

- ▶ małopolskim - 125,70 zł/1 hl

- ▶ łódzkim - 127,64 zł/1 hl

- ▶ świętokrzyskim - 130,90 zł/hl

A jakie powinny być najbliższe miesiące dla producentów mleka? Według prognoz zespołu ekspertów powołanych przez dyrektora KOWR, w marcu cena mleka powinna kształtować się w granicach 134-141 zł/hl, a w czerwcu 129-138 zł/hl. (koci)

Eksport produktów mlecznych – to był rekordowy rok

Mleczarstwo

Według wstępnych danych MF w 2018 r. łączna wartość wyeksportowanych z Polski produktów mleczarskich przekroczyła 2 mld euro i była o 2 proc. wyższa niż przed rokiem. Natomiast wartość sprowadzonych do Polski produktów mleczarskich była o 1,4 proc. niższa, wniosła 0,89 mld euro. W konsekwencji dodatnie saldo w handlu tymi produktami poprawiło się o 4,8 proc. do 1,19 mld euro.

Należy zauważyć, że wzrost wartości eksportu wynikał z większego niż przed rokiem wolumenu sprzedaży poszczególnych kategorii, szczególnie mleka w proszku, którego sprzedano o 31 proc. więcej - mówi Paweł Wyrzykowski, ekspert rynków rolnych, BGŻ BNP Paribas. Średnie ceny były natomiast podobne (masło, jogurty) lub niższe, od notowanych w 2017 r.

Największym, pod względem wartości, odbiorcą produktów mleczarskich z Polski były Niemcy, gdzie sprzedano produkty za 449 mln euro. (koci) ©

Ziemniaki i zboża w górę, żywiec wieprzowy w dół

GUS. Ceny podstawowych produktów rolnych w styczniu były niższe niż w grudniu 2018 r. o 0,5 proc.

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@polskapress.pl

Natomiast w porównaniu do analogicznego okresu minionego roku były wyższe o 1,5 proc. Na spadek cen w porównaniu do grudnia ubiegłego roku wpłynął przede wszystkim żywiec wieprzowy i drobiowy.

W porównaniu z grudniem minionego roku, w styczniu wzrosły ceny skupu większości produktów rolnych. Wyjątek stanowiły: żywiec wieprzowy, drobiowy oraz pszenżyto. Również w skali roku ceny większości produktów rolnych były wyższe (wyjątek stanowiły mleko i żywiec wieprzowy).

Ile za zboża

W styczniu 2019 r. ceny pszenicy i żyta były wyższe w porównaniu z grudniem 2018 r. zarówno w skupie, jak i na targowiskach. W stosunku do roku ubiegłego odnotowano również wzrost cen tych zbóż w skupie (po 24,2 proc.) oraz na targowiskach (odpowiednio: o 14 proc. i 12,7 proc.). Za kwintal pszenicy płacono w skupie (ceny podajemy bez VAT) w styczniu tego roku 83,26 zł, a żyta 72,44



Cena ziemniaków była w styczniu znacznie wyższa niż w grudniu – wynosiła 72,74 zł/q (w grudniu było to 52,74 zł/q)

zł. Natomiast na targowiskach odpowiednio 92,02 zł/q oraz 73,51 zł/q.

Za jęczmień płacono w styczniu 81,77 zł/q w skupie oraz 86,14 zł/q na targowiskach. Cena pszenżyta w pierwszym miesiącu tego roku ukształtowała się na po-

ziomie 77,33 zł/q (w skupie) i 80,58 zł/q (na targowiskach). Za owies płacono w styczniu tego roku: w skupie średnio 71,83 zł/q, natomiast na targowiskach 73,82 zł/q.

Natomiast za kwintal kukurydzy płacono w styczniu w skupie 74,55 zł.

Ziemniaki znacznie droższe

W porównaniu do grudnia sporo wzrosła cena ziemniaków w skupie. W styczniu płacono za nie średnio 72,74 zł/q (w grudniu było to 52,74 zł/q). Natomiast na targowiskach średnia cena kwintala ziemniaków

uksztaltowała się w styczniu na poziomie 123,11 zł.

Ceny skupu żywca wołowego ukształtowały się na poziomie 6,60 zł/kg - wzrosły o 0,9 proc. w skali miesiąca i o 0,3 proc. w skali roku. Na targowiskach ceny tego żywca wyniosły 7,14 zł/kg i by-

ły wyższe o 2,4 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem. W stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku zanotowano wzrost cen o 2,3 proc.

Tańszy żywiec wieprzowy

Ceny żywca wieprzowego w skupie kształtowały się na poziomie 4,06 zł/kg i były niższe zarówno w porównaniu z poprzednim miesiącem (o 3,1 proc.), jak i z rokiem ubiegłym (o 4,7 proc.). Natomiast na targowiskach za 1 kg żywca płacono 4,87 zł, tj. więcej o 4,1 proc. niż przed miesiącem i 1,7 proc. niż przed rokiem.

Ceny skupu drobiu rzeźnego kształtowały się na poziomie 3,67 zł/kg i były niższe o 0,5 proc. w stosunku do grudnia 2018 r., natomiast w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosły o 3 proc.

Za 1 hl mleka płacono w skupie 140,77 zł. Cena mleka w stosunku do ubiegłego miesiąca wzrosła o 0,5 proc., natomiast w odniesieniu do stycznia 2018 r. spadła o 0,9 proc. ©

KRÓTKO

NOTOWANIA

Ceny skupu wołowy wracają do normy

Po dwóch tygodniach silnych spadków ceny skupu bydła szybko zbliżają się do poziomów sprzed wybuchu kryzysu wizerunkowego - komentuje Jakub Olipra, ekonomista Banku Credit Agricole. Gwałtowny kryzys na rynku wołowy, spowodowany ujawnieniem procederu nielegalnego uboju spowodował dość

istotne spadki cen skupu żywca wołowego. Według Ministerstwa Rolnictwa przeciętna cena bydła w połowie lutego 2019 (10-17.02) wyniosła 6,30 zł/kg. Oznacza to, że była o 6 proc. niższa niż przed trzema tygodniami. Teraz jednak ceny netto skupu bydła rzeźnego w wadze żywej (25.02-3.03.2019) wynoszą: byków: 4,70-8,50 zł/kg (średnia: 7,70 zł/kg); jałówek: 5-8,10 zł/kg, (średnia: 6,52 zł/kg); krów: 2-6,20 zł/kg, (średnia: 4,69 zł/kg).

DOPLATY

Nie masz zmian we wniosku? Złóż oświadczenie

Jeszcze do 14 marca można składać oświadczenia potwierdzające brak zmian w stosunku do wniosku ubiegłorocznego. Może złożyć jedynie rolnik, który we wniosku o przyznanie płatności na rok 2018 deklarował powierzchnię gruntów ornych mniejszą niż 10 ha.

opr. (koci)

Pomoc de minimis dla gospodarstw będzie większa

Finanse

Limit pomocy dla gospodarstwa rolnego w ramach wsparcia de minimis będzie wyższy, wynika z nowego rozporządzenia Komisji Europejskiej.

Od 14 marca będą obowiązywać wyższe limity pomocy de minimis w rolnictwie. Nowe kwoty przyjęto do 31 grudnia 2027 roku.

Pomoc de minimis dla jednego przedsiębiorstwa prowadzącego działalność w zakresie produkcji podstawowej produktów rolnych (gospodarstwa rolnego) w okresie trzech lat podatkowych zwiększona została z 15 000 euro do 20 000 euro. Było to możliwe dzięki zwiększeniu limitu pomocy z 225.700.000 euro do 295.932.125 euro, którą gospodarstwa rolne w Polsce mo-

gą otrzymać ze środków budżetu krajowego i budżetu jednostek samorządu terytorialnego w okresie 3 lat podatkowych.

Opublikowane przez Komisję Europejską rozporządzenie przewiduje też wyższy limit dla gospodarstwa rolnego (25.000 euro) oraz wyższy limit krajowy (dla Polski 355.118.550 euro) pod warunkiem łącznego spełnienia następujących warunków:

- ▶ nieprzekroczenia limitu sektorowego,
 - ▶ prowadzenia rejestru centralnego w celu rejestrowania wszelkiej pomocy de minimis, z podziałem na sektory produkcji rolnej w celu zapobiegania przekroczenia udzielenia pomocy dla jednego sektora produkcji rolnej w wysokości 50 proc. limitu dla gospodarstwa rolnego i 50 proc. limitu krajowego.
- opr. (koci)**

Ceny z targowisk woj. podlaskiego (25 lutego-1 marca)

Wyszczególnienie	Bielsk Podlaski	Jedwabne	Sejny	Knyszyn	Siemiatycze	Sokółka
pszenica (q)	90-100	85-90	90-100	100-110	85-90	100-120
żyto (q)	-	-	-	70-80	-	90
owies (q)	70-80	70-80	-	90-100	-	100-120
mieszanek zbożowa (q)	70-80	75-80	45-55	90-100	75-80	90-100
ziemniaki (q)	100-200	100-150	80-90	133-150	140-160	100-120

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szeplietowie (koci)

REKLAMA

008925394

OBRÓT ZWIERZĘTAMI
EWA I MAREK SZABŁOWSCY S.C.
SKUP I SPRZEDAŻ BYDŁA
Z HOLANDII, NIEMIEC, DANII I POLSKI
OD 2 MIESIĄCA ŻYCIA DO 3 LAKTACJI
694 080 287 664 177 367

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz
magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św.Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 85 748 96 03, fax. 85 748 96 06
ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Łomża, Stary Rynek 22, tel. 86 216 64 64, fax 86 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 87 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI	• mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe
HANDLOWE	• AGD • RTV		

AUTOPROMOCJA

GAZETA
WSPÓLCZESNA

WWW.WSPOLCZESNA.PL

Biuro Ogłoszeń

czynne: poniedziałek - piątek
w godz. 7.30 - 17.00

Tel: 85/74-89-602
lub 74-89-603
e-mail:
ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

006803789

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

4-POKOJOWE Białystok, ul. Sybiraków (os. Zielone Tarasy), cicha, spokojna okolica, stan deweloperski, 82m², parter, nowe, atrakcyjna cena - 4.622 zł/m² + miejsce postojowe 20.000 zł. 695-308-986

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

BIAŁYSTOK, 1000-lecia PP, 85,23 m², IVp. (winda), znakomite dla gabinetu lekarskiego lub księgowości, przestronne wnętrze, stan deweloperski, cena 3.790 zł/m² netto. Tel. 695-308-986

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, 1000-lecia PP, 85,23 m², IVp. (winda), znakomite dla gabinetu lekarskiego lub księgowości, przestronne wnętrze, stan deweloperski do własnej aranżacji, cena do uzgodnienia w zależności od zakresu własnych prac najemcy. Tel. 695-308-986

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Astra II G, 1.4, benzyna, 2006r., 185000 tys. km, 90KM, kolor czarny, hatchback, 5d, uszkodzony m.in. silnik, sprzęgło. Brak badań technicznych, 1.500zł, Białystok. Dodatkowe informacje 695-119-747.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

BEZ BIK, bez zdolności 504-392-752

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

GOTÓWKA!!!!D.H. Rzemieślnik II,lok.110,T:504501601

KREDYT 50000 zł rata 549 730809809

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA w Wasilkowie zatrudni do szlifowania i montażu balustrad nierdzewnych. 508-130-636

HYDRAULIK, 513-400-627

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PRACA w Niemczech dla OPIEKUNA/ki SENIORÓW. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Promedica24: 505 337 777

PRACOWNIKÓW do wycinki, zrywki drzew 603-128-033

Usługi

AGD RTV FOTO

LCD, LED i RTV naprawa, tel. 602-120-966, 85/66-17-631.

BUDOWLANO-REMONTOWE

STUDNIE wiercone -solidnie! 604-417-531

STUDNIE, pompy ciepła- tanio, tel. 600-772-149.

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66, 85/7419-382

TRANSPORTOWE

TRANSPORT maszyn rolniczych. Tania! 504-685-662.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

NAPRAWY ciągników silników osi, tel. 607-607-679.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

JAŁOWICE cielne oferuje do sprzedaży firma ROL-MIX. Baza-Krasowo Wielkie 3. Tel. 602-731-229, 668-014-022.

TURYSTYKA	KOMUNIKATY
• agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • ogrodnictwo • porządkowe • przeprowadzki • reklamowe • stolarskie • radio taxi • transportowe • rozrywka • uroczystości • zabezpieczające • inne	• ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA • GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne
ZWIERZĘTA	ROLNICZE
• lecznicze • usługi • inne	• maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne
MATRYMONIALNE	TOWARZYSKIE
ROŻNE	USŁUGI KAMIENIARSKIE
	USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA

008912538

OGŁOSZENIE O LICYTACJI LOKALU MIESZKALNEGO STANOWIĄCEGO ODREBNĄ NIERUCHOMOŚĆ

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Grajewie Grażyna Sosnowska na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **2.04.2019 r. o godz. 8.45** w budynku Sądu Rejonowego w Grajewie, mającego siedzibę: 19-200 Grajewo, ul. Kolejowa 1, w sali nr 1, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku 3-kondygnacyjnym. Z lokalem związany jest udział 1/36 w prawie użytkowania wieczystego działki nr 158 oraz we współwłasności w częściach budynku i urządzeń, które nie służą do wyłączonego użytku właścicieli lokali. Lokal usytuowany jest na II piętrze i składa się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, WC, o łącznej pow. 63,50 mkw. Wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wodociągową, c.o. kanalizacyjną, ciepłej wody z bojlera elektrycznego; należącego do dłużnika: Zbigniew Bukowski i Beaty Pieńczykowskiej w udziale po 1/2 położonego: 19-206 Rajgród, Pieńczykówek, dla którego Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Grajewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 22997 [NKW: LM1G/00022997/0]**. Suma oszacowania wynosi **86 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **64 500,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **8 600,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Centrum Rozliczeniowe Banku 66 1020 1332 0000 1802 0037 3423

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły, oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

REKLAMA

008938689

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Wysokie Mazowieckie

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wysokie Mazowieckie

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2018, poz. 1945) oraz w związku z uchwałą Nr XLII/168/18 Rady Miasta Wysokie Mazowieckie z dnia 9 lutego 2018 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wysokie Mazowieckie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 13.03.2019 r. do 4.04.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, 18-200 Wysokie Mazowieckie, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 24 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta: <http://bip.um.wysmaz.wrotapodlasia.pl/>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie odbędzie się w dniu **26.03.2019 r. w siedzibie Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15, 18-200 Wysokie Mazowieckie, w pok. nr 19A o godz. 11⁰⁰.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta na adres: Urząd Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15, 18-200 Wysokie Mazowieckie, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@wysokiemazowieckie.pl opatrzone tematem: „Uwagi do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wysokie Mazowieckie” w nieprzekraczalnym terminie do 19.04.2019 r.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.) wymieniony wyżej projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Wnioski i uwagi w związku ze strategiczną oceną oddziaływania na środowisko do ww. projektu należy składać do dnia 19.04.2019 r.

Na piśmie do Burmistrza Miasta z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Drogą elektroniczną na adres: sekretariat@wysokiemazowieckie.pl opatrzone tematem: „Wniosek do prognozy oddziaływania na środowisko – zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wysokie Mazowieckie”.

Osobiście do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, 18-200 Wysokie Mazowieckie, pokój nr 24 w godzinach pracy Urzędu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Wysokie Mazowieckie.

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

dr. Stanisława Srockiego

Prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku

Rodzinie i Bliskim składa

Wojewoda Podlaski
Bohdan Paszkowski

wraz z *pracownikami Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku*

008938628

28 lutego 2019 roku odszedł od nas ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

SP

Stanisław Kazimierz Srocki

Wystawienie nastąpi 6 marca 2019 roku o godzinie 17.00 w kaplicy Domu Pogrzebowego przy ul. Artyleryjskiej 9 w Białymstoku. Msza święta zostanie odprawiona 7 marca 2019 roku o godzinie 12.00 w Bazylice Katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny w Białymstoku przy ul. ks. Suchowolca.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku rodzina

Prosimy, aby zamiast kwiatów złożyć datki pieniężne na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „DROGA” w Białymstoku

Dwójka Łomża z trzecią wygraną w pierwszej lidze

Piłkarstwo ręczne Drużyna z Łomży wykorzystała każdy błąd zespołu Sparty Oborniki zwyciężając 32:23

Paweł Lisiecki
sport@wspolczesna.pl

Trzecie zwycięstwo w sezonie odniosły piłkarze ręczni pierwszej ligi Dwójki Łomża. Przed własną publicznością łomżanki 32:23 pokonały Spartę Oborniki.

- Dziewczyny wytrzymały psychicznie ten mecz - przyznał po spotkaniu Janusz Świętoń, trener MKS Dwójki Łomża.

- Zmusiliśmy rywalki do biegania co sprawiło, że pod koniec meczu były praktycznie „wykończone”. Bardzo się cieszę z tej wygranej, bo może to je zbuduje psychicznie. Zawodniczki tego potrzebują - dodaje szkoleniowiec.

Dwójka od początku spotkania wyszła na prowadzenie. Łomżanki były bardzo skuteczne. Zdobywały bramki z każdej pozycji, podczas gdy przyjezdne trafiały tylko ze skrzydeł.

- Kaja Gryczewska miała problem z bronieniem tych rzutów, wpuszczając cztery bramki - przyznał opiekun Dwójki. - Ale rekompensowała to w innych sytuacjach, kiedy broniła naprawdę dobrze.

Jednak te cztery stracone ze skrzydeł bramki sprawiły, że



Aneta Konert była najskuteczniejszą zawodniczką Dwójki Łomża

Sparta w 10 minutach doprowadziła do remisu 5:5. I równowaga utrzymywała się przez kolejne 120 sekund. Wtedy, w ekipie gości na ławkę kar powędrowała Adrianna Mazur, co

skrętnie wykorzystała łomżanka odskakując na dwie bramki (9:7). I od tego momentu przewaga Dwójki zaczęła rosnąć. Gospodynie wykorzystywały bowiem każdy błąd

rywalek, które gubiły piłki, rzucały obok bramki bądź ich rzuty broniła Kaja Gryczewska.

W drugiej połowie wydawało się przez moment, że Dwójka może znaleźć się w tarapatkach. Po serii strat Sparta doprowadziła bowiem w 37 minutach do wyniku 16:17. Jednak bardzo szybko piłkarze ręczni Dwójki Łomża ponownie odskoczyli od rywalek. Przyjezdne zaczęły grać wysoką obroną, całkowicie tracąc kontrolę nad spotkaniem. Natomiast łomżanki popisywały się skutecznością. Bramkę za bramką rzucała za kontr Aneta Konert, a na środku nie do zatrzymania była Marta Wołczyk. Swoje robiły także pozostałe zawodniczki Dwójki, dzięki czemu gospodynie stały powiększając swoją przewagę, która w 52 min. wynosiła już 10. bramek. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną 32:23

- To był mecz z bardzo dużą ilością błędów i nerwów - ocenił starosta Świętoń. - Dobrze, że zmusiliśmy przeciwniczki do indywidualnego krycia. Ta wysoka obrona nam sprzyjała, gdyż rywalki się męczyły, a z przodu zrobiło się

miejsce dla koła i na kontry. Ale były też nasze błędy własne, nonszalancja, kroki czy też piłka chwytna jedną ręką - dodaje szkoleniowiec Dwójki Łomża.

MKS Dwójka Łomża - SKF KPR Sparta Oborniki 32:23 (17:13)

Dwójka: K. Gryczewska, Nowicka - Konert (9), M. Gryczewska (7), Wołczyk (5), Matysek (5), Rejka (4), Klej (2), Rutkowska, Kruczkow, Serowik, Pisiak, Okroy, Sawicka
Żółte kartki: Rejka, M. Gryczewska
Kara: 2 min. (Matysek)

Wyniki pozostałych spotkań 16. kolejki:

MMKS Jutrzenka Płock - SPR Sambor Tczew 29:34
MTS Kwidzyn - SMS ZPRP II Płock 28:22
K.S. AP-POZNAŃ - SMS ZPRP I Płock 34:29
MKS PR URBIS Gniezno - ChKS PŁ 27:14
Drwęca Nowar Lubicz - MKS Karczew 25:31

1. Sambor Tczew	16	36	497:416
2. SMS ZPRP I Płock	16	36	530:424
3. URBIS Gniezno	16	33	429:375
4. Jutrzenka Płock	16	33	492:456
5. MTS Kwidzyn	16	30	460:416
6. K.S. AP-Poznań	16	30	488:451
7. SMS ZPRP II Płock	16	24	466:464
8. Sparta Oborniki	16	21	419:441
9. MKS Karczew	15	18	364:403
10. ChKS PŁ	15	13	305:392
11. Dwójka Łomża	16	8	379:463
12. Drwęca Nowar Lubicz	16	3	436:564

Pewna Legia została skarcona

Siatkówka - II liga

Zespół Centrum Augustów po dwóch wygranych u siebie z Legią Warszawa walczy dalej o awans do półfinału play-off.

Na początek play-off augustowianie przegrali dwa spotkania w Warszawie i Legia, aby awansować do półfinału, potrzebowała jednej wygranej w Augustowie.

- Legia przyjechała pewna siebie i nawet nie rezerwowała hotelu - mówi Tomasz Wiszyński, prezes Centrum. - Z kolei my gramy zdecydowanie lepiej niż w rundzie zasadniczej. Mecze były bardzo wyrównane. Tylko w czwartym secie drugiego spotkania nasza przewaga była już widoczna, graliśmy swobodnie i Legia nie miała argumentów.

Decydujące spotkanie zostanie rozegrane w środę w Warszawie.



Centrum Augustów wciąż ma szansę na półfinał play-off

- Wydaje mi się, że po dwóch zwycięstwach teraz mamy lekką przewagę psychologiczną - twierdzi Wiszyński. - Blisko wygrania w Warszawie już byliśmy w pierwszym meczu, gdy ulegliśmy 2:3. Wiadomo, że czeka nas trudne spotkanie, bo kibice na Legii robią atmosferę. **(ma)** ©

Centrum Augustów - Legia Warszawa 3:2 (25:20, 21:25, 18:25, 25:23, 15:9)
Centrum: Haraburda, Szejter, Iwanowicz, Gołkowski, Szostek, Kowalski, Jeleniewski (libero) oraz Filipow, Głowacki, Januszko.
Centrum - Legia 3:1 (21:25, 25:23, 25:21, 25:20)
Centrum: Haraburda, Szejter, Iwanowicz, Gołkowski, Szostek, Kowalski, Jeleniewski (libero) oraz Filipow, Głowacki, Januszko.
Stan rywalizacji (do trzech wygranych): 2:2

Zasłużone zwycięstwo Słonecznych

Futsal

MOKS Słoneczny Stok Białystok pokonał w niedzielę faworyzowany zespół Gatta Active Zduńska Wola 6:3.

Futsaliści MOKS-u nie mieli za sobą zbyt udanego początku roku. Na pięć spotkań odnieśli tylko jedno zwycięstwo. Pokonali znajdujący się na dole tabeli AZS UG. Przełamanie przyszło w ostatnią niedzielę, kiedy białostoczanie pokonali we własnej hali faworyzowanych gości ze Zduńskiej Woli 6:3.

- Zasłużyliśmy na zwycięstwo. Wybiegaliśmy ten mecz. Wygraliśmy determinacją, walką i zaangażowaniem. Mieliśmy dużo sytuacji i wynik mógłby być jeszcze wyższy. Mieliśmy sześć czy pięć razy pustą bramkę i nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Ale najważniejsze, że wygrywamy mecz



Zawodnicy MOKS-u wygrali z faworytami ze Zduńskiej Woli

i marzenia o pierwszej szóstce jeszcze trwają - ocenił niedzielny mecz Adrian Citko, grający trener MOKS-u.

Futsalowa ekstraklasa do gry wraca już za tydzień. Wtedy też na podopiecznych trenera Citko

FUTSAL

Drugą wysoką porażkę z rzędu ponieśli futsaliści Heliosu Białystok. Po przegranej 1:7 na wyjeździe z Constractem Lubawa, białostoczanie ulegli 2:8 zespołowi LSSS Łęborg.

Wyniki 16. kolejki

Helios Białystok - LSSS Łęborg 2:8,
Constrict Lubawa - Futsal Leszno 3:5,
UMKS Zgierz - Mieszk Gniezno 12:0, LZS Bojano - FC Kartuzy 3:3. Mecz AWS UW Warszawa - Malwee Łódź zostanie rozegrany dziś.

1. Futsal Leszno	16	43	90-26
2. Constrict Lubawa	17	43	84-33
3. LSSS Łęborg	16	37	79-39
4. FC Kartuzy	16	28	58-47
5. Oborniki	16	26	55-61
6. LZS Bojano	16	24	85-87
7. Helios Białystok	17	21	55-62
8. Malwee Łódź	15	16	41-65
9. UMKS Zgierz	18	15	62-81
10. AZS UW Warszawa	15	14	40-51
11. Mieszk Gniezno	16	10	47-86
12. Vamos Gdańsk	16	2	15-73

(ma)

LOTTO

Losowania z 3 marca

Ekstra Pensja 2, 4, 10, 16, 17

1 z 4 liczb: 4

Multi Multi (godz. 14)

3, 5, 6, 11, 16, 23, 26, 28, 29, 33, 34, 37, 40, 55, 57, 61, 62, 64, 67, 78
Plus: 78.

Multi Multi (godz. 21.40)

1, 4, 7, 8, 14, 15, 19, 22, 23, 25, 26, 28, 31, 41, 45, 48, 54, 55, 58, 71 Plus: 15.

Mini Lotto

13, 24, 28, 30, 37

Kaskada (godz. 14)

2, 3, 5, 9, 10, 12, 13, 19, 20, 21, 22, 23

Kaskada (godz. 21.40)

3, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 19, 23

Marko Poletanović i Martin Adamec przedłużyli kontrakty z Jagiellonią do końca czerwca 2022 roku.



Duże rozczarowanie, ale trzeba podnieść głowę

Piłka nożna – Lotto Ekstraklasa. Oceniamy zawodników Jagiellonii po remisie z Górnikiem Zabrze

Krzysztof Sokółski
sport@wspolczesna.pl

Piłkarze Jagiellonii mają za sobą kolejny mecz, który okazał się rozczarowaniem. Po spotkaniu z Górnikiem Zabrze kibice opuszczali stadion przy Słonecznej zawiedzeni grą i wynikiem 2:2. Żółto-Czerwoni dalecy są od optymalnej dyspozycji, ale zdaniem trenera Ireneusza Mamrota forma zespołu ma rosnąć z meczu na mecz.

Przedwcześnie uwierzyliśmy, że przebudowa zespołu została zakończona. Okazało się, że potrzeba więcej czasu, aby nowi piłkarze weszli do zespołu i w pełni rozumieli się na boisku. Indywidualnie każdy zawodnik przedstawia sporą wartość, ale futbol, to gra kolektywna, a kolektyw na razie zawodzi. Zespołowi brakuje błysku, inwencji, elementu zaskoczenia. Brakuje też szczęścia.

Mecz z Górnikiem wcale nie był aż taki zły w wykonaniu białościan. Po objęciu prowadzenia 2:1 można było nawet chwalić jagiellończyków, że nie cofnęli się, nie bronili wyniku. Oni cały czas atakowali, utrzymując kontrolę nad wydarzeniami na boisku. Pewnie gdyby strzelili gola na 3:1 nasza ocena meczu byłaby zupełnie inna. Ale moment dekoncentracji, kilka



Arvydas Novikovas przewodzi w naszym rankingu na najlepszego piłkarza Jagiellonii

centymetrów zamieszania, którego nawet VAR nie rozstrzygnął i zakończyło się remisem.

Gol Angulo na 2:2 autentycznie załamał podlaskich piłkarzy. Z niedowierzaniem opuścili głowy. Wyglądali jakby przegrali bitwę, która decyduje o przyszłości. Teraz najważniejsze, aby wrócili do pionu. Sezon trwa, zostało jeszcze

wiele spotkań, trzeba wierzyć w siebie i z przekonaniem o własnym potencjale wychodzić na kolejne pojedynki.

Noty piłkarzy Jagiellonii za mecz z Górnikiem (skala ocen 0-6):

Grzegorz Sandomierski – nota 3: Miał parę udanych interwencji, ale nic wielkiego w tym meczu nie dokonał.

Zoran Arsenić – 3,5: Grał dosyć pewnie. Po faulu na nim Jagiellonia uzyskała rzut karny.

Ivan Runje – 3,5: Mocny punkt zespołu i lider linii defensywnej, która jednak nie była wolna od błędów.

Nemanja Mitrović – 3: Czeakało go sporo pracy. Nie wszystkie interwencje były takie, jakby sam oczekiwał.

Bodvar Bodvarsson – 3: Wskoczył do pierwszej „11”, jednak specjalnie nie zachwycał. Dobre zagrania mieszał niedużymi.

Arvydas Novikovas – 4: Zdobył bramkę, był aktywny, nie bał się dryblingów i odpowiedzialności. Natomiast nie wszystko mu wychodziło.

Marko Poletanović – 2,5: Bardzo przeciętny występ, w którym momentami zachowywał się w niezrozumiały sposób. W 90. minucie zastąpiony przez Bartosza Kwietnia.

Taras Romanczuk – 3: Były chwile, kiedy zrywał się do walki, ale zdarzały się też momenty, kiedy był jakby przygaszony.

Jesus Imaz – 2: Daleko mu jeszcze do „swojej” formy. W sobotę niewiele mu się udało.

Guilherme – 4: Ustawiony w drugiej linii często włączał się do akcji ofensywnych. Bezbłędnie wykorzystał rzut karny.

Stefan Scepović – 2,5: Rozpoczął mecz efektywnym strzałem przewrotną, potem już fajerwerków w jego grze nie było.

Martin Pospisil – 3: Jego wejście na murawę wprowadziło trochę porządku i ożywienia w grze drużyny.

Jakub Wójcicki, Bartosz Kwiecień – niesklasyfikowani: Grali za krótko, aby go oceniać.

1. Arvydas Novikovas	79
2. Nemanja Mitrović	74,5
3. Taras Romanczuk	72,5
4. Guilherme	72
5. Martin Pospisil	70
6. Ivan Runje	66,5
7. Marian Kelemen	65
8. Karol Świdzki	49
9. Marko Poletanović	44,5
10. Roman Bezjak	43,5
Przemysław Frankowski	43,5
12. Łukasz Burliga	37
Bartosz Kwiecień	37
14. Jakub Wójcicki	34
15. Cillian Sheridan	22
16. Mateusz Machaj	20
17. Grzegorz Sandomierski	19
18. Łukasz Klemen	18,5
19. Bodvar Bodvarsson	17
20. Patryk Klimala	12
21. Zoran Arsenić	11
22. Stefan Scepović	10,5
23. Martin Kostal	9
24. Mile Savković	8,5
25. Rafał Grzyb	6
26. Bartosz Kwiecień	3,5
Martin Adamec	3,5
28. Piotr Wlazło	2,5
29. Jesus Imaz	2

Lider Lotto Ekstraklasy stracił punkty

Piłka nożna – Ekstraklasa

W ostatnim spotkaniu 24. kolejki Zagłębie Lubin pokonało lidera Lotto Ekstraklasy Lechię Gdańsk 2:1.

Trzy punkty dla Miedziowych zapewniła bramka Damjana Bohara, który otrzymał idealne podanie od Bartłomieja Pawłowskiego w 82 minucie.

Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk 2:1 (1:1).
Bramki: 1:0 Filip Starzyński 28 z karnego, 1:1 Jarosław Kubicki 41, 2:1 Damjan Bohar 82.
Żółte kartki: Balić, Starzyński, Bohar, Poręba (Zagłębie); Fila, Mladenović (Lechia).
Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz).
Widzów: 4053.

1. Lechia Gdańsk	24	49	38-20
2. Legia Warszawa	24	45	37-24
3. Jagiellonia Białystok	24	40	40-32
4. Piast Gliwice	24	40	36-26
5. Lech Poznań	24	39	36-29
6. Pogoń Szczecin	24	38	36-30
7. Cracovia	24	36	27-25
8. Korona Kielce	24	36	29-29
9. Zagłębie Lubin	24	33	38-36
10. Wisła Kraków	24	32	36-35
11. Arka Gdynia	24	25	34-36
12. Śląsk Wrocław	24	24	31-33
13. Górnik Zabrze	24	24	30-43
14. Miedź Legnica	24	24	23-44
15. Wisła Płock	24	23	34-43
16. Zagłębie Sosnowiec	24	18	32-52

Program 25. kolejki

Piątek, 8 marca: Górnik Zabrze – Piast Gliwice (18.00), Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok (20.30)

Sobota, 9 marca: Cracovia – Zagłębie Sosnowiec (15.30), Korona Kielce – Wisła Kraków (18.00), Arka Gdynia – Legia Warszawa (20.30)

Niedziela, 10 marca: Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin (15.30), Miedź Legnica – Lech Poznań (18.00).

Poniedziałek, 11 marca: Lechia Gdańsk – Wisła Płock (18.00). **(mark)**

Miał być rozwiązaniem awaryjnym, został bohaterem

Lekkoatletyka

Damian Czykier z Podlasia Białystok swoją walką w sztafecie 4x400 metrów na mistrzostwach Europy w Glasgow podbił serca kibiców w całej Polsce.

Polacy w Glasgow wygrali klasyfikację medalową. W sumie zdobyli siedem medali, w tym pięć złotych. Czykier w swojej koronnej konkurencji, na 60 metrów przez płotki, dotarł do półfinału i został sklasyfikowany na 13 miejscu. Biorąc pod uwagę, że przygotowania były zakłócone

przez kontuzję to dobry wynik.

Ale niespodziewanie przed 26-letnim białostoczaninem pojawiła się jeszcze jedna szansa na dobre miejsce. W sztafecie 4x400 metrów zrobiła się sytuacja awaryjna. Już w Glasgow kontuzji doznał Karol Zalewski, a trener Józef Lisowski do Szkocji nie mógł zabrać także kontuzjowanego Jakuba Krzewiny. W tej sytuacji doświadczony szkoleniowiec zdecydował się wstawić do składu płotkarza.

– O tym, że pobiegnę w sztafecie dowiedziałem się około go-

dziny 15 w niedzielę, a bieg był wieczorem – zdradza Czykier. – Ale od razu uprzedziłem chłopaków, aby cudów nie oczekiwali, bo przecież nie trenowałem wytrzymałości, ani biegania po łuku – dodał lekkoatleta, który ostatni raz 400 metrów biegał w 2013 roku.

Tymczasem niewiele zabrakło, aby sztafeta z Czykierem na ostatniej zmianie zdobyła medal. Zawodnik Podlasia zaimponował, pobiegł niebywale walecznie i na ostatnim wirażu był jeszcze trzeci. Niestety zabrakło sił i finiszował czwarty.

– Gdy wychodziłem z ostatniego wirażu, to byłem w szoku, że mam jeszcze tyle sił. Niestety na ostatnich 20 metrów osłabłem – mówi Czykier.

Od razu pojawiły się głosy, że Czykier powinien przestawić się na dłuższe dystanse. Rekordzista Polski w biegu na 400 metrów przez płotki Marek Pławgo napisał na twitterze, że Czykier w przyszłości mu ten rekord odbierze. Na razie zawodnik zapowiada, że jego celem na lato jest rekord Polski na 110 metrów przez płotki i finał mistrzostw świata. **(ma) ©**



Damian Czykier specjalizuje się w biegach płotkarskich, ale na mistrzostwach Europy był bliski medalu w sztafecie 4x400 m.